ów. Arny 12

DZIŚ 20 STRON

Należytość pocztowa opłacona gotówką WYDANIE V, IV, III,

Rok XVIII. Kraków, niedziela 15 grudnia 1935 Nr. 343

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji administracji: Kraków, ulica Orzeszkowej L. 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe

20 GROSZY

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

Prezydent Masaryk ustąpił

Wybór nowego prezydenta Czechosłowacji — 18 bm.

Praga. 14. 12. PAT. Dziś w południe ustąpił prezydent republiki czechosłowackiej T. G. Masaryk. Przy akcie ustąpienia obecni byli: premjer Hodża, przewodniczący Sejmu Malypetr, przewodniczący Senatu Soukup i szef kancelarji prezydenta Szamel. Prezydent Masaryk sprawował swój urząd od początku istnienia republiki czechosłowackiej i wybierany był czterokrotnie. Ostatni raz wybrany został w maju 1934 r. Konstytucja czechosłowacka zastrzegała dla pierwszego prezydenta republiki prawo reelekcji więcej niż 2 razy. Prezydent Masaryk jest w 86-ym roku życia.

Wybory nowego prezydenta odbyć się mają w środę 18 grudnia.

500 bomb włoskich zburzyło miasto Daggabur

Paryż. 14. 12. PAT. Agencja Havasa donosi z Dżibuti, że według oświadczeń dziennikarzy, przybyłych z Dżidżiga i Daggabur, samoloty włoskie rzuciły około 500 bomb na Daggabur, który jest niemal całkowicie zniszczony. Wojska abisyńskie są podobno słabo odżywiane i odmawiają jakoby posłuszeństwa, jeśli żywność nie będzie im wydzielana w większych ilościach. W obecnej chwili w Dżidżiga znajduje się około 1000 rannych, a codzień niemal napływają nowi. Na froncie ogadeńskim w oddziałach abisyńskich wybuchły jakoby epidemje tyfusu i ospy.

Śmierć lekarza amerykańskiego od wybuchu bomby

Addis Abeba. 14. 12. PAT. Dr Hockman z amerykańskiego Czerwonego Krzyża został zabity w Daggabur, natrafiając na bombę, która uprzednio nie wybuchła.

Dr. William Hockman, który zginął od nieoczekiwanego wybuchu bomby włoskiej, pogrążonej w piasku w Dagabur, był w Abisynji od dwóch lat, kierując amerykańskim szpitalem w Addis Abeba.

Dr. Hockman zorganizował misję sanitarną w Ogadenie. Kolonja amerykańska z niecierpliwością oczekuje na szczegółowe sprawozdanie w sprawie okoliczności tragicznej śmierci doktora, który był bardzo popularny w całej Abisynji.

Jak Włosi tłumaczą bombardowanie Dessie

Genewa, 14. 12. PAT. Do sekretarjatu Ligi Narodów wpłynęła depesza rządu włoskiego, w której zaprzecza się wiadomości podanej przez rząd abisyński o bombardowaniu przez włoską eskadrę lotniczą otwartych miast. W sprawie bombardowania miasta Dessie depesza włoska podkreśla, że miasto to stanowi główne centrum wojskowe Abisynji i jest bronione przez działa i karabiny maszynowe przeciwlotnicze. Co do szpitala amerykańskiego, to nota stwierdza, że rząd włoski nie został nigdy powiadomiony, że szpital taki znajduje się w Dessie. Według wywiadu lotników, szpital nie został zresztą uszkodzony. Wkońcu depesza protestuje przeciwko rzekomemu nadużywaniu przez Abisynję Czerwonego Krzyża, który, jak twierdzi depesza, umieszczany jest na objektach wojskowych.

Biała Księga

Londyn. 14. 12. PAT. Dzisiaj rano została ogłoszona Biała Księga, zawierająca różne dokumenty, dotyczące propozycyj załatwienia konfliku włosko - abisyńskiego. Księga zaczyna się od tekstu propozycyj, opracowanych przez Komitet pięciu, zawiera następnie wymianę korespondencji i wreszcie podaje ostatnie propozycje francusko - angielskie.

Wznowienie rozmów brytyjsko-niemieckich

Ambasador Phipps u Hitlera i Neuratha

Londyn. 14. 12. PAT. Ambasador brytyjski w Berlinie sir Erick Phipps odbył wczoraj naradę z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Neurathem, poczem miał dłuższą rozmowę z kanclerzem Hitlerem. Celem wizyty Phippsa było wysondowanie stanowiska niemieckiego kanclerza co do jego obecnych poglądów na sprawę Locarna powietrznego dla zachodniej Europy, na sprawę paktów nieagresji między Niemcami i ich sąsiadami oraz na sprawę możliwości zawarcia ogólnego porozumienia, dotyczącego redukcji zbrojeń na lądzie. Rozmowa miała charakter ogólny, ale sam fakt wznowienia rozmów z kanclerzem Hitlerem uważany jest w Londynie za bardzo doniosły.

„News Chronicle" wyraża opinję, że W. Brytanja **wystąpiła wczoraj z ponowną inicjatywą podjęcia rokowań z Niemcami na podstawie propozycyj anglo-francuskich z dnia 3 lutego.**

Z okazji dzisiejszych wyborów do Rady miejskiej w Tel Awiwie, zamieszczamy na str. 2 wywiad z burmistrzem Tel Awiwu — M. Dizengoffem, udzielony specjalnie dla naszego pisma korespondentowi „Nowego Dziennika" w Tel Awiwie.

Piękny dar palestyński dla biednych dzieci w Polsce

Warszawa. 14. 12. (ŻAT) Dnia 12 bm. została delegacja Polsko-Palestyńsk. Izby Handlowej w osobach prezesa L. Lewitego i wiceprezesa sędziego Maksymiljana Friedego, przyjęta przez p. Prezydentową Mościcką. Delegacja oddała do dyspozycji p. Prezydentowej 100 skrzynek pomarańcz jaffskich, ofiarowanych przez spółdzielnię plantatorów owoców cytrusowych „Pardes" w Palestynie dla rozdziału wśród ubogich dzieci i chorych w Polsce.

B. ambasador Filipowicz wycofał się z antysemickiej imprezy

Warszawa. 14. 12. (Sin.) Jak się dowiadujemy, b. ambasador Filipowicz ustąpił z „Nakazów Dnia" i oświadczył, że z **wystąpieniami antysemickiemi na łamach tego tygodnika nie ma nic wspólnego.**

Ostatni miesiąc życia Hauptmanna

Nowy York. 14. 12. PAT. Z Trentow (New Yersey) donoszą, że naskutek odrzucenia skargi odwoławczej Hauptmanna przez sąd najwyższy, sędzia Trauchard postanowił, że Hauptmann zostanie stracony pomiędzy 13 a 20 stycznia 1936. Ścisłą datę wyznaczy naczelnik więzienia.

Burmistrz Tel Awiwu snuje wizję przyszłości...

Wywiad specjalny „Nowego Dziennika“

(Od naszego korespondenta)

Tel Awiw, 9 grudnia.

DZISIEJSZE WYBORY

Jeśli poczta lotnicza nie zawiedzie, ujrzy niniejsza korespondencja światło na łamach „Nowego Dziennika“ w dniu wyborów do „Iriji“ (rady miejskiej) Tel Awiwu, gdy rozpętane będą namiętności wyborcze, a międzypartyjna walka na forum publicznem między 24 listami odbije się silnem echem w mieście całem, a nawet w całym kraju.

Pierwsze żydowskie (stuprocentowo żydowskie!) miasto na świecie, liczące dziś ponad 150.000 mieszkańców wybierze dnia 15 grudnia piętnastu ojców miasta na przeciąg lat pięciu. Dotychczasowa Irijah, która została wybrana w r. 1932 (na przyszłość potrwa kadencja pięć lat) ma skład następujący: 5 przedstawicieli robotników z Histadrut Haowdim, 3 Centrowców: Prezydent M. Dizengoff, zastępca Prezydenta J. Rokach i pani Szoszanah Persic, 1 kupiec, jeden właściciel realności, jeden sefardyjczyk, jeden Mizrachista, dwóch przedstawicieli Żydów polskich, pp. Lerner i Feter (ten ostatni jest skrajnie ortodoksyjnym Żydem i zbliżony jest do „Agudat Israel“), wreszcie jeden rewizjonista. Rządząca większość rady miejskiej była dziesięcioosobowa i na podstawie konstelacji polityczno-społecznej można ją określić jako „Centro-praw“. Przedstawiciele robotników byli w ustawicznej opozycji, która niekiedy nawet przybierała nadzwyczaj ostre formy. Ostatnio osiągnęło napięcie między większością a opozycją swój punkt kulminacyjny. Trzeba wiedzieć, że budżet magistratu tel-awiwskiego wynosi w roku bieżącym około pół miljona funtów (13 miljonów złotych). Zrozumiała więc jest zaciętość walki o zdobycie tej ważnej pozycji w bilansie jiszuwu palestyńskiego.

DIZENGOFF — ROKACH—LEWICA

75-letni prezydent Tel Awiwu i budowniczy jego miasta od „zarania“ jego dziejów, to znaczy od lat... 25 — do dnia dzisiejszego, jest osobą powszechnie szanowaną i lubianą — dzięki kryształowemu charakterowi, nieocenionym zasługom dla miasta i szlachetnym zaletom osobistym. Dotychczas stał p. Dizengoff poza nawiasem waśni i scysji partyjnych będąc, jak wspomniałem, przedmiotem szacunku i uwielbienia całego miasta i kraju, ale ostatnio „coś się popsuło w państwie Duńskiem“. Chcąc izolować zupełnie znienawidzonego przez lewicę wiceprezydenta miasta p. Rokacha (nawiasem mówiąc, nadzwyczaj zdolnego działacza komunalnego i gospodarza miejskiego), który prowadzi bezwzględną walkę z „Histadrut Haowdim“ zażądali przedstawiciele Histadrut w Iriji od Dizengoffa, ażeby siłą swego autorytetu zmienił kurs magistratu tel-awiwskiego wobec lewicy, inaczej będą i jego zwalczali. Dizengoff, choć nie zawsze zgadzał się z działalnością, a zwłaszcza z taktyką p. Rokacha, postanowił nie opuszczać go do końca obecnej kadencji. Ubolewał wprawdzie p. Dizengoff nad tem, że zaostrzy się jeszcze bardziej opozycja lewicy, a walka na terenie Iriji przybierze bardziej namiętne formy, także i liberalniejsze niż p. Rokacha zapatrywania jego w dziedzinie polityczno-społecznej kazały mu osłabiać ostrze walki drogą ustępstw, — mimo to jednak nie dał się odstraszyć i kontynuował dawny kurs, wywołując rozgoryczenie wzrastających ciągle szeregów opozycyjnie wobec Iriji nastawionych Związków Zawodowych z „Mapaj“ (palestyński partja robotnicza) na czele.

W takiej oto sytuacji dobiegła do końca kadencja Iriji, Lewica zapowiada szumnie na każdem posiedzeniu rady miejskiej, że dzień „ostatecznego porachunku“ — dzień wyborów — zbliża się, a wówczas zmieni Irija swe oblicze: zamiast „reakcji“ zapanuje w gmachu Iriji duch „demokracji i socjalizmu sjonistycznego“.

REZYGNACJA

Ta ciągła walka, która ciężko dotknęła p. Dizengoffa, jakoteż chęć odpoczynku i wyswobodzenia się z tarć między partyjnych, doprowadziła p. Dizengoffa do decyzji zupełnego wycofania się z pracy społecznej i zrezygnowania z kandydatury do nowej Iriji. Zamiar sędziwego burmistrza zamienił się w czyn i oto pewnego pięknego poranku pojawiło się w Dzienniku *„Haaretz“* zawiadomienie p. Dizengoffa, że nie będzie więcej kandydował na żadnej liście i że wogóle wycofuje się w zacisze domowe.

Jak grom z jasnego nieba spadła na miasto ta nagła decyzja Dizengoffa. Ogólne pytanie brzmiało: kto będzie następcą? Odpowiedzi nie było, bo nikt nie mógł wymienić nazwiska któreby cieszyło się tymsamem (choćby w przybliżeniu...) mirem, co nazwisko Dizengoffa. Snać niemniejsze wrażenie wywarła ta wiadomość i zagranicą, a zwłaszcza w Polsce, bo oto dwa tygodnie temu otrzymuję od redakcji „Nowego Dziennika“ telegram tej treści: *„Haaretz“ dla Sameta. *) Rób wywiad z Dizengoffem“*.

Dla „Nowego Dziennika“ bardzo chętnie — ale co zrobić, jeśli miasto zdołało już wywrzeć na Dizengoffa tak silny wpływ w kierunku rezygnacji z... rezygnacji że ta świetlana postać, ten dobroduszny starzec nie może więcej odmówić naleganiom i prośbom — i zastanawia się nad sposobem powrotu do czynnej kampanji wyborczej?

NA ROZSTAJNYCH DROGACH

Znajduję się przecież obecnie — mówi prez. Dizengoff — niby *al paraszat drachim (na rozstajnych drogach)* — jakże więc mogę w tej chwili udzielać wywiadów. Niech się sprawa wyjaśni, a wówczas pogadamy“.

Po kilku dniach sprawa się wyjaśniła o tyle, że p. Dizengoff postanowił rezygnować z wszelkich list partyjnych, ba nawet odgraniczył się od listy, na czele której stoi p. Rokach (lista prawicowej „Brit hacijonim haklalijim“), tworząc trójosobową listę przyjacielską i ponadpartyjną: M. Dizengoff, M. Szlusz (konsul Bułgarji i prezes polsko-palestyńskiej Izby handlowej) i N. Kaplan. P. Dizengoff wydał Manifest do mieszkańców Tel Awiwu, w którym wyjaśnił powody rezygnacji i cofnięcia rezygnacji (treść manifestu tego podaliśmy przed tygodniem. — Uwag. Red.). Odezwa starego burmistrza spotkała się w mieście z ogólnem zadowoleniem.

POGAWĘDKA W ZACISZU DOMOWEM...

W takiej oto atmosferze przyjął mnie p. Dizengoff po raz drugi. Nie była to oficjalna audjencja, lecz miła pogawędka w zaciszu domowem.

„W Krakowie, powiada pan. adon Samet — ukazuje się ten „Nowy Dziennik“, ach tam, gdzie mieszka ten weteran sjonistyczny Dr. J'hoszuah Thon? Czy naprawdę interesują się tam Żydzi moją osobą? Widzę, że Tel Awiw ma przynajmniej nazwisko...“ — uśmiecha się czcigodny p. burmistrz.

Przypominam p. Dizengoffowi, że podczas ostatniego pobytu błp. Dra Berkelhammera, naczelnego redaktora „Nowego Dziennika“ w Tel Awiwie, byłem z Nim u p. Dizengoffa, przyczem w rozmowie poruszano rozmaite kwestje tyczące się Palestyny, Tel Awiwu i Żydów w Djasporze. Pamiętam, z jakim namaszczeniem błp. Dr. Berkelhammer rzekł w pewnej chwili do p. Dizengoffa: „Tak bardzobym chciał przenieść się do Palestyny. Bóg wie, czy dożyję tej radosnej chwili“...

ZNÓW ZAPRZĄGŁEM SIĘ...

P. Dizengoff wyrywa mnie z zadumy: „Co panu powiedzieć dla gazety? Znów się zaprzągłem do taczek... O tem, co było dotychczas w Iriji, nie chciałbym mówić, choć sądzę, że niemało pożytecznych rzeczy ona wykonała. Ale w obliczu tych ciągłych tarć i swarów, tej bezwzględnej nienawiści między skrajnemi elementami, wobec bezpłodności ostatniego okresu żywota, a raczej agonji tej sesji, lepiej zastosować łacińskie przysłowie: „De mortuis nihil nisi bene“. Mówmy lepiej o przyszłości. Ubolewam mocno nad tem, że jest aż 24 list kandydatów różnych partyj, organizacyj, grup i koteryj, bo obawiam się powtórzenia dawnych — a dla mnie bardzo bolesnych — spektaklów międzypartyjnych na forum Iriji. Temsamem spotęgują się dysonanse, a rozbicie będzie ogromne, podczas gdy nam potrzebny jest jeden silny zwarty front. Ja dobrałem sobie dwóch ludzi uczynnych, a bezpartyjnych — z nimi idę do wyborów. W przyszłej Iriji — o ile zostanę do niej wybrany — (p. Dizengoff podkreśla to „o ile“ zupełnie poważnie, bo w obecnych wyborach, które opierają się na zaciętym antagonizmie partyjno-frakcyjnym może zajść i nadzwyczajna niespodzianka...) nie przyłączę się do żadnego partyjnego ugrupowania, a jedynie stać będę na straży dobra miasta tego *„jeled hasza szuim szeli“* (mojego umiłowanego dziecka). Resztkę energji i sił moich poświęcę temu miastu, czy to jako głowa miasta, czy też jako zwyczajny członek Iriji.

MIŁOŚĆ — NIE NIENAWIŚĆ

Tak bardzo chciałoby się, ażeby to miasto stało się domem i rodziną szerokich rzesz znękanych braci naszych z Galatu. To się stać może tylko wtedy, gdy się będziemy wzajemnie kochali, a nie nienawidzili.

Jakby to pięknie było, gdyby się miało głębokie przekonanie, że każdy Żyd czy to w Palestynie czy też w djasporze, może widzieć w tem 100-procentowo żydowskiem pięknem mieście — miasto wielkiej rzeczywistości twórczej, miasto wspólnoty i miłości bratniej. Inni zaś nienawidzą, cóż mamy się też i sami — jeden drugiego — nienawidzieć? Jakim językiem przemawiać? Z wielką trwogą, nadzieją i obawą patrzę na przyszłą konstelację gospodarki miejskiej Tel Awiwu, pod kątem wyników wyborów, które odbędą się 15 grudnia...“

SŁOWA OTUCHY — WIZJA PRZYSZŁOŚCI

Chwila milczenia i zadumy, a już padają z ust

*) Autor korespondencji jest członkiem redakcji wielkiego dziennika tel-awiwskiego „Haaretz“. — Uw. Red. „Now. Dz.“

p. Dizengoffa zdania pełne otuchy:

„A jednak wierzę, że będzie dobrze, bo musi być dobrze! Miasto wysuwa swe granice wzdłuż i wszerz. Widzę już teraz jako przyszłych naszych „pupilów“ Petach Tikwę, Natanję, Gederę itd. Posuniemy się ku wschodowi, Północy i Południu. Są chwile i takie, gdy przymykam lekko oczy i widzę Tel Awiw w wizji przyszłości, bliskiej lub dalekiej, jako nadmorską twierdzę dumy narodowej, która w swych granicach mieścić będzie i kolonje Jehudy i Riszon l'Cijon i Rechowot... A na tej połaci ziemi pracować będzie przemysłowiec i rzemieślnik, kupiec i rolnik. Biedny z bogatym — wszyscy razem dla wspólnego dobra. I port własny będziemy mieli, a w tym porcie ruch niebywały, — to nasi z dalekich stron na łono własnej ziemi wracają...

„Czy śnię, czy na jawie marzę? — mówi dalej burmistrz Tel Awiwu. — Ja wierzę w to wszystko całem mem jestestwem. Wszak u kolebki tego miasta stałem, pierwsze cegły nosiłem. Mała nas wówczas była grupka, a dziś — *„bli ajin-hara“* — 150.000. Czy to nie cud? A jiszuw cały czyż nie jest cudem? Można budować cuda rzeczywistości pracą ofiarną, pełnem oddaniem, ofiarowaniem się dla dobra ogółu, i wzajemną miłością. Tel Awiw będzie potęgą, jeśli zechcemy by nią był. Bo wszak uczył nas już nasz nieśmiertelny Wódz Herzl: „Im tircu, ejn zu agadah“.

Tak mówić i wierzyć ma pełne prawo Meir Dizengoff, burmistrz miasta Tel Awiwu.

Szymon Samet.

Z organizacji ogólnych sjonistów w b. Kongresówce

Warszawa, Ż.A.T. Pod przewodnictwem prezesa L. Lewite i dr. I. Gotliba odbyły się dwa posiedzenia C. K. Organizacji Ogólnych Sjonistów w b. Kongresówce. Na posiedzeniach tych obszernie omawiano polityczną i gospodarczą sytuację Żydów w Polsce i jednomyślnie wyrażono opinję o konieczności utworzenia wspólnego frontu wszystkich sił sjonistycznych w Polsce dla obrony zagrożonych praw żydowskich i bytu.

C. K. stoi na stanowisku, że utworzony w ten sposób zjednoczony front sjonistyczny winien nawiązać kontakt z pozostałemi ugrupowaniami narodowo-żydowskiemi, aby w ten sposób powołać do życia zjednoczony front narodowo-żydowski, który byłby w stanie w obecnej sytuacji wziąć na siebie odpowiedzialność praw żydowskich. Prezydjum C. K. upoważnione zostało do podjęcia należytych kroków, celem zrealizowania tych uchwał. Na tychże posiedzeniach powzięto uchwałę, aby poprzeć wszelkiemi siłami obecną akcję Keren Hajesodu i wezwać wszystkie oddziały do uczestniczenia w tej akcji. C. K. wysłuchał też sprawozdań prezesa Lewite i red. Apenszlaka. O obecnej sytuacji w Palestynie, jak również o wynikach odbytego ostatnio zjazdu krajowego ogólnych sjonistów w Palestynie.



Śledztwo w sprawie arabskich band terorystycznych w Palestynie

Jerozolima, Ż.A.T. Władze zakończyły śledztwo przeciwko 10 Arabom oskarżonym o przynależność do arabskiej bandy terorystycznej. Przeciwko trzem Arabom dochodzenie jeszcze trwa. Jak donosi prasa arabska, śledztwo w sprawie terorystów arabskich toczy się również w Hebronie. Wyniki śledztwa trzymane są w tajemnicy. Naskutek wielokrotnych interwencyj polityków arabskich zwolniono z więzienia za kaucją 300 f. szt. Abdul-Kader al Jussufa, którego aresztowano w związku z dochodzeniem w sprawie terorystów arabskich.

Po wyjściu na wolność Abdul-Kader ogłosił w prasie arabskiej oświadczenie, iż pomimo podeszłego wieku (liczy on lat 70) gotów on jest służyć „ojczyźnie i ruchowi narodowemu z większem jeszcze oddaniem niż dotychczas“. Prasa arabska w szczególności „Al Sirat“ (ukazujący się zamiast zawieszonego „A-Difaae“) nadal gloryfikuje terorystów arabskich.

Bł. p.

ARON BERWALD

b. kupiec, właściciel realności

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 76

Pogrzeb odbędzie się w Krakowie w niedzielę dn 15 bm. o godz. 12 w południe z domu żałoby przy ul. Starowiślnej 39 na cmentarz żydowski przy ul. Miodowej o czem zawiadamiają krewnych, Przyjaciół, i Znajomych pogrążeni w głębokim smutku

Żona, Córki, Synowie, Synowe, Zięciowie i Wnuki

Żydzi polscy w Niemczech radzą o swej ciężkiej sytuacji

Berlin, Ż.A.T. Wskutek niezwykle ciężkiej sytuacji, w jakiej znaleźli się Żydzi polscy w Niemczech, zagrożeni temi samemi niebezpieczeństwami, co Żydzi niemieccy, zwołano na 26 grudnia br. konferencję delegatów kolonji żydowsko-polskiej na obszarze Niemiec. Obrady konferencji, która odbędzie się w Berlinie potrwają 3 dni. Obradom asystować mają również przedstawiciele polskich władz konsularnych. Konferencja rozpatrzy nietylko sprawy dotyczące ochrony interesów gospodarczych Żydów polskich w Niemczech, lecz zajmie się również kwestją zorganizowania emigracji Żydów polskich z Rzeszy. Pozatem rozpatrzona ma być sprawa uzyskania przez Żydów polskich w Niemczech przedstawicielstwa w ogólnej reprezentacji Żydostwa niemieckiego i w innych centralnych żydowskich instytucjach i organizacjach w Niemczech.

Konfiskata majątku córek prof. Einsteina. „Reichsgesetzblatt“ donosi, że na podstawie ustawy „o wywłaszczeniu wrogich Niemcom żywiołów“ skonfiskowano majątek córek prof. Einsteina: Margott Marjanof, która mieszka w New Yorku oraz Ilzy Kaiser, która przebywa obecnie w Paryżu.

Litwa nie czyni już żadnych zakupów w Niemczech. Na dorocznem zebraniu litewskiej Izby Handlowej prezes Baltuszka zakomunikował, że w ciągu ubiegłego roku Litwa zupełnie zaniechała zakupów w Niemczech, przesuwając import swój na Anglję. Do tego podkreślił Baltuszka, przyczynili się też w znacznej mierze kupcy żydowscy, którzy poparli nową orjentację litewskiego handlu zagranicznego, zaco należy im się całkowite uznanie.

Rewizjoniści wykluczeni z wiedeńskiego „Klubu Herzla“. Wiedeński klub im. Herzla powziął uchwałę, że członkami Klubu mogą tylko być osoby popierające Keren Hajesod i Keren Kajemet. Naskutek tej uchwały rewizjoniści lub członkowie N.O.S. opuścić mają ten klub.

Feljeton polityczny bez polityki.

ILUZJE

Kroczy więc ku nam pokój utęskniony, wyśniony. Zjawiła się już na horyzoncie gołębica z oliwnym listkiem. Sir Samuel Hoare złożył już swe propozycje, a Mussolini zechce łaskawie rozważyć wszystkie pro i contra. I jeśli nie zaskoczą nas żadne nowe niespodzianki, padać będziemy sobie w ramiona i winszować sobie nawzajem. Włochy zostaną ukarane za swoją zaborczość, uzyskają naganę w postaci połowy abisyńskiego kraju, a nafta płynąć będzie wartkim korytem właśnie dlatego, że... nie będzie na nią wcale tak gwałtownego zapotrzebowania.

Pójdą w zapomnienie sankcje, które tyle złej krwi napsuły wszystkim za wyjątkiem — Mussoliniego. Jemu bowiem wyszły na zdrowie. Bo kto, jeśli nie on świecić powinien przykładem, być najidealniejszem wcieleniem prawdziwych cnót obywatelskich i dowieść czynem, jak dalece można wyrzekać się wszystkiego? Złożył więc Mussolini w ofierze tych parę tysięcy plakiet, popiersi, i rzeźb, jakiemi go naród w ciągu długich lat rządzenia obdarzył w dowodzie uwielbienia. Wszystkie z bronzu. Nic wiedział zapewne długo, co z tym fantem począć, aż nadeszła ciężka chwila i wybawiła go z kłopotu. Gest wielki, jak na takiego wodza narodu przystało. A Naród jeszcze bardziej niż dotąd rozpływa się w entuzjaźmie, bo nie jest osierocony kraj, który takich mężów posiada u steru.

Stało się to zaś w samą porę, omalże w ostatniej chwili. Jeszcze tydzień, jeszcze dwa, a byłoby za późno. Pokój „grozi“. Ofiara z bronzu straciłaby na efekcie.

Lecz — odwracam kartkę w gazecie i czytam w zdumieniu

„ADDIS ABEBA W OCZEKIWANIU LOTNICZEGO NAPADU“.

W tej samej chwili, kiedy w Europie mówi się o ugodzie! Czyżby tylko dla popisu zdecydował się marszałek Badoglio, który jako prawdziwy żołnierz, nie znosi bezczynności, i gnuśnienia, do złożenia dowodu swojej brawury? Bo i nad nim widocznie, jak zmora zawisła nadzieja likwidacji zbrojnej wyprawy, tak szybko, tak niespodzianie. Niczego jeszcze wszak nie dokazał, niczem, nie zdołał jeszcze się wsławić, a tu, lada chwila, może zapaść wyrok i — rdzewieć będzie w pochwie miecz marszałkowski.

Ten „wyrok“ jednak, jak widać, niejednemu spędza sen z powiek. Niemcy, ci, którzy z takiem namaszczeniem przy każdej sposobności deklamują o pokoju, załamywać będą ręce z rozpaczy, jeśli w Abisynji przestaną grać armaty. Ach, co to były za wspaniałe perspektywy, gdyby spełniły się nadzieje, gdyby z małej iskierki afrykańskiej rozniecony został pożar światowy, gdyby darły się nietylko Włochy z Abisynją, ale z Włochami Anglja, z Anglją Francja i tak dalej w kółko, w nieskończoność! Przy tym ogniu można byłoby przyrządzić dla siebie wspaniałą pieczeń, choć... masła brak.

A teraz trzeba jednak czekać i walczyć narazie tylko — z Żydami i z kupcami nabiału. I oto Gauleiter Burckel, komisarz Rzeszy dla Zagłębia Saary, zdradza nam pewne pikanterje tej walki na maślanym froncie, w okólniku, którego tenorem jest: „Nie wolno dopuścić, by kupcy wydawali po parę dekagramów masła czy margaryny, jako premję, i to tylko takim klientom, których zakupy każdorazowe przekroczą pewną sumę“. Jeśli się to powtórzy następują — sankcje.

Więc — uczyć się ofiarności i cierpliwie czekać, aż jakaś światowa pożoga przyjdzie Niemcom z pomocą. I może istotnie, ta wiara, że tego rodzaju katastrofa jednak prędzej, czy później nadejdzie, ten hitlerowski „optymizm“, nie jest pozbawiony podstaw. Bo zbyt dużo zaufania do angielskiego zwiastuna pokoju chyba mieć nie można. Nikt nie wierzy w tę przesadną szlachetność, która nakazuje Anglji, odstąpić Negusowi część jej terytorjum, byle tylko

Przegląd prasy

Tacy studenci — jacy profesorowie

(y) Niesłychane zarządzenie władz Politechniki lwowskiej w sprawie „ghetta" dla młodzieży żydowskiej wywołało żywe echo nietylko na łamach prasy żydowskiej. Także „Robotnik" zajmuje się niem w artykule wstępnym, pisząc m. in.:

Zachodzi pytanie, jak Politechnika lwowska mogła na własną rękę wydać swe zarządzenie? Nie mamy wysokiego mniemania o profesorach dzisiejszych. Nie chcemy i nie mamy prawa obrazić ogółu profesorów, ale gdy się patrzy na to, co się dzieje w Niemczech, Włoszech, Austrji i t. d., to trzeba stwierdzić, że — tacy studenci, jacy profesorowie.

Ale czy to możliwe, by Politechnika lwowska zbuntowała się przeciw Min. Ośw.? Najszersza nawet autonomja uczelni nie daje im prawa do łamania ustaw państwowych, co nastąpiło przez zarządzenie lwowskie. A u nas, jak wiadomo, autonomję wyższych uczelni zniesiono.

Min Ośw. winno wyjaśnić sprawę i gdyby się okazało, że Politechnika lwowska na własną rękę powzięła swą decyzję, to Min. Ośw. winno wyciągnąć odpowiednie w stosunku do senatu Politechniki wnioski.

Ale przedewszystkiem Ministerjum winno cofnąć zarządzenie lwowskie.

W zakończeniu artykułu „Robotnika" czytamy:

Społeczeństwo ma ważniejsze kłopoty i zadania, niż cackanie się z akademikami. Minęły czasy, kiedy traktowało się akademików, jako sól narodu. Jest to dzisiaj, z nielicznemi wyjątkami, przednia straż reakcji i faszyzmu. I jeśli władze nie położą kresu wyuzdaniu tych młodzieniaszków, to społeczeństwo samo — a przedewszystkiem klasa robotnicza — zabierze się do tego.

Mocno i — dobitnie...

Straszak masonerji

Prasa endecka jest, jak wiadomo — wszechwiedząca. I to nietylko jej główny organ stołeczny. Także byłe prowincjonalne „Słowo Pomorskie" wie rzeczy i odsłania tajniki, od których włos bieleje na głowie. Np. takie zdanie, inaugurujące dalsze „rewelacje":

Powszechną stała się już w Polsce prawda że duchowym wodzem sanacji jest masonerja.

Że „masonerja jest posiewem spekulacji żydowskiej", wspomina się tylko en passant jako że wszyscy endecy w Toruniu i okolicy oddawna o tem wiedzą. A teraz dalsze straszliwe rewelacje:

Masonerja rzuciła w Polsce nowe hasło polityczne: za wszelką cenę należy stworzyć pokój na frontach ludowych. Jeśli pokój ten uda się zmontować, wówczas w naszem życiu politycznem nic się nie zniemi. Sanacja utrzyma się nadal przy rządach, a masonerja przy korzyściach, jakie w Polsce już zdobyła na(?) olbrzymich deficytach skarbu państwa i nędzy gospodarczej społeczeństwa polskiego. Dlatego otrąbuje się dzisiaj fronty ludowe (socjalistów, radykałów i ludowców) pobudką: pokój za wszelką cenę. Ale ten pokój będzie nową czarną zmorą, będzie nową gehenną gospodarczą i polityczną robotnika i rzemieślnika, kupca, przemysłowca i urzędnika, rolnika i inteligenta polskiego.

Ten a nie inny jest fatalizm kombinacyj politycznych masonerji w Polsce. Socjaliści i obałamucony przez nich chłop i robotnik polski mają teraz, jak najmici, dźwigać odpowiedzialność za dalsze rządy sanacji. Będzie my niezadługo świadkami wielkiego nawracania mas ludowych na sanacyjną wiarę czyli na sanacyjną politykę.

Za jaką cenę socjaliści i ludowcy wydadzą sanacji prowadzone przez siebie opozycyjne masy ludowe, to się niebawem okaże. Będzie to zawsze akt zaprzedania tych mas interesom masonerji i posłusznej — sanacji.

Trudno poprostu wyobrazić sobie większy stek idjotyzmów. Socjaliści i ludowcy, których ostre antyrządowe uchwały obłożone zostały konfiskatą, „wydadzą sanacji opozycyjne masy ludowe", bo tak chce — p. de Monzie, którego niedawny pobyt w Warszawie natchnął pomorskiego publicystę do „popełnienia" cytowanego wyżej „fatalistycznego" i „zmorowatego" artykułu. Zazwyczaj mówi się o endecji, że w szaleństwie jej tkwi metoda. W bzdurach „Słowa Pomorskiego" trudno dopatrzyć czego innego, poza czystem szaleństwem...

---

umożliwić pojednanie. Zbyt rozbrajająca to uprzejmość, by nie krył się za nią jakiś podstęp. A jaką znamienną wymowę posiada ten niepokojący nagłówek w gazecie.

„ADDIS ABEBA W OCZEKIWANIU LOTNICZEGO NAPADU"!

Wizja pokoju, zdawało się tak bliska oddala się, mknie i rozpływa się w nicość.

Iluzje. Fata morgana. Coś, co podnosi przez chwilę na duchu, by potem z większą tylko siłą strącić w większe i głębsze jeszcze przepaści. „Mówmy sobie o miłości, gdy nienawidzimy się serdecznie".

I kto wie, czy nie analogicznie do tej politycznej dwulicowości, zrodził się w Ameryce dziwaczny projekt, który wygląda na galanterję, a jest w gruncie rzeczy oszukaństwem. „Będziemy mówić o miłości". Przez parę minut codziennie rozgłośnie radjowe nadawać będą rozmówki o miłości. Wtedy kiedy czcigodni małżonkowie w pocie czoła pracują na chleb codzienny, starsze, przekwitłe panie przysuną swe fotele bliżej do głośnika, by rozkoszować się słodkim tkliwym głosem speakera — radjoamanta, który mówić im będzie o miłości. Odżyją przez chwilę dawne obrazy, rozwiane nadzieje i marzenia, serce przez chwilę mocniej zabije, by potem tem silniej i tem boleśniej odczuwać nieubłaganą, szarą prozę realnego życia.

A polityczna rozgłośnia światowa traktuje nas wszystkich, jak te oto stare przekwitłe panie, które może zadawala taka kilkuminutowa romantyczna pogawędka. Ale nas iluzje nie leczą, lecz ranią. My chcemy pokoju. Prawdziwego.

H. P.



Nowy minister W. R. i O. P.

Kraków, 15 grudnia.

Od kilku dni urzęduje nowy minister W. R. i O. P. prof. Wojciech Świętosławski, wybitny uczony. Z ogłoszonych po nominacji życiorysów p. ministra dowiedzieliśmy się, że pracował naukowo za czasów zaborczych w Kijowie i w Moskwie i że jest znakomitym chemikiem. W wywiadzie, ogłoszonym we wczorajszej „Gazecie Polskiej", min. Świętosławski opowiada, że pierwszą czynnością po objęciu teki ministra było złożenie hołdu pamięci Wielkiego Wodza i Wychowawcy Narodu w krypcie na Wawelu. Oświadczył przytem p. minister:

Jest jakiś wielki symbol, jakaś głęboka mądrość Przeznaczenia w tem, że ów największy w dziejach Polski Człowiek, Sprawiedliwy Sędzia i Wielki Wychowawca Narodu śni sen swój wieczny w Krakowie, mieście, które może ze wszystkich miast Rzeczypospolitej w największym stopniu zasługuje na miano miasta nauki, miasta młodzieży. Krypta Marszałka Piłsudskiego stała się dziś widomym znakiem jedności Narodu, łącznikiem przeszłych i przyszłych pokoleń, miejscem pielgrzymek licznych rzesz obywateli, a przedewszystkiem młodzieży szkolnej i akademickiej.

I w dalszym ciągu o Marszałku Piłsudskim:

Chcę, aby młodzież kształcąca się w szkołach Rzeczypospolitej widziała Go takim, jakim był — twardym i wymagającym dla siebie, twardym i sprawiedliwym dla innych. Chcę, by ze wskazań zawartych w słowach i życiu Marszałka czerpała moc i siłę do przejścia przez różne koleje życia.

O zamierzeniach swych na nowem stanowisku p. minister powiedział ogólnikowo:

Po wstępnej analizie doszedłem do wniosku że w organizacji wewnętrznej Ministerstwa będę musiał wprowadzić pewne zmiany, zmierzające do usprawnienia działalności centrali, a przedewszystkiem do wytworzenia warunków, w których każdy kierownik większego działu pracy czy to podsekretarz stanu, czy dyrektor departamentu, czy wreszcie naczelnik wydziału będzie mógł ponosić całkowitą odpowiedzialność za powzięte decyzje w myśl ogólnych wskazówek ministra.

Warto teraz zapoznać się z zapatrywaniami p. ministra, jakim dawał wyraz poprzednio, szczególnie w głośnej w swoim czasie walce o autonomję na uniwersytetach. Przypomina o tem p. St. St.(roński) na łamach „Kurjera Warszawskiego", stwierdzając przedewszystkiem, że prof. Świętosławski w r. 1930 podniósł wraz z innymi profesorami głos w sprawie Brześcia. Wystąpił także prof. Świętosławski w r. 1933 przeciw min. Jędrzejewicza projektowi nowej ustawy akademickiej, przyczem zarzuty, wytaczane przeciw władzom szkół wyższych w okresie uchwalania tej ustawy, iż mają za miękką rękę wobec młodzieży, odpierał prof. Świętosławski tak:

— Gdyby proste zarządzenia dyscyplinarne prowadziły zawsze do wyników dodatnich, rząd, sprawujący w pełni władzę autonomiczną nad obywatelami danego kraju nie miałby nigdy do czynienia z rozruchami ulicznemi, demonstracjami, ekscesami lub wreszcie jawnym buntem. Wszak metody kar administracyjnych sądów koronnych, nakładanych na młodzież i środków najostrzejszych, włącznie do masowego usuwania całych zastępów młodzieży, wypróbowane były niejednokrotnie przez Rosję i nigdy nie doprowadzały do wyników dodatnich. Rozruchy studenckie powtarzają się od czasu do czasu we wszystkich państwach, są one zawsze odbiciem pewnych warunków politycznych w kraju lub pewnych idei, które w głowach młodzieży nurtują. Rozruchy ustają nie pod wpływem kar i represji władz autonomicznych akademickich, lub też władz rządowych, ale pod wpływem zmiany nastrojów ogólnych młodzieży...

Prof. Świętosławski został ministrem oświaty w dniach, kiedy szereg wyższych uczelni był widownią poważnych zaburzeń, skierowanych przeciw młodzieży żydowskiej. Smutnem byłoby dla młodzieży żydowskiej, gdyby nowy p. minister nadal uważał, że „rozruchy ustają pod wpływem zmiany nastrojów ogólnych młodzieży" i w zarządzeniach swych kierował się poglądem, że trzeba czekać na „zmianę nastrojów młodzieży".

Wobec tych zapatrywań, wypowiedzianych przez nowego ministra oświaty w r. 1933, pozostaje młodzieży i społeczeństwu żydowskiemu jako jedyna pociecha słynne zdanie, wygłoszone przez ministra i późniejszego prezydenta Francji, Millerand: Inaczej widzi się pewne zjawiska z ławy poselskiej, a inaczej — z ławy ministerjalnej...

(y).

Konferencja morska bez udziału Niemiec

W Londynie rozpoczęła swe obrady nowa konferencja morska, która ma za zadanie odnowienie układu flotowego waszyngtońskiego z r. 1921.

W konferencji bierze udział 5 państw, a mianowicie: Stany Zjednoczone A. P., Anglja, Francja, Italja i Japonja, a zatem te same państwa, które podpisały układ waszyngtoński. Układ waszyngtoński został uzupełniony na konferencji londyńskiej w r. 1927, lecz jedynie co do liczebności i tonażu wielkich okrętów bojowych; pozostawił natomiast otwartą kwestję małych okrętów i łodzi podwodnych. To uzupełnienie nastąpiło jednak tylko między trzema państwami. — Frnacja i Włochy nie mogły dojść do porozumienia wskutek żądania Włoch parytetu sił morskich obu państw łacińskich.

I na obecnej konferencji londyńskiej problem flotowy okaże się orzechem twardym do zgryzienia. Japonja, pogwałcająca z zimną krwią, wszelkie dotychczasowe układy międzynarodowe, wykorzystując ciężką sytuację gospodarczą zainteresowanych na Dalekim Wschodzie mocarstw, stawia nowe żądania odnośnie do zbrojeń morskich. Domaga się ni mniej, ni więcej, tylko parytetu z dwoma największemi potęgami morskiemi, Stanami Zjednoczonemi i Anglją. Wśród delegatów amerykańskich i angielskich już dziś istnieje przeświadczenie, że jeśli konferencja obecna odrzuci to żądanie Japonji, państwo mikada bez oglądania się na kogokolwiek zacznie rozbudowywać swą flotę bez żadnej kontroli. Wszak układ waszyngtoński zawiera między innemi porozumienie 9-ciu mocarstw, podpisane i przez Japonję, o nienaruszalności i suwerenności Chin. Porozumienie to tym czasem nie przeszkodziło bynajmniej Japonji w stworzeniu „niepodległego" wasala mandżurskiego i w dalszych machinacjach na terenie Chin północnych.

Różnica, dzieląca siły morskie Japonji, od takichże sił morskich Stanów Zjedn. i Anglji jest znaczna. Angielski lord admiralicji podał w r. 1933 na podstawie stanu z lutego tegoż roku liczebny stan floty poszczególnych państw, z którego wynikało, że globalna ilość jednostek bojowych przedstawiała się następująco: Stany Zjedn. 433 i 17 w budowie, Anglja 372 i 51 w budowie, Japonja 236 i 15 w budowie, Francja 290 i 81 w budowie, wreszcie Włochy 316 i 38 w budowie.

Wszystko przemawiałoby za tem, że układ waszyngtoński miał za cel ograniczenie zbrojeń morskich i cel ten teoretycznie osiągnął. Tylko teoretycznie. W rzeczywistości bowiem każde z zainteresowanych państw, postarało się obejść klauzule układu przez wprowadzenie programu odnowienia floty. Jakkolwiek przeto siły morskie poszczególnych państw uległy nawet pewnej redukcji, to wydatki na rozbudowę flot zwiększyły się w budżetach tych państw.

W bieżącym roku wystąpiły ponownie jako mocarstwo morskie Niemcy, dzięki zawarciu układu flotowego z Anglją, przyznającego Rzeszy 35 proc. tonażu floty angielskiej. Mimo to, ku wielkiemu rozgoryczeniu Berli-

MATKA
PEARL S. BUCK
PRZEKŁAD STELLI LANDY FELDHORN

106)

Na to syn odparł odniechcenia:

— Zostawiam je tu tylko na dzień lub dwa. Przenosimy się do obszerniejszego mieszkania. Wtedy będę miała własną izbę i miejsca poddostatkiem.

Na wzmiankę o obszernem mieszkaniu ozwała się w matce znowu myśl o małżeństwie syna. Odciągnęła go od towarzyszy i spojrzała na niego błagalnym wzrokiem.

Jedno tylko miała synowi do zarzucenia, a mianowicie, że nie chciał się zgodzić, by go matka ożeniła. Wiedziała dobrze, co znaczy głos gorącej krwi a w synu odnajdywała znamiona swej własnej namiętności z młodych lat. Wiedziała również, że młoda krew musi rzucić swój posiew, a żal jej było, by posiew ten się zmarnował. Niechby raczej poślubił jakąś zdrową dziewczynę, któraby ją obdarzyła wnukami. Matka nie baczyła na to, że synowi śpieszno było odejść i że dwaj towarzysze czekali na niego w cieniu za progiem. Położyła dłoń na jego ręce i ozwała się przymilnym szeptem:

— Synu, skoro już masz obszerne mieszkanie, pozwól mi, bym ci znalazła żonę. Wyszukam ci możliwie najlepszą i najładniejszą dziewczynę. A może sam znasz taką, to powiedz mi jej nazwisko i pozwól, by żona kuzyna was poswatała. Nie narzucę ci mojej woli, jeśli spodoba mi się dziewczyna, którą sam wybrałeś.

Młodzieniec potrząsnął głową, aż długie kędziory, spadające na oczy, odsłoniły czoło; usiłował odsunąć rękę matki. Ta jednak chwyciła go mocno i namawiała dalej:

— Czy nie szkoda ci trwonić młodej, bujnej namiętności i siać dzikie ziele miast dać życie krzepkiemu potomstwu? Żona twego brata jest zimną kobietą. Nie będę już chyba nigdy kołysała wnuczka na kolanach, chyba że ty mi go przyniesiesz. Jesteś łudząco podobny do ojca, a jego naturę znałam dobrze. Siej ziarno w własnej glebie, synu, i zbieraj żniwo w własnym domu!

Ale chłopak uśmiechnął się i znowu potrząsnął głową pełną loków, ocieniających lśniące oczy. Odparł z lekkiem zdziwieniem:

— Stare kobiety, jak ty, matko, myślą tylko o ślubach i narodzinach, a my, młodzi, zerwaliśmy dziś z tem wszystkiem... Za trzy dni, matko!

Wyrwał się jej i już go nie było. Odszedł z towarzyszami poprzez pola, leżące w bladej księżycowej poświacie.

Jednak po trzech dniach syn nie wrócił. Dalsze trzy dni nastały i minęły jeszcze następne trzy. Wkońcu matka zaczęła się niepokoić, czy chłopcu nie stało się coś złego. Od roku już zaniechała wycieczek do miasta, bowiem dłuższe przechadzki trudziły ją zbytnio. Czekała więc, zrzędząc na każdego, kto zabiegł jej drogę. Nie miała odwagi wyjawić swych obaw, nie ośmieliła się też opuścić izby, aby synowa, krzątająca się troskliwie koło domostwa, nie rozsunęła firanek i nie zauważyła paczki pod łóżkiem.

Pewnej nocy leżała pogrążona w rozmyślaniach i nie mogła zasnąć. Wstała wreszcie, zapaliła świecę, pochyliła się i zajrzała pod łóżko, przytrzymując ręką rozsuniętą firankę. Tam leżała owa paczka, zawinięta w gruby papier, wielka, czworokątna, związana konopnym sznurem. Namacała paczkę. Było w niej coś twardego, napewno nie baranie skóry.

— Jeżeli to baranie skóry, powinnam je rozłożyć w słońcu, — szepnęła, martwiąc się na myśl o szkodzie, jaką mogły wyrządzić mole, gdyby zalęgły się w tych dobrych skórkach i pogryzły futro. Nie miała jednak dość odwagi, aby otworzyć paczkę, zostawiła ją więc nienaruszoną. A syn nie powracał.

(C. d. n.)

na, Niemcy nie zostały zaproszone na obecną konferencję londyńską i nie biorą w niej udziału. A tak w Berlinie liczono na owo zaproszenie. W gruncie rzeczy jest ono jednak bezprzedmiotowe. Układ flotowy angielsko-niemiecki jest sztywny i nie dopuszcza żadnej dowolności. Niemcy zobowiązały się do przestrzegania stosunku 35 proc. do sił floty angielskiej i liczebność, zarówno, jak i tonaż floty niemieckiej wzrasta, względnie kurczy się automatycznie w razie przesuwania się sił w flocie angielskiej.

Pamiętamy jednak, co ambasador Ribbentrop powiedział po powrocie z Londynu z układem flotowym w kieszeni, że Niemcy nie mogły zawiele żądać naraz. Przygotował przeto odrazu świat na to, że w przyszłości Niemcy wyzwolą się z ograniczeń i tego układu i wystąpią kiedyś jako potęga morska. A wtedy — pocieszają się dziś — będą musiel zostać zaproszeni na przyszłą konferencję morską. **Al. Th.**

PO JEDNEM ZDANIU...

Wydaje się, jakby żadna z dawnych i nowych formacyj politycznych nie chciała się dać zdystansować przez drugą i w specjalnym „wyścigu pracy" dorzucała swoją nutę do wrzaskliwego koncertu głosów antysemickich w kraju, jakby wszelkie zagadnienia przestały istnieć, jakby żadne niebezpieczeństwa polityczne nie groziły, jakby uwolnione z problemów gospodarczych i społecznych siły mogły sobie pozwolić na harce antysemickie. (H. Hescheles w „Chwili").

* *

Pan minister spraw zagranicznych był zadowolony z paktu o wzajemnej pomocy, zawartego widocznie z ministrem przemysłu i handlu, który wyręczał go w wymowny sposób: podpisano różne umowy kombatanckie, jako ersatze sojuszów, wygłaszano uroczyste przemówienia, układano protokuły, zjadano obiady uroczyste. (Regnis w „Naszym Przeglądzie").

* *

Powiedział ktoś bardzo trafnie, że tylko ludzie bogaci nie mają czasu: dziś wszyscy są biedni więc wszyscy mają czas. (Z. Starowieyska - Morstinowa w „Czasie").

* *

Taryfa kolejowa zawiera takie zjawiska jak to, że przewiezienie wagonu świń z kresów wschodnich do Mysłowic kosztuje 800 zł., a jednej sztuki bydła tyle, ile bilet osobowy pierwszej klasy. (Z przemówienia posła Dębickiego w Sejmie).

* *

Naturalna gra ryzyka, towarzysząca człowiekowi od kolebki do grobu na wszystkich zakrętach życia, obrosła teraz siecią hazardów i niebezpieczeństw dodatkowych a nieuniknionych, wynikająca z zachwiania równowagi u samych podstaw gospodarki społecznej. (W. Rzymowski w „Kurjerze Porannym").

* * *

Budżety i kredyty nadzwyczajne, przeznaczone przez wszystkie mocarstwa na lotnictwo, są nietylko olbrzymie, lecz że rosną ze stale wzrastającą szybkością: w takiej sytuacji droga którą musi iść Polska, jest chyba dla wszystkich bezsporna i jasna. („Polska Zbrojna").

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

O zdrowe podstawy dzieła palestyńskiego

Założyciel Keren Kayemeth Leisrael prof. Herman Schapira obliczył, że gdyby ostatni Żyd, który opuścił Palestynę po zburzeniu Jerozolimy przez Tytusa był pomyślał o odzyskaniu Ojczyzny i złożył w banku jednego grosza, to wraz z oprocentowaniem wynosiłoby to za czasów wypraw krzyżowych około miljard złotych, za którą to kwotę można było wówczas odzyskać Palestynę. Skoro nasi przodkowie, dowodził prof. Szapira, nie pomyśleli dla nas o odzyskaniu Ojczyzny, musimy my pomyśleć o stworzeniu Funduszu, któryby umożliwił naszym dzieciom zdobycie Palestyny. W ten sposób został stworzony Keren Kajemet Leisrael (Żyd. Fundusz Narodowy), który miał zapewnić przyszłym pokoleniom zdobycie ziemi palestyńskiej. Od tego czasu minęło 35 lat, a KKL. realizuje powoli, ale konsekwentnie to swoje zadanie, zdobywając dunam za dunamem ziemi dla narodu żydowskiego.

Ale zaszły także od tego czasu olbrzymie zmiany. Dziś Żyd. Fundusz Narodowy nie jest już muzyką przyszłości, lecz koniecznością dnia dzisiejszego, ziemię nabywa nietylko dla przyszłych pokoleń, ale dla żyjących dzisiaj dziesiątek tysięcy Żydów, którzy już żyją w Palestynie, lub też będą żyli jutro. W ciągu tych 35 lat KKL. bardzo dużo zdziałał, nabył na własność narodu około 370.000 dunamów ziemi, osuszył bagna, zaprowadził nawodnienie kraju, zaszczepił lasy i oddał pod uprawę kolonistom żydowskim 200 osiedli, na których żyje blisko 70 tysięcy Żydów. Wielkich rzeczy dokonał KKL. w krótkim czasie swego istnienia, ale o ile więcej jeszcze jest do zdziałania! Dziesiątki tysięcy Żydów przybywa rocznie do Kraju, a dalsze dziesiątki tysięcy Żydów czy nawet może setki tysięcy czeka na możliwość osiedlenia się w Kraju, a do tego wszystkiego trzeba ziemi, dużo ziemi — a ŻFN. im jej dostarczyć nie może, bo naród żydowski nie dostarcza KKL. środków potrzebnych na zakupienie obszarów ziemi. Rozpacz ogarnia czasami działaczy KKL. i ręce opadają, gdy się widzi, z jaką obojętnością społeczeństwo żydowskie odnosi się do tego najważniejszego i podstawowego funduszu odbudowy Palestyny!

Ileż to korzystnych możliwości trzeba było zaniechać spowodu braku koniecznych środków, ile ważnych placówek utraciło się bezpowrotnie spowodu braku środków! A ile pieniędzy straciło się spowodu ciągłej zwyżki cen gruntów! To co wczoraj jeszcze można było kupić za pół funta, za to dzisiaj trzeba płacić 10 - 20 i więcej funtów, a jutro już trzeba będzie płacić 100 funtów!

Napróżno wołaliśmy i przypominaliśmy, nadaremne były nasze apele i nawoływania, na nic nasze ostrzeżenia, że trzeba się spieszyć, że jutro może być zapóźno. Naród odnosił się dalej z obojętnością. Dawano jałmużnę tu gdzie potrzebne są wielkie kapitały, dawało się grosze, gdzie potrzeb ne były miljony, rzucało się ochłapy, gdzie potrzeb ny jest wysiłek i wielka ofiarność, i w ten sposób uspakajano sumienie narodowe.

Ale jeszcze dzisiaj jest czas naprawić zaniedbanie, jeszcze mamy wielkie możliwości, jeszcze możemy nabyć wielkie obszary ziemi, jeśli naród zrozumie doniosłość zadania i ofiarnie poprze nasze usiłowania. Kongres w Lucernie ustalił, że dla realizacji najkonieczniejszych piekących zadań potrzebny jest

MILJON FUNTÓW

na najbliższe dwa lata. Tę kwotę musi naród zebrać, jeżeli nie chce dopuścić do dalszego zaniedbania możliwości, jeśli chce kontynuować dzieło odbudowy. A zatem każdy Żyd musi podwoić i potroić swoją ofiarność, ażeby umożliwić KKL. spełnienie doniosłego i piękącego zadania. W czasie święta Chanuki nadarza się znowu sposobność dla okazania zrozumienia dla zadań KKL. W tym czasie wysłannicy ŻFN. tak jak każdego roku znowu zapukają do mieszkań żydowskich, ażeby poprosić o datek na **WYZWOLENIE ZIEMI.** Niechaj zatem każdy Żyd pamięta, że idzie o wielką rzecz, o zapewnienie przyszłości całego Narodu i niech ofiaruje chętnie i hojnie na **GEULAT HAAREC.**

M. W.

DZIEŃ POLITYCZNY

Zapowiedź przyjazdu ministra sprawiedliwości Rzeszy do Krakowa

W „Czasie" czytamy: Według posiadanych przez nas informacyj, spoczątkiem nadchodzącego roku spodziewany jest w Krakowie przyjazd wysokiego dygnitarza niemieckiego który położył szczególne zasługi dla reżimu hitlerowskiego, a mianowicie komisarza sprawiedliwości Rzeszy dra Franka. W czasie pobytu w Polsce, minister Frank ma podobno wygłosić odczyt, w którym nie jest wykluczone — jak głoszą niepotwierdzone narazie pogłoski — poruszy problem rasizmu. Jak słychać, spodziewany przyjazd komisarza Franka pozostaje w związku z wizytą w Polsce dyrektora Akademji Prawa w Monachjum, dra Gaeba, który bawił ostatnio przez 2 dni w Warszawie i Krakowie.

Wielki proces o zdradę stanu we Wrocławiu

We Wrocławiu odbył się wielki proces o zdradę stanu, w którym na ławie oskarżonych zasiadło 15 Polaków, w tem kilku uczestników powstań na G. Śląsku, Jeden z oskarżonych powstańców jest do dziś dnia obywatelem Polski. Na podstawie doniesień policyjnych, wytoczono im proces o rozpowszechnianie zakazanych ulotek i gazet socjalistycznych oraz urządzanie tajnych zebrań. W czasie rozprawy okazało się, że doniesienia policji były kłamliwe i prokurator zmuszony był postawić wniosek o zwolnienie 10 oskarżonych. Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok uwalniający 10 oskarżonych, z których 7-u przyznano nawet odszkodowanie za 8 miesięczne więzienie śledcze, natomiast 5 pozostałych Polaków skazanych zostało na wysokie kary od 5 do 2 i pół lat więzienia oraz odebranie im praw obywatelskich na kilka lat. M. in. skazano na 5 lat domu poprawy Kalusa, b. powstańca polskiego, prokurator zaś wniósł dla niego o karę 3 lat, lecz sąd wyznaczył mu karę najwyższą, motywując surowy wyrok tem, że Kalus brał udział w powstaniu i jest obcokrajowcem.

Motywy wyroku zasługują ze strony opinji polskiej na szczególną uwagę, gdyż po załatwieniu sprawy śląskiej została ogłoszona amnestja dla wszystkich powstańców, i nikt ze strony polskiej czy niemieckiej nie może być pociągany do odpowiedzialności za udział w powstaniach śląskich.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.?

Jubileusz 60-lecia Dra H. Syropa

Herszowi Syropowi — do sześćdziesiątki

Przyjacielu! Towarzyszu! Druhu!

— Zestarzeć się, to wcale nie jest sztuka. To potrafi każdy, kto tylko żyje. To już samo przychodzi na człowieka. To faktycznie nie jest tryb czynny, tylko bierny. Co rzeczywiście jest sztuką, to — nie być pomimo zestarzenia się, starym. To trzeba umieć. Mnie się zdaje, że ja na to znalazłem sposób, który podaję jednak tylko najmilszym — na ten przykład: Tobie. Oto tak się robi: metrykę się zamyka do najskrytszej szuflady i nie wyciąga się stamtąd. Taksamo zaprzestaje się liczenia lat. A urodzin się też nie odbywa. Ale zato się tylko pracuje, jakby nigdy nic. A Ty wiesz, Przyjacielu, że u nas nietrudno o pracę. Tyle tego jest do odrobienia, do przygotowania, do naprawiania. Tyle u nas jest niedomogi, tyle niedorozwoju, tyle wykrzywionego i wypaczonego. A rąk do pracy nie dosyć, przedewszystkiem tak mało mózgów do obmyślenia tej roboty i tak mało serc do pokochania jej. Tem większe też są żądania, jakie się stawia tym, którzy posiadają błogosławieństwo wrażliwych serc i jasnych mózgów, jak Ty, Przyjacielu. Albowiem Ty głęboką miłością umiłowałeś Twój naród i poznałeś jasnością Twojego umysłu jedyną drogę, która go z poniżenia wydźwignie i na właściwą należną mu wyżynę wyniesie. Od Ciebie też, Przyjacielu, żąda się dużo wydanej i mozolnej pracy nad odbudową narodu i jego domu. Dla Ciebie Towarzyszu, dużo jeszcze pozostaje roboty. Toteż pierwszem wezwaniem, jakie do Ciebie stosujemy, jest: żyj nam długo! Żyj nam w pełni rodzinnego szczęścia i zdrowia, i pracuj jak dotychczas, całem serdecznem umiłowaniem narodu i całą gorliwością nieustającą.

Do Twojej sześćdziesiątki jedno Ci daję życzenie: Niech Ci się mnożą lata dalej i dalej, ale pozostań jak jesteś dotąd — młodym dzielnym i chętnym pracownikiem, aż ujrzysz Syon odbudowany i Naród odrodzony.

Ad meah weesrim szanah!

OZJASZ THON.

WSPOMNIENIE

Wrzesień 1900. Właśnie opuściłem kasarnię „Rudolfa“ po powrocie z tzw. „manewrów cesarskich“ jako bataljonowy „komendant oddziału sanitarnego“. Na plantach obok Janikowskiego podszedł do mnie ktoś z tyłu, wołając z wesołym uśmiechem: „Hilf, jest nowa owieczka!“

Obejrzałem się. Ten, który mnie zatrzymał, był to nasz przedwcześnie zmarły, nieodżałowany błp. Dr. Samuel Wahrhaftig, a „owieczka“, którą trzymał pod ramię, to jakiś młody człowiek słusznego wzrostu, o pięknych rysach twarzy, wesołem spojrzeniu, a na dobitek o pięknej brodzie à la Herzl, wprawdzie nie czarnej, ale koloru brązowego. Nazywał się dr. Hersz Syrop, a pochodził z Nowego Targu. Po chwili rozległ się znowu głośny śmiech Wahrhaftiga, który zawołał na cały głos, mówiąc niby do ucha swego towarzysza: „Hersz, słyszysz, Chaim cię zaasenterował“!

Mało nas było wówczas w szeregach sjonistycznych, a zwłaszcza w Krakowie, wśród młodzieży studjującej. Szukaliśmy nowych ludzi, ale przebieraliśmy wśród nich, i to mocno. Wierzyliśmy, że sjonizm, to potężna idea, ale przejąć się nią mogli tylko ludzie silni, o pełnym charakterze. Żmudna była praca nasza, pierwszych uczniów Herzla. Droga nie była usłana różami. Ileż przeciwności na każdym kroku, jak nam zatruwano życie szyderstwami! Byliśmy poprostu pośmiewiskiem w zaraniu naszej pracy. A mimoto nie tak łatwo przyjmowaliśmy nowozaciężnych. Doznaliśmy wprawdzie czasem zawodu, i to silnego, ale z drugiej strony z dumą możemy dziś cofnąć się myślą wstecz i robić obrachunek z naszej pracy. Zwłaszcza, jeśli uprzytomnimy sobie, że pozostali wierni swemu ideałowi przed 40-tu lat i dziś, obchodząc swe 60-lecie, nadal stoją w pierwszym szeregu bojowników naszej idei. Mimo kalendarzowej liczby lat, duch ich i oddanie dla świętej sprawy płonie tym samym ogniem, jak w pierwszych latach, gdy przystąpili do służby Sjonu.

I rzeczywiście, gdy patrzę dziś w twarz Hersza Syropa zdaje mi się, że to rok 1900. Lekko tylko włos przyprószony siwizną (co i młodszym się przytrafia). Raduje się dusza, gdy uzmysławia sobie prace jego, dokonane w ciągu tych lat kilkudziesięciu i ze spokojem patrzy w przyszłość, gdyż praca takich jak On, dała nam właśnie tych, co swą krwią, potem i znojem użyźniają nam naszą ziemię ojczystą w Erec Izrael, torując drogę do zupełnego wyzwolenia narodu naszego na własnej ziemi.

Ciesz się więc razem z nami, kochany przyjacielu. Cyfrę można wymazać, ale żar ducha jest trwały i nieugaszony.

CHAIM HILFST...

Kraków, grudzień 1935.

* * *

W dniu dzisiejszym obchodzi 60-lecie urodzin jeden z najbardziej zasłużonych i najsympatyczniejszych działaczy Organizacji Sjońskiej naszej dzielnicy, tow. Dr. Hersz Syrop, prezes Organizacji Sjońskiej w Nowym Sączu.

Wraz z Czcigodnym Jubilatem obchodzi uroczystość tę cały ruch sjoński w naszym okręgu, tow. Dr. Syrop bowiem należy do tych zasłużonych, którzy zawsze szli w pierwszym szeregu idei odrodzenia narodowego, wiernie jej służąc przez całe życie, oddając na jej usługi najlepsze lata i siły.

Ale jubileusz kochanego Dra Syropa jest jeszcze pozatem i naszem specjalnie — „Nowego Dziennika“ — świętem jakgdyby rodzinnem. Pomijając bowiem wszystkie inne zasługi, poniesione dla ruchu sjońskiego, tow. Dr. Syrop należał do ścisłego grona działaczy sjonistycznych, którzy pierwsi potrafili docenić znaczenie własnej trybuny narodowej, i powołali do życia „Nowy Dziennik“ jako pierwsze pismo codzienne narodowo-żydowskie, wychodzące w języku polskim.

Dr. Syrop nietylko stał u kolebki naszego pisma, ale w dalszych okresach rozwoju służył nam zawsze radą i pomocą. W dniu jubileuszu 60-lecia życzymy tow. Dr. Syropowi długich jeszcze lat owocnej pracy w służbie narodu żydowskiego i idei sjonistycznej, którą obrał za treść Swego życia. Oby Mu danem było obchodzić jubileusz 70-lecia w wolnej odrodzonej Ziemi Judejskiej, którą całym żarem Swego gorącego serca ukochał.

REDAKCJA „NOWEGO DZIENNIKA“

List gratulacyjny Egzekutywy

Z okazji 60-lecia urodzin tow. Dr. H. Syropa wystosowała Egzekutywa Org. Sjońskiej Małopolski zach. i Śląska następujące pismo do Jubilata:

Czcigodny Jubilacie! Kochany Towarzyszu!

Wśród szarzyzny pracy codziennej, mijają dni i lata, a w ustawicznej walce o lepszą przyszłość dla naszego Narodu, rozdrabniają się siły, blednie zapał i przyćmiony zostaje płomień entuzjazmu. Chwilami zwątpienie wkrada się do serc i niby robak je toczy: Czy tylko starczy sił? Czy tylko zdołamy oprzeć się tej wzmagającej się z dnia na dzień fali nienawiści?

Ale w pracy naszej, mamy obok tych chwil ciężkich też momenty podniosłe, świąteczne, które napełniają nas wiarą i nadzieją, jakoże są to obchody zwycięstw naszych i zdobyczy na polu mozolnej pracy. Bywa to wtedy, kiedy święcimy jubileusz tych ludzi, którzy gmach naszej organizacji budowali własnym trudem, kładąc cegłę na cegle, którzy wśród ciężkich zmagań i ofiar nosili z dumą wysoko sztandar sjonizmu, by utorować drogę przyszłości dla naszego narodu.

A wśród tych zasłużonych i Twoje nazwisko chlubnie jest zapisane. I dlatego chcemy dziś, czcigodny Jubilacie, w dniu Twoich 60-tych urodzin, okazać Ci to dzieło, nad rozbudową którego i Ty współpracowałeś, to dzieło, którem i Ty słusznie szczycić się możesz — naszą organizację i naszą młodzież.

Dziękujemy Ci za Twoją pacę i za Twój wysiłek, za entuzjazm i młodzieńczy zapał, który potrafiłeś wywołać i wywołujesz w dalszym ciągu w naszych sercach. Razem z Tobą rzucamy okiem wstecz na lata minione, by ocenić drogę, jaką już zdołaliśmy odbyć. Razem z Tobą spoglądać będziemy w przyszłość, by móc opór stawiać przeszkodom, jakie zewsząd się piętrzą, by móc nakreślić plan wspólnej przyszłej pracy. Jej przez długie lata z zapałem razem oddawać się będziemy i razem walczyć, aż osiągniemy cel święty, który nam przyświeca, ten cel który w zaczątkach swych był tylko marzeniem wybranych jednostek, a obecnie stał się rzeczą konkretną, która w naszych oczach się realizuje.

Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej zachodniej Małopolski i Śląska, śle Ci, czcigodny Jubilacie, drogi kochany Towarzyszu, na tej drodze, najszczersze życzenia długich owocnych lat pracy dla sjonizmu. Obyś sam mógł być świadkiem pełnej realizacji, tego ideału któremu poświęciłeś całą swą energję i najlepsze Twe siły!

Za Egzekutywę Organizacji Sjonistycznej dla zachodniej Małopolski i Śląska mgr. L. SALPETER: prezes, A. HOFFSTÄDTER: generalny sekretarz.

* * *

Na uroczystości jubileuszowej w Nowym Sączu ku czci 60-lecia urodzin Dra H. Syropa wyjechał z ramienia Egzekutywy Org. Sjonskiej zach. Małopolski i Śląska, prezes mgr. Leon Salpeter.

W 60-lecie urodzin Dra Hersza Syropa

Pogniewa się na nas napewno nasz Jubilat, gdy się dowie, że my, Jego towarzysze i najbliżsi, obchodzimy dziś uroczyście 60-lecie Jego urodzin. Będzie może poniekąd miał i rację o tyle, że postawiliśmy Go przed faktem dokonanym, — o którym przedtem nie wiedział.

Znamy dobrze i rozumiemy tow. Dra Syropa, — a tembardziej Jego niechęć do rozgłosu. Nie wolno nam jednak pomijać milczeniem 35-cioletniego dorobku Jego pracy na polu społecznem i sjonizmu, a gdyby nawet Jubilat chciał z tego zrezygnować, nam zrezygnować nie wolno.

Trudno w ramach krótkiego artykułu podać dokładnie charakterystykę osobistości tow. Dra Syropa i Jego 35-letniej pracy sjonistycznej. Musimy się zadowolić skreśleniem kilku zaledwie rysów.

Po powrocie z II. Kongresu Sjonistycznego rzuca się tow. Dr. Syrop w wir pracy narodowej jako pierwszy generalny sekretarz dyskryktu zachodniej Galicji, od chwili zaś przesiedlenia się do Nowego Sącza, pracuje czynnie całe czas aż po dzień dzisiejszy, kierując ruchem sjonistycznym w naszem mieście.

Czy można sobie w Nowym Sączu wyobrazić jakiekolwiek przedsięwzięcie, czy to sjonistyczne, czy też społeczne bez Jego współudziału? Jubilat nasz nigdy nie cofał się nietylko przed pracą kierowniczą, lecz także i przed szarą i ciężką pracą prostego szeregowca!... Ofiarno-

Bł. p.

Jakób Aleksandrowicz

kupiec

zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 13 grudnia 1935 r. w 70 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 15 grudnia 1935 o godz. 1 popołudniu z domu żałoby przy ul. Bernardyńskiej L. 11 na cmentarz żydowski przy ul. Miodowej

Rodzina.

O przywrócenie ochrony lokatorów

lokalom handlowym i przemysłowym oraz wolnych zawodów

Wniosek sejmowy posła Dra E. Sommersteina

Jak już wczoraj donosiliśmy, złożył poseł Dr. Emil Sommerstein do Sejmu wniosek w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów Nr. 82 Dz. U. R. P. poz. 504. 1935 r. w kierunku przyznania ochrony lokatorów lokalom, przeznaczonym na wykonywanie wolnych zawodów, przemysłowym i handlowym.

Wniosek ten ma brzmienie następujące:

I. Art. 3 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów Dz. U. R. P. poz. 504 Nr. 82/35 wyłącza spod ochrony lokatorów w punkcie l) mieszkania złożone z sześciu pokojów i większe.

Art. 6 p. 2 ustawy o ochronie lokatorów (Nr. 39. Dz. U. R. P. poz. 406) nie zalicza pomieszczeń zajętych na wykonywanie wolnych zawodów, do pomieszczeń handlowych i przemysłowych, a więc potraktował je jako mieszkania i je uprzywilejował w stosunku do lokali handlowych i przemysłowych

Tymczasem wspomniany na wstępie art. 3 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej nowelizując art. 2 ustawy o ochronie lokatorów w kierunku wyłączenia większych mieszkań spod działania tej ustawy, nie uwzględnił przy mieszkaniach większych tej ich części, która przypada na wykonywanie wolnych zawodów. W ten sposób mieszkanie sześcio-pokojowe, w którem dwa pokoje stanowią gabinet ordynujący lekarza, czy biuro adwokackie, czy pracownię inżyniera, jako mieszkanie większe zostaje wyłączone spod ochrony lokatorów i jego najemca traci ochronę zarówno dla swego cztero-pokojowego mieszkania, którego dekret normalnie nie podciąga pod pojęcie mieszkania większego, jak i dla swego lokalu zarobkowego, który, — jako nie handlowy i nie przemysłowy, — dekret pozostawia z reguły pod ochroną lokatorów.

Natomiast adwokat, lekarz czy inżynier, który ma cztero-pokojowe, a nawet pięcio-pokojowe mieszkanie, a odrębnie, choćby w tym samym domu, cztero — a nawet pięcio-pokojowy lokal zarobkowy, korzystać będzie z ochrony lokatorów.

Okazuje się to sprzeczne i z intencją dekretu, by jedynie luksusowe mieszkania, mające ponad sześć pokojów, używanych wyłącznie jako mieszkalne dla wygody osobistej, pozbawić ochrony lokatorów; i ze względów społecznych, a zarazem sprzeczne z ustawą o ochronie lokatorów, która lokalom przeznaczonym na wykonywanie wolnych zawodów przyznaje bezwzględną ochronę lokatorów, czego dekret nigdzie nie uchylił.

Z tych powodów prawnych i społecznych, z uwagi na ciężkie położenie gospodarcze wolnych zawodów, należy punkt e) ustępu 2 art. 3 wspomnianego dekretu znowelizować w ten sposób, że się dodaje zdanie drugie następującej treści: „Przy mieszkaniach sześcio-pokojowych lub większych nie wlicza się do ogólnej liczby pokojów, przeznaczonych na wykonywanie wolnych zawodów“.

II. Tenże sam art. 3 dekretu wyłącza w punkcie s) spod ochrony lokatorów lokale przemysłowe i handlowe, o ile mieszczące się w nich przedsiębiorstwa zaliczone zostały na rok 1935 do przedsiębiorstw przemysłowych kategorji I—IV włącznie, albo handlowych kategorji I — III włącznie.

Od szeregu lat świat gospodarczy w Polsce walczy o uchylenie świadectw przemysłowych, jako mechanicznej formy poboru podatku, nieuwzględniającej na ogół ani rzeczywistych rozmiarow przedsiębiorstwa, ani jego siły płatniczej. a przynajmniej o powiększenie wydatne ilości kategorji tych świadectw.

Znane są rozliczne wypadki ciężkiego pokrzywdzenia podatników, którzy niesłusznie zostali zaliczeni do kategorji wyższej i nie mogą złożyć przypadających na nich wysokich opłat.

Obecnie dekret podatników tych karze jaknajdotkliwiej, bo ich naraża na niebezpieczeństwo utraty lokalu zarobkowego, odbierając im ochronę lokatorów.

Komu dekret ochronę pozostawia?

O ile chodzi o przedsiębiorstwa handlowe, jedynie IV kategorji, gdy drobna sprzedaż wyłącznie spożywcom dokonywana jest z „niewielkich pomieszczeń nieposiadających ani wyglądu, ani charakteru pokoju“, to znaczy, że właściwie wszystkie lokale handlowe zostają wyłączone spod ochrony lokatorów.

Pozatem drogą specjalnych przepisów załącznika do art. 23 ustawy o państwowym podatku przemysłowym wypadają spod ochrony lokatorów wszelkie księgarnie, wydawnictwa drukowanych pism, jadłodajnie, zajazdy, biura komisowe, spedycyjne, przewozowe, choćby nawet mieściły się w lokalu, nie mającym wyglądu ani charakteru pokoju.

Wypadają z ochrony przedsiębiorstwa handlowe drugiej i trzeciej kategorji, które prowadzą tegorji trzeciej, mają tylko jeden pokój i zatrudniają tylko jedną dorosłą najemną siłę.

Jakie mogą być powody, by w tej ciężkiej sytuacji handlu i przy tendencji rządu jak największego obniżenia kosztów produkcji i wymiany towarów, narazić ten drobny handel na niebezpieczeństwo utraty lokalu zarobkowego, a tem samem utraty klijenteli, związanej miejscowo z tym lokalem, a zarazem na konieczność zapłacenia wyższego komornego w tym samym albo nowym lokalu, a ponadto zaliczenia komornego nowemu gospodarzowi za pewien dłuższy okres z góry?

Brak wszelkiego gospodarczego uzasadnienia.

Te same uwagi dotyczą przemysłu i rzemiosła.

Jeżeli produkcja ma potanieć, muszą być zmniejszone, a nie zwiększone koszta produkcji, a jednym ze współczynników i to dość ważnym, zwłaszcza przy produkcji mniejszej jest wysokość komornego, płaconego za lokal przemysłowy.

Należy zauważyć, że najważniejsze przemysły (siedemnaście wielkich gałęzi) wogóle nie dochodzą do kategorji VII i VIII świadectw przemysłowych.

Jasnem jest, że wyjęcie określonych wyżej kategorji przemysłu, rzemiosła i handlu spod ochrony lokatorów, jeżeli ma mieć sens praktyczny i dać efekt materjalny właścicielom realności, doprowadzić musi do usunięcia dotychczasowych lokatorów, albo podwyżki komornego, — mimo iż ci lokatorzy komorne płacą, — wszak niepłacących lokatorów usuwa i dotychczas ustawa o ochronie lokatorów.

W tym stanie rzeczy okazuje się konieczność znowelizowania dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 listopada 1935 r. w sprawie obniżenia komornego oraz zmiany ustawy o ochronie lokatorów Nr. 82 Dz. U.R.P. poz. 504 w tym kierunku, że się skreśla ustęp m/, albo zachodzi przynajmniej konieczność zmiany tego punktu m/, że się we wierszu piątym tego punktu przed cyfrą „VII“ wstawia cyfry „V, VI“, a we wierszu szóstym przed cyfrą „IV“ wstawia słowa „III i“.

Upraszam na podstawie powyższych wywodów o uchwalenie załączonego pod l) projektu ustawy, a na wypadek odrzucenia części tego projektu, dotyczącej punktu m/ o uchwalenie projektu ustawy, dotyczącego punktu m/ załączonego pod II.

ścią Swą i sumiennością działa tow. Dr. Syrop na otoczenie i wywołuje w niem ów entuzjazm dla codziennej, żmudnej nieraz pracy.

Jego oficjalne wystąpienie czy to na posiedzeniach Rady Miejskiej, czy też w Kahale — są dla nas zdarzeniami o wielkiem znaczeniu sjonistycznem. Z wielką godnością reprezentuje Jubilat interesy nasze narodowe wobec władz i urzędów, gdzie również spotyka się z należytem i zasłużonem uznaniem i szacunkiem.

Jako jeden z założycieli niemalże wszystkich instytucji żydowskich w Nowym Sączu, jest między innemi od początku prezesem Rady Nadzorczej Spółdzielczego Związku Kredytowego, jednej z największych żydowskich instytucji finansowych w Małopolsce.

Dźwiga Jubilat na swych barkach brzemię pracy dla sjonizmu i dla społeczeństwa.

* * *

Życzymy serdecznie Kochanemu Jubilatowi długich lat zdrowia i wiele sił do pracy twórczej. Oby mógł własnemi oczyma ujrzeć ukończoną budowę wielkiego Gmachu Narodowego i oby mógł sam ziścić Swe wymarzone pragnienie przesiedlenia się na stałe do Ziemi Ojców!

E. DRILLICH.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu DR. JULJUSZOWI GOLDSCHMIEDOWI, Kraków XXII ul. Józefińska 30 za staranną i troskliwą opiekę w czasie niebezpiecznej choroby naszej córki i siostry składają serdeczne podziękowane 6646kr

IMMEGLÜCKOWIE
Kraków XXII Józefińska 15.

PODZIĘKOWANIE.

WPanu DR. BERNARDOWI OSIEKOWI lekarzowi chorób dziecięcych, Rynek 24, za doskonałe wyleczenie naszego synka z ciężkiej choroby, oraz za ofiarną, pełną poświęcenia pomoc lekarską, składamy wyrazy głębokiej wdzięcz-

LITERATURA * SZTUKA * NAUKA

Amerykański teatr Morrisa Schwarza

Weszcie ujrzałem teatr Morrisa Schwarza. Byłem chyba na osiemdziesiątem przedstawieniu „Josie Kalba". Zwykła środa, a teatr wypełniony conajmniej do trzech czwartych. Wtajemniczeni opowiedzieli mi potem, że czysty dochód tego przedstawienia wynosił 1.100 zł. Morris Schwarz zastrzegł sobie w dodatku dochody z szatni, a dochody te są wcale znaczne, bo do biletów sprzedanych dochodzą jeszcze bilety darmowe, których nie brak na żadnem przedstawieniu. Opowiedziano mi też, że z prowincji przybywają do Warszawy wycieczki poto tylko, by oglądać „Josie Kalba".

Powodzenie więc doprawdy rekordowe. Starzy bywalcy teatralni, przyzwyczajeni już do kaprysów p. t. publiczności, nie przypominają sobie takiego powodzenia. Jest to więc prawdziwie złota żyła, która w dodatku tak prędko się nie wyczerpie, bo wszystko przemawia za tem, że „Josie Kalb" utrzyma się na repertuarze przez cały sezon. Z własnej i nieprzymuszonej też woli wystawia Morris Schwarz w poniedziałki i wtorki inne sztuki. Jest to gest wielkopański, świadczący bądźcobądź o szlachetnych ambicjach aktorskich Morrisa Schwarza, który chce w ten sposób zademonstrować, że jest nietylko świetnym organizatorem teatru — Morewski w swej tak charakterystycznej gonitwie za paradoksem nazwał go przesadnie *„Napoleonem teatru żydowskiego"* — ale też i wielkim aktorem i reżyserem. Pomówimy i o tej stronie działalności Morrisa Schwarza, narazie zastanówmy się nad przyczynami tego zdumiewającego i jedynego chyba w historji teatru żydowskiego w Polsce trjumfu.

Nie ulega wątpliwości, że *„Napoleon teatru żydowskiego"* trjumf ten rzetelnie i skutecznie sobie przygotował. Reklama była iście — jerychońska. Przyjazd do Warszawy poprzedziły wieści o trjumfach nietylko nowojorskich, ale paryskich i londyńskich. Przed przyjazdem jeszcze Morrisa Schwarza do Warszawy przynosiła prasa żydowska w Warszawie długie szpalty, zawierające głosy prasy francuskiej i angielskiej. Prasa warszawska do Morrisa Schwarza wcale nie dołożyła... Mówiono mi, a niema to być tylko plotką, lecz autentyczną historyjką, że zaangażowano pewnego literata żydowskiego chełpiącego się swemi stosunkami z polskim światem literackim do „urobienia" prasy polskiej. Okazało się, że literat ten tylko się chełpił swemi stosunkami, bo poza krótką i ostrożną notatką Boya, poważna prasa polska pozostała wierną sobie, przemilczając bądźcobądź niezwykłe wydarzenia w teatralnem życiu Warszawy. Wittlin miał rzekomo napisać recenzję w zastępstwie nieobecnego wówczas w Warszawie Słonimskiego, ale redaktor „Wiadomości Literackich" p. Grydzewski recenzji tej nie umieścił. Widocznie p. Grydzewski nie jest tak bardzo odważnym człowiekiem, a przyczyn tego tchórzostwa łatwo domyślić się można...

Reklama więc zrobiła swoje. Miała zresztą dość żeru, rozpisując się szeroko i obszernie o piętrowych reflektorach, za które tylko tytułem cła rzekomo zapłacić się musiało wcale pokaźną kwotę. Cuda opowiadano też sobie o bajecznych kostjumach, które Morris Schwarz przywiózł ze sobą. Reklama jednak nie jest jeszcze wszystkiem, a cud teatralny załamałby się o pierwszą już konfrontację legendy z rzeczywistością. Musi w tej reklamie coś naprawdę tkwić, jeśli chcemy wytłumaczyć sobie trjumf Morrisa Shwarza. A więc prawdą jest, że jest pierwszorzędnym organizatorem teatru. Jest jednak niemniej doskonałym strategiem. Przyjechał do Polski, by tylko wystawić Morrisa Schwarza, sam jednak nie miał grać roli cadyka nieszawskiego. Miał ją grać Morewski, a byłaby to doprawda kreacja pierwszorzędna tego wybitnego artysty. Morris Schwarz po wyreżyserowaniu tej sztuki miał wyjechać do Palestyny, by odwiedzić tam swoich rodziców. Prasa uderzyła jednak na alarm, domagając się kategorycznie, by Morris Schwarz nietylko reżyserował, ale też i grał. Morris Schwarz dał się ubłagać i — nie pojechał do Palestyny. Złośliwi utrzymują, że nawet nie miał zamiaru pojechać do Palestyny, złośliwi jednak zawsze mają coś do krytykowania... Czy prasa przysłużyła się teatrowi żydowskiemu w Polsce? Finansowo i materjalnie tak, ale moralnie? Miano z początku inne zupełnie plany. Chciano stworzyć prawdziwy teatr artystyczny, a skończyło się na „Josiu Kalbie"... Jedyny człowiek, który mógłby stanąć w Polsce na czele teatru z prawdziwego wydarzenia, mianowicie dyr. Mazo, odsunięty został w kąt; jest teraz urzędnikiem pobierającym swą tygodniową gażę, ale żadnego wpływu nie posiada. A złośliwi znowu utrzymują, że płaci mu się gażę dlatego, by siedział cicho i nie tworzył nowego teatru. Ale, jak już powiedziałem, złośliwcy zawsze mają coś do gadania...

Urzędnikami zostali też aktorzy, których zwykliśmy nazywać lwami teatru żydowskiego w Polsce. Urzędnikiem pobierającym gażę został więc „król" teatru żydowskiego Samberg, urzędnikiem jest wieczny rewolucjonista i nieprzejednany wróg kompromisu Morewski, urzędnikami są wreszcie młody i wielce ambitny Jonas Turkow oraz Aleksy Stein. Teatr żydowski w Polsce zubożał więc nietylko o zespoły wędrowne, które tworzyli dotychczas ci aktorzy, ale też i o niejeden rzetelny wysiłek artystyczny. Wybitne te tuzy teatralne otrzymują gażę, zostały więc niejako obłaskawione i unieszkodliwione, ale z drugiej strony w teatrze Morrisa Schwarza panuje żelazna dyscyplina. Próby odbywają się normalnie, a nikomu nawet nie wpadnie na myśl spóźnić się na nie. Niejednemu z tych tuzów napewno się zdaje, że potrafiłby lepiej wyreżyserować i wystawić sztukę, ale każdy z malkontentów zachowuje uwagi krytyczne dla siebie i wypowiada je tylko swojej żonie, przyjaciółce i znajomym przy pół czarnej w Ziemiańskiej na Mazowieckiej. Mam jednak wrażenie, że dyscyplina będzie tak długo istniała, dopóki Morris Schwarz będzie wypłacał gaże. Gaża to wielka rzecz, a wędrówka po miastach i miasteczkach Polski nie należy do przyjemności. Rzetelnie zresztą należał się tym asom dłuższy wypoczynek.

A jakiż jest rezultat artystyczny całej imprezy? Morris Schwarz dał nam widowisko barwne i precyzyjnie zmontowane. Imponuje nam przedewszystkiem technika widowiska, działająca sprawnie, chociaż prymitywny teatr Kamińskiego przy ul. Oboźnej niema ani sceny obrotowej ani nawet nowoczesnych urządzeń teatralnych. Jest to jednak widowisko bez własnego oblicza. Znajdziemy tam mnóstwo stylów wyrazu teatralnego, ale widowisko niema w gruncie rzeczy własnego stylu. Główna przyczyna tkwi w specyficznej konstrukcji przeróbki dramatycznej powieści, pozbawionej zresztą w samem założeniu rzetelnej logiki artystycznej. Na powieści zaciążył fatalnie element anegdoty artystycznej, opowiadającej nam o dziwnych przygodach potomka cadyków, pochowanego zresztą na naszym cmentarzu krakowskim. Autor nie mógł nam wytłumaczyć, dlaczego jego bohater Nahumcie uciekł od swojej żony, stał się Josie Kalbem, piętnaście lat swego życia stracił na wędrówce, dlaczego nie uciekł ten „Boży psalmista" od napastującej go Cywie, córki grabarza i szamesa Białogóry, i dlaczego potem wrócił nagle do swojej żony. Anegdota tak chciała, a autor trzymał się niewolniczo ram anegdoty. Singerowi nie chodziło jednak tyle o prawdę wewnętrzną, ile o samo tło, o samą kanwę, na której wyhaftował przepyszną satyrę możnaby nawet powiedzieć zjadliwy pamflet na chasydyzm i cadyków. Motyw ten podchwyciła właśnie prasa antysemicka w Polsce z Nowaczyńskim na czele, entuzjazmując się pamfletowym charakterem powieści.

W przeróbce sfałszowano intencje autora. Zamiast satyry otrzymujemy apoteozę, zamiast pamfletu jakgdyby nowe wydanie *Dybuka*. Potrzebne to było M. Szwarzowi jako aktorowi i dlatego wysunął cadyka nieszawskiego na pierwszy plan. Wszystko w przeróbce skonstruowane zostało „ad usum delphini", na użytek Morrisa Schwarza. Powieść skrojona została na jego miarę, a że dzieje się to z krzywdą powieści, nic go nie obchodzi. Gdy swego czasu wytwórnia sfałszowała *„Tragedję amerykańską"*, Dreiser ostro przeciwko temu zaprotestował. Nasz autor żydowski na tę odwagę cywilną się nie zdobył, tantjemy były widocznie argumentum ad hominem... Logicznem jednak następstwem tego fałszerstwa był eklektyzm stylu. Morris Schwarz do swego widowiska wprowadza nuty *„Dybuka"* a z cadyka nieszawskiego robi cadyka miropolskiego, błąkają się też echa „Habimy" manifestujące się w upiornym tańcu żebraków, ale nad wszystkim góruje folklor żyd. wycyzelowany przez reżysera i inscenizatora pieczołowicie i z dużym nakładem pracy. Na bene widowiska wreszcie zapisać należy doskonałe zgranie się zespołu i niektóre wybitniejsze sylwetki aktorskie. Mam tu na myśli przedewszystkiem Morewskiego i Samberga. Wybuchowy temperament Samberga znalazł swe ujście nawet w epizodycznej postaci chasyda, a pyszna kreacja Morewskiego potęguje tylko nasz żal, że najinteligentniejszy ten aktor żydowski nie mo możności stworzenia swego cadyka nieszawskiego, który w ujęciu Morewskiego napewno byłby zaprzeczeniem cadyka miropolskiego z „Dybuka".

Wreszcie jedna skromna uwaga, ilustrująca nam Morrisa Schwarza jako reżysera. Cywję gra subtelna artystka pani Segałowicz, która stworzyła fantastyczną i niesamowitą wprost groteskę, ale trudno uwierzyć, by do tej pokraki „przystawiali się" przemytnicy. Ma to być raczej dziewczyna zdrowa, ale głupia bezdennie. Nie wątpię, że reżyser musiał to zauważyć, dla efektu poświęcił jednak prawdę psychologiczną.

Resumuję widowisko barwne, pełne życia, fascynujące swoim szalonym rytmem, niesłychanie efektowne, ale amerykańskie z ducha. Nasz teatr żydowski zalewają fale amerykanizacji w postaci nędznych macherajek któremi nas częstują rozmaite zespoły stołeczne i wędrowne. Teatr Morrisa Schwarza jest szlachetną sublimacją amerykanizacji, ale pozostaje mimo wszystko teatrem amerykańskim, chociażby tylko dla tego, że dla efektu gotów poświęcić prawdę artystyczną i psychologiczną. Mówi nam o tem i „Tobjasz Mleczarz", ale o tem widowisku następnym razem.

MOASSI

Otyłość osłabia serce

Nowi francuscy laureaci

Nie trzeba chyba nadmienić, że nagroda Akademji Concourtów jest wydarzeniem literackiem pierwszej wagi. Corocznie o tejsamej porze zbiera się dziesięciu członków Akademji Goncourtów w tejsamej restauracji i po bardzo obfitym obiedzie wyznacza po kilku nieraz głosowaniach pisarza, który staje się potem sławą nietylko francuską, ale i europejską. Szczególnemi względami Akademji Goncourtów cieszą się ostatnio powieści o kolorycie egzotycznym. M. in. odznaczono powieść, której akcja odgrywała się na wyspach Malajskich, potem powieść rumuńską, ostatnim zaś laureatem Goncourtów był jak wiadomo, Malraux, który otrzymał nagrodę za swą powieść chińską „La condition humaine". Teraz wybór Akademji Goncourtów padł na powieść *„Sang et Lumieres"* Józefa Peyre'go, a z tą powieścią wkroczyła znowu na arenę zainteresowania powszechnego — Hiszpanja. Józef Peyre nie pest homo novus w literaturze francuskiej, wszak za powieść „Escadron blanc" otrzymał w roku 1931 nagrodę „Renaissance". Powieść ta jest częścią trylogji saharskiej, w skład której wchodzi jeszcze „Le chefâ l'etoile d'argent" i „Sous l'etendard vert". Ostatnia tj. madrycka, powieść nowego laureata pełna jest scen dramatycznych, a przedewszystkiem rodzajowych. Dookoła dramatu Ricarda Garci, sławnego ongiś toreadora, który czuje się już starym i chciałby się wycofać, ale pod wpływem miłości do demonicznej kobiety wrócić musi na arenę, chociaż wie z góry, że idzie na pewną śmierć, maluje nam autor w barwach soczystych całe środowisko walki byków. Z niezwykłą siłą i niesłychaną plastyką występuje zwłaszcza obraz publiczności, która jest okrutną i nie zna żadnej litości

Drugą sensacją literacką jest nagroda „Feminy", którą otrzymała pani Clande Silve za swą powieść p. t. „Benediction". Autorka nie jest debiutantką, lecz dała się już poznać całym szeregiem poprzednich utworów. Pod pseudonimem Claudji Silve ukrywa się zresztą hrabina de la Forest-Divonne. Powieść „Benediction" ma w sobie coś muzykalnego; rozpada się na dwie równe części „Zamek" i „Wiatr w zamku". Dopiero druga część ma akcję o tempie żywem, odgrywającem się w przeciągu ośmiu dni. Treścią jej są przeżycia wychowanej w Chinach Włoszki, którą sprowadza do swego zamku wnuk starej rodziny arystokratycznej „Benediction" jest „powieścią atmosfery", która pod wpływem angielskiej literatury kobiecej zapuściła też korzenie we Francji.

Wymienić wreszcie należy nagrody, ufundowane przez wielkie paryskie dzienniki. A więc *„L'I,Antransigeant"* przeznaczył 12.000 franków za najlepszą powieść historyczną, a nagrodę tę zdobył autor wielu powieści i dramatów Edward Adenis za powieść p. t. *„Mademoiselle* Chantilly — Comedienne", „Petit Journal" ogłosił konkurs na powieść popularną, wyznaczając nagrodę w kwocie 10.000 franków. Nagrodę tę otrzymał Maurice Moury za powieść p. t. *„Les Conquistadores"*. (X)

Naszej kochanej wiceprzewodniczącej SONI SONNENSCHEINÓWNEJ z okazji zaślubin z p. J. GUTTEREM życzą dużo szczęścia, oraz zaszczepiają 5 drzewek w Palestynie. 4387g

ORGANIZACJA I PLUGA MŁODE WIZO W KRAKOWIE.

Kronika literacka

DRUGI TOM „OGÓLNEJ ENCYKLOPEDJI W JĘZYKU ŻYDOWSKIM" Wyszedł już drugi tom encyklopedji ogólnej w języku żydowskim. Z tej okazji odbyła się w Paryżu uroczystość, na której wystąpili z mowami Szalom Asz, Z. Schneur, Efrojkin, dr. Singalowski, Alfred Doblin, Czerikower.

ŚRODY LITERACKIE WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU LITERATÓW ŻYDOWSKICH. W ubiegłą środę urządził Związek Żydowskich Literatów w Warszawie wieczór poświęcony ostatniemu dziełu Jehoszuy Perlego p. t. „Jiden fun a ganz jor". Z mowami wystąpili redaktor „Literarisze Bleter" H. Majzel, Manger, L. Finkelstein, Cajtlin i inni. W części koncertowej wzięli udział artyści „Araratu", Birnbaum i Bergman.

PRAWA MIRJAMA DO NORWIDA WYGASŁY. Głośna sprawa Mirjam - Pini zakończyła się, jak wiadomo, połowicznem zwycięstwem Mirjama, gdyż wyrokiem Sądu Okręgowego prof. Pini skazany został na grzywnę za naruszenie praw autorskich, ale do żądania Mirjama wycofania z obiegu nakładu dzieł Norwida sąd się nie przychylił. Mirjam wystąpił z powództwem cywilnem o zniszczenie nakładu przeciwko firmie „Parnas polski", ale sąd oddalił skargę Mirjama, motywując to tem, że prawa autorskie do dzieł Norwida wygasły. Dzieła Norwida stały się więc już własnością całego narodu.

KTO ODRZUCIŁ WAWRZYNY P. A. L.? Grono osób, które nie przyjęły wawrzynu Polskiej Akademji Literatury, stale się powiększa. Wawrzynu nie przyjęli: Aleksander Świętochowski, Marja Rodziewiczówna, prof. Juljan Krzyżanowski Marja Dąbrowska, i Andrzej Strug. Teraz do tej grupy przyłączył też i Artur Górski.

LITERACI W HOŁDZIE ŻEROMSKIEMU. W Warszawie odbyła się akademja ku czci Stefana Żeromskiego zorganizowana przez PEN-klub polski i Związek Zawodowy Literatów Polskich. Akademję zagaił krótkiem referatem Andrzej Strug referaty zaś wygłosili Marja Dąbrowska, Jan Parandowski i J. N. Miller, poeci Staff, Wierzyński, Słonimski, Wittlin i inni odczytali własne utwory, poświęcone wielkiemu pisarzowi.

WYRÓŻNIENIE DRAMATURGA ŻYDOWSKIEGO. Austrajcki prezydent związkowy Miklas nadał krzyż rycerski austrajckiego orderu zasługi znanemu pisarzowi wiedeńskiemu i dramaturgowi prof. Heinrichowi Glücksmanowi, w uznaniu zasług położonych przezeń dla teatru i literatury w Austrji. Prof. Heinrich Glücksman cieszy się wielkiem uznaniem w wiedeńskich kołach literackich. Prof. Glücksman przyczynił się też do rozwoju sztuki żydowskiej.

SKANDAL Z TŁUMACZENIEM NIEMIECKIEM DZIEŁA KORCZAKA. Lipski nakład Williamsa wydał w przekładzie niemieckim „Bankructwo małego Dżeka" Janusza Korczaka. Jak wiadomo, pod pseudonimem Korczaka ukrywa się znany pedagog i literat żydowski dr. Goldschmidt. Pytanie zachodzi, czy nakład niemiecki nabył autoryzację od Korczaka względnie kiedy ją nabył. Przypuszczamy, że zachodzi tutaj fatalne jakieś nieporozumienie, nie ulega chyba wątpliwości, że Korczak teraz nie dał nikomu autoryzacji przekładu swego dzieła jakiejś firmie hitlerowskiej. Spodziewamy się wyjaśnień w tej sprawie. Komiczne natomiast robi wrażenie oburzenie endeckiego „Warszawskiego Dziennika Narodowego".

JUNOSZA STĘPOWSKI W ROLI JÓZEFA FLAWJUSZA. Po „Kordjanie", granym naprzemian ze sztuką Sheriffa, wystawia Teatr Polski „Zburzenie Jerozolimy" Tadeusza Kończyńskiego w reżyserji Wiercińskiego. Rolę Józefa Flawjusza grać będzie Junosza Stępowski, rolę Tytusa — Węgrzyn.

PAGNOL POŚWIĘCA SIĘ ZUPEŁNIE FILMOWI. Bardzo popularny francuski autor dramatyczny Pagnol, którego dramaty „Marjusz", „Fany" cieszyły się olbrzymiem powodzeniem nietylko we Francji, oświadczył niedawno, że ma zamiar zupełnie poświęcić się filmowi.

INSCENIZACJE FELJETONÓW AUTORA „SZWEJKA". Autor „Szwejka" Jarosław Hasek był, jak wiadomo, dziennikarzem i feljetonistą. Zachęcony sukcesem „Szwejka", jeden z praskich teatrów wystawia obecnie „Gazetę Haseka" tz. cykl uscenizowanych feljetonów zaopatrzonych w muzykę.

ZGON HISTORYKA FRANCUSKIEGO. W Paryżu zmarł wybitny historyk Georges L. Gayet członek akademji nauk moralnych i politycznych. Do najwybitniejszych dzieł zmarłego historyka zaliczyć należy monografję o Talleyrandzie, o cesarzowej Eugenji i inne.



NIEDZIELA, 15. GRUDNIA.

Kraków (293.5) 9.00 Audycja poranna; 9.15 Muzyka z płyt; 9.40 Dziennik poranny; 9.50 Program na dzień bieżący; 10.00 Nabożeństwo; Muzyka polska z płyt; 11.57 Sygnał czasu, Hejnał z Wieży Marjackiej; 12.03 Przegląd teatralny: „Teatr eksperymentalny" wygł. dr. Władysław Dobrowolski; 12.15 — 14.00 Poranek muzyczny ze Starego Teatru w Krakowie. Wykonawcy: Orkiestra symfoniczna Filhaumonji Krakowskiej pod dyr. Bolesława Wallek - Walewskiego, chór mieszany Krak. Towarzystwa Muz. i Tow. Śpiew. „Echo", oraz soliści: Zb. Woźniak, art. op., W. Pastówna, art. op., Mazurek art. op., Feherpataky, art. op., Twardówna, Ulakówna, Smiczka, Ochab, Wolak, art. op., Kruszewski, art. op. w przerwie ok. 13.00 — 13.20 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z dramatu Karola Huberta Rostworowskiego „Miłosierdzie" w opr. Wacława Radulskiego, ze wstępem autora. 14.00 Przemówienie Ministra Skarbu Pana Wicepremjera inż. Eug. Kwiatkowskiego na temat zagadnień morskich i kolonjalnych (z okazji pośw. sztandaru Oddziału skarbowców L. M. i K.); 14.20 Koncert życzeń z płyt; 15.00 Propaganda dla rolników: inż. Jan Stec: „O warunkach poprawy produkcji trzony chlewnej"; 15.10 Muzyka z płyt; 15.25 Pogadanka regjonalna: J Kędziora: „Lo strachu co go nie widać" 15.35 d c. muzyki z płyt; 15.45 Djalog: „Tak będzie lepiej i korzystniej..." 16.00 „Czem jest twój tatuś?" — „dozorcą domowym" audycja dla dzieci; 16.15 „1000 taktów muzyki" w wyk. zwiększonego zespołu Stefana Rachonia; 16.45 „Cała Polska śpiewa" koncert w wyk. chóru mieszanego Stow. śpiew. im. Wyspiańskiego z Szopienic; 17. Muzyka taneczna w wyk. Małej ork. PR. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego; 17.40 Migawki regjonalne, audycja muz. słowna; 18.00 R. Strauss „Śmierć i wyzwolenie" — płyty z objaśnieniami dr. Emilji Elsnerówny, 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni nadaje wznowienie lwowskiego słuchowiska „Obiad Brodzińskiego" Tadeusza Pini'ego (ze stille'a) 19.00 Program na dzień następny; 19.10 Koncert reklamowy; 19.25 Lokalne wiadomości sportowe; 19.30 Piosenki z płyt; 19.45 „Co czytać?" książki autorów łódzkich omówi Grzegorz Timofiejew; 20.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Rońska (śpiew) i Dezyderjusz Danczowski (wiol.); 20.45 Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego; 20.50 Dziennik wieczorny; 21.00 „Na wesołej fali lwowskiej"; 21.30 „Podróżujmy": „Zepelinem przez Atlantyk" feljeton wygł. Mieczysław Bohdan Lepecki; 21.45 Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni polskich; 22.00 „Nasza marynarka gra" koncert ork. Marynarki wojennej pod. dyr. kpt. Aleksandra Dulina, w programie muzyka szwedzka 22.40 — 23.30 Muzyka taneczna z płyt, w przerwie o 23.00 wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej.

Warszawa (1339.3) 9.00 — 23.30 p. Kraków.

Katowice (395.8) 9.00 — 12.03 p. Kraków; 12.03 „Co słychać na Śląsku" 12.15 — 15.00 p. Kraków; 15.00 „4000 klm. Amazonką" — pogad. wygł. M. Fankiewicz; 15.10 Płyty; 15.22 Kącik młodzieży przysposob. roln., 15.35 — 19.25 p. Kraków; 19.25 „Bery i bojki śląskie" — Karlik z Koncyndra; 19.45 — 23.30 p. Kraków.

Lwów (337.4) 9.00 — 15.00 p. Kraków; 15.00 Kwadrans kobiety rolniczki, 15.15 — 23.30 p. Kraków.

Łódź (224) 9.00 — 12.03 p. Kraków, 12.03 „Ze świata pracy"; 12.15 — 15.15 p. Kraków; 15.00 Płyty; 15.45 Poradnik sportowo - turystyczny dla robotników. 16.00 — 23.30 p. Kraków.

Wiedeń (506.8) 11.45 Koncert symfoniczny, 15.40 Muzyka kameralna; 17.50 Melodje operetkowe, przeszłości i teraźniejszości, 20.05 Sztuka ludowa Lewingera; 22.20 Reportaż z zawodów pływackich Austrja — Czechy.

Medjolan (221.1) 17.00 Koncert symfoniczny; 20.50 „Cyganerja" — opera Puccini'ego.

Leningrad (1224) 18.00 „Cyrulik Sewilski" — opera Rossiniego; 21.00 „Halka" — opera Moniuszki (fragm.).

Beromünster (539.6) 16.00 „Mesjasz" — oratorjum Haendla; 20.00 „Baron cygański" — operetka J. Straussa.

„CMENTARZ HOLLYWOODZKI". Pod tym tytułem ma się ukazać powieść znanego pisarza irlandzkiego Liama O'Flaherty'ego, który bawił dłuższy czas w amerykańskiej stolicy kina. Autor nie chce zdradzić, czy powieść jego będzie satyrą na stosunki hollywoodzkie.

NOWA POWIEŚĆ AWDEJENKI. Awdejenko, autor głośnej powieści sowieckiej „Kocham" wydał nową powieść p. t. „Sudba" (Przeznaczenie). Tematem jego jest znowu życie młodego człowieka i jego przemiany duchowe pod wpływem nowych warunków życia sowieckiego.

Przegląd gospodarczy

Min. skarbu nakazuje ściągać podatek obrotowy od rzeźni rytualnych

Min. Skarbu rozesłało okólnik do wszystkich izb i urzędów skarbowych w sprawie obowiązku wykupywania świadectwa przemysłowego i wpłacania podatku obrotowego przez rzeźnie rytualne, prowadzone przez gminy żydowskie. Okólnik ten opiera się na orzeczeniu N. T. A. zapadłem w sierpniu. b. r.

Zgodnie z tezami tego orzeczenia rzeźnie rytualne są podzielone na dwie kategorje. Odróżnia się funkcje uboju rytualnego w rzeźniach ogólnych prowadzonych przez gminy samorządowe, od przedsiębiorstw uboju rytualnego, prowadzonych samoistnie jako przedsiębiorstwa przez gminy żydowskie. Tego rodzaju przedsiębiorstwa — głosi okólnik — podlegają podatkowi przemysłowemu i muszą, licząc od dn. 1 stycznia 1935 r., opłacać podatek obrotowy i posiadać właściwe świadectwa przemysłowe. Zatem wymiar podatku za r. 1935 będzie się odnosił do rzeźni rytualnych, prowadzonych przez gminy żydowskie.

W tej sprawie — jak zapowiedzieliśmy — zgłosiła się wczoraj do Min. Skarbu delegacja przedstawicieli niektórych gmin wyznaniowych żydowskich w Małopolsce.

Stanowisko Min. Skarbu grozi — jak już pisaliśmy — wielu gminom katastrofą finansową.

Z punktu widzenia zasadniczego należy zaznaczyć, że idzie tu o przedsiębiorstwa prowadzone nie dla zysku, lecz dla zaspokojenia potrzeb religijnych ludności żydowskiej, co jest przecież ustawowym obowiązkiem gmin żydowskich.

Większa pożyczka angielska dla Polski?

Jak się łódzki „Głos Poranny" dowiaduje, dochodzi już w najbliższym czasie do skutku większa pożyczka angielska dla Polski, Przeznaczona przedewszystkiem na cele inwestycyjne. Pertraktacje w tej sprawie między rządem polskim i Towarzystwem asekuracyjnem angielskiem „Prudential", które było w stanie przeznaczyć w ciągu ostatniego roku kilkaset miljonów funtów szterlingów na pożyczki w charakterze inwestycyjnym, ciągną się już od dłuższego czasu.

Z ramienia rządu polskiego prowadził te rokowania wiceminister skarbu p. Adam Koc przy pomocy radcy finansowego ambasady polskiej w Londynie, p. Zbijewskiego i nacz. wydziału w min. skarbu p. Domaniewskiego. Tem się tłomaczą ciągłe w ostatnim półroczu wyjazdy p. ministra Koca do Londynu.

Widocznie pertraktacje już musiały być dość zaawansowane, skoro dwaj przedstawiciele dyrekcji naczelnej tow. „Prudential" zdecydowali się przyjechać do Polski celem zapoznania się z sytuacją gospodarczą naszego kraju i jego możliwościami rozwoju.

Istotnie kilka tygodni temu bawili w Warszawie, Krakowie, Gdyni i innych większych ośrodkach Polski dwaj dyrektorzy „Prudentialu" którym towarzyszył w podróży wybitny finansista polski, mąż zaufania i przedstawiciel „Prudentialu" na Polskę p. Szymon Landau.

W pertraktacjach tych odgrywa wybitną rolę p. Landau, który jednocześnie z p. Ministrem Kocem bawi w Londynie, gdzie finalizuje się pożyczka.

Pertraktacje te mają być zakończone, jeśli nie w najbliższych dniach, to w każdym razie w ciągu najbliższych tygodni.

Uchylając rąbek tajemnicy, można narazie tylko tyle powiedzieć, że pieniądze z pożyczki angielskiej przeznaczonoby zostały przedewszystkiem na cele inwestycyjne i ożywienie gospodarcze kraju.

Byłaby to kluczowa pożyczka, którąby otwierała duże możliwości przemysłowi i bankowości polskiej w kierunku finansowania naszej produkcji.

—ooo—

Dodatnie saldo bilansu handlowego Polski

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego Polski i w. m. Gdańska w listopadzie b. r. zamknął się saldem dodatniem w wysokości 5. 400 tys. złotych.

Ogółem przywieziono towarów 211.029 tonn, wartości 76.973 tys. złotych, natomiast wywieźliśmy 1.237.779 tonn towarów, wartości 82.373 tys. zł. W porównaniu do października b. r. zmniejszył się wywóz o 1.096 tys. zł., zaś przywóz zmniejszył się o 2.261 tys. zł.

Okazje do handlu z zagranicą

Bliższe informacje o poniższych sprawach uzyskać mogą zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym Warszawa ul. Elektoralna 2. Przy zgłoszeniu należy powołać się na odnośny numer. Firmy, które nie pozostawały dotychczas w bliższym kontakcie z Instytutem, winny nadesłać jednocześnie swe referencje.

Artykuły różne. Poważna firma w Filadelfji pragnie nawiązać kontakt z polskiemi wytwórniami branży chemicznej i papierniczej. P/29529/47/Ż.

Różne. Firma syryjska poszukuje zastępstw w zakresie następujących artykułów: urządzenia sanitarne, urządzenia do ogrzewania statków, białe i kolorowe kafle, koszule, kołnierze, bielizna trykotowa z przędzy jedwabnej itp. P/29172/4E/M.

Różne. Importem do Nowej Zelandji interesuje się tamtejsza firma w zakresie następujących artykułów: welwety ubraniowe i meblowe, gobeliny meblowe, szaliki, galanterja i drobna konfekcja, jak kwiaty, kapeliny, berety, słomka, wstążki, konfekcja futrzano - filcowa, torebki damskie, koronki z jedwabiu sztucznego i bawełniane, koce wełniane i mieszane, szale wełniane i jedwabne, gumowe artykuły, rękawiczki skórzane i bawełniane, bielizna trykotowa z jedw. sztucznego, ubrania dla chłopców itd. P/29331/46/M.

Wyroby gumowe i zabawki. Firma kanadyjska poszukuje dostawców wyrobów gumowych, zabawek, gąbek itd. P/29490/63/Sz.

Karty do gry. Firma argentyjska poszukuje dostawców kart do gry. P/28563/56/Sz.

Wyroby koszykarskie. Angielskie firmy poszukują dostawców wyrobów koszykarskich. P/26650/49/Sz.

Różne. Firma angielska posiada zapotrzebowanie na: blachę galwanizowaną, rury żelazne, papier gazetowy i do opakowania. P/29850/3B Ro.

Reprezentacje: Instytut posiada obszerne zestawienie firm portugalskich, mogących objąć przedstawicielstwa polskich eksporterów. E/27834/21/Ch.

Reprezentacje: Firma angielska pragnie zastępować interesy firm eksportujących wyroby metalowe, szklane, ceramiczne i tekstylne. E/27111/21/Ch.

Reprezentacje: Firma agenturowa w Tunisie zainteresowana jest reprezentacją eksporterów materjałów budowlanych, skrzynek i opakowań metalowych, artykułów spożywczych i innych fabrykatów. E/27567/21/Ch.

Reprezentacje: W posiadaniu Instytutu znajduje się spis firm importowych Angoli portugalskiej, które zajmują się zastępstwem na zasadach komisowych. E/27831/21/Ch.

Reprezentacje: Agent w Tunisie zajmujący się przedstawicielstwami interesuje się wyrobami szklanemi, tkaninami, konserwami mięsnemi i rybnemi, flaszkami itd. E/24462/92/21.

Reprezentacje! Przedstawiciel na Malcie zainteresowany jest otrzymaniem agentury na zboża, konserwy rybne, porcelanę, wyroby cukiernicze, tkaniny i koce bawełniane. E/28210/3B/Ch.

Z SPORTU

Ze związku Makkabi w Polsce

KURSY.

Komitet Centralny organizuje w Warszawie w okresie między 25 grudnia rb. 6 stycznia 1936 r. następujące kursy:

I. Kurs dla nauczycielek (li) szkół powszechnych o charakterze zawodowym, ściśle przystosowanym do potrzeb nauczania w szkolnictwie powszechnem.

II. Kurs dla instruktorek (ów) gimnastyki wychowawczej i przyrządowej dostosowany do potrzeb klubów. Kurs obejmuje zajęcia teoretyczne i praktyczne z całokształtu pracy sportowej w klubie.

III. Kurs dla przodowników boksu. Kurs ma na celu przygotowanie przodowników oraz przygotowanie bardziej zaawansowanych zawodników do samodzielnego prowadzenia treningu.

Opłata za każdy kurs wynosi: zł. 45 z utrzymaniem i noclegami zł. 10 bez utrzymania i noclegów.

Zgłoszenia należy nadsyłać na adres Centrali, Warszawa, Królewska 20, m. 4.

Uczestnicy kursów będą korzystali ze „zleceń na przejazd".

SESJA KOMITETU AKCYJNEGO W. Z. MAKABI W PARYŻU.

W dniach 26 i 27 bm. obradować będzie w Paryżu Komitet Akcyjny Wszechświatowego Związku Makabi.

Porządek obrad obejmuje między innemi sprawy Makabiady zimowej w Czechosłowacji, oraz przyszłej Makabiady w Tel-Avivie.

Na obrady powyższe wyjeżdża członek powyższego Komitetu Akcyjnego Prezes Związku Makabi w Polsce dr. H. Rosmarin.

ORGANIZACJE MŁODZIEŻY.

C. K. po ustaleniu z przedstawicielami Central. Org. ideowych młodzieży zasad współpracy rozesłał do wszystkich klubów okólniki, wzywające do nawiązania kontaktu z poszczególnemi org. młodzieży. Równocześnie wysłały Centrale Org. młodzieży zrzeszone w Związku Makabi okólniki do podległych im gniazd, nakazując swym członkom masowo wstępować do klubów lokalnych Makabi.

Akcja ta znajduje się pod ścisłą kontrolą K. C. Egzekutyw Okręgowych Makabi.

CHANUKA W KLUBACH MAKABI.

Zwyczajem lat ubiegłych organizują kluby Makabi i w roku bieżącym uroczyste „wieczory chanukowe" C. K. rozesłał do wszystkich klubów okólniki w tej sprawie podając szczegółowy program obchodu wieczoru chanukowego.

W związku z proklamowanym „Tygodniem Kfar - Hamakabi" obchody chanukowe będą stały pod znakiem propagandy i zbiórek na rzecz Kfar - Hamakabi.

I OGÓLNOPOLSKI ZLOT MAKABI.

Komitet Centralny przystąpił do prac przygotowawczych do I. ogólnopolskiego Zlotu Makabi, który się odbędzie w Warszawie w drugiej połowie czerwca 1936 r.

Wyroby gumowe. Firma belgijska interesuje się artykułami gumowemi, jak obuwie, obcasy, pantofle kąpielowe, gumki do wycierania, rękawiczki, nici itd. P/29876/59/M.

Rękawiczki dziane. Firma angielska interesuje się importem z Polski rękawiczek dzianych. P/29984/64 M.

Tkaniny bawełniane. Firma egipska stara się o uzyskanie przedstawicielstw na Egipt polskich tkanin bawełnianych dla eksportu na większą skalę. P/30591/46/M.

Trykotaże bawełniane. Na rynku egipskim istnieje wzrastające z dnia na dzień zainteresowanie polskiemi trykotażami, jak pulowery dziecinne koszulki męskie i damskie, culotty męskie i damskie, skarpetki, wzorzyste nakrycia bawełniane na łóżka. P/30592/64/M.

Tkaniny ubraniowe. Firma kanadyjska interesuje się importem ciężkich tkanin na wierzchnie okrycia oraz tkanin bawełnianych na spodnie robocze, jak również tkanin krawatowych. P/30753/46/M.

Tanie trykotaże, koszule i konfekcja. Firma marokańska prosi o podanie jej ewentualnych dostawców powyższych artykułów w celu nawiązania z nimi bezpośredniego kontaktu. P/30857/3R/M.

Różne artykuły. Firma belgijska poszukuje dostawców gumowych, wstążek, atramentu, papieru, maszyn wszelkiego rodzaju, skór obuwiowych, cementu, płócien itd. P/30861/46/Sz.

KRONIKA

GRUDZIEŃ
15
NIEDZIELA

Wschód słońca 7 g 15 m
Zachód słońca 15 g 23 m
19 Kislew 5696

Zasądzenie podpalaczy

(or) Przed krakowskim sądem przysięgłych zakończył się proces o namawianie do podpalania i szereg innych przestępstw, o które oskarżono Honoratę Bielecką i Stanisława i Annę Curyłów.

Na podstawie werdyktu ławy przysięgłych sąd zasądził Honoratę Bielecką i Stanisława po 4 lata więzienia. Natomiast Anna Curyłowa została uniewinniona.

—o—

XI. OBÓZ NARCIARSKI R. T. S. „JUTRZENKI“ W ZAKOPANEM. Sekcja narciarska R. T. S. „Jutrzenki“ w Krakowie urządza w czasie od 23. bm. do 5. I. 1936 r. obóz narciarski w Zakopanem. Przewidziane kursy narciarskie i wycieczki pod kierownictwem kwalifikowanych instruktorów. Ceny: Za 14 dni dla członków zł. 56.— dla niecziońków zł. 63.—, na 7 dni dla członków zł. 30.— dla niecziońków zł. 34.—. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela się do dnia 20 bm. u Henryka Bettera, Kraków, ul. Krakowska 49, m. 5. tel. 129-33 codziennie od godz. 19—20.

—o—

NARCIARSKA KOLONJA „ACHDUTU“ — W ZAKOPANEM. Koszta dwutygodniowego pobytu wynoszą 50 zł. Kursy narciarskie dla początkujących i zaawansowanych. Wyjazd 25. XII.

Zgłoszenia tylko z zadatkiem należy skierować najdalej do 20. XII. na adres: „Achdut“ Kraków, Starowiślna 89. Informacje codziennie o godz. 8 wiecz.

—o—

KOLONJA NARCIARSKA „SAMOPOMOCY“ W BIESZCZANACH odbędzie się od dnia 24 grudnia do 3 stycznia 1936 r. W pięknie położonej miejscowości w Ciśnie. Całkowite koszta wynoszą zł. 37.— Zniżka kolejowa 75%. Informacje i zgłoszenia we firmie „Fotoskład“ Grodzka 2, oraz Dz. Weislitz. Szpitalna 38 między godz. 2 — 3 popoł. 6601Kr.

— JASŁO. Dziś odbędzie się w salach Banku Ludowego w Jaśle Zjazd Międzymiastowy Komitetów Podkarpackiej Fermy Rolniczej w Krajowicach. W Zjeździe biorą udział delegaci Sanoka, Krosna, Gorlic i Nowego Sącza. Po Zjeździe Delegaci zwiedzą Fermę.

—ooo—

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— „MUZYKA NA ULICY“ PO CENACH ZNIŻONYCH. Dziś popołudniu komedja muzyczna Schureka i Sasmana „Muzyka na ulicy“

— „KANDIDA“ G. B. SHAW-A. Dziś wieczorem powtórzenie sztuki G. B. Shaw'a „Kandida“ w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego z p. Zofją Jaroszewską w roli tytułowej. Jutro i dni następne do piątku 20 bm. włącznie przedstawienia „Nocy listopadowej“ dla młodzieży krakowskich szkół średnich (wysprzedane) i stąd przedstawień wieczornych nie będzie.

— GOSCINNE WYSTĘPY WILEŃSKIEGO ZESPOŁU OPERETKOWEGO W TEATRZE ŻYD. Bocheńska 7. Wczorajsza premjera sztuki „Niedokończona symfonja“ odniosła duży sukces. Publiczność hucznemi oklaskami wynagradzała artystów. Dziś dwa przedstawienia o godz. 4 pop. i 9 wiecz. „Niedokończona symfonja“ z ulubieńcami publiczności krakowskiej Nechamą, Chaszem i Kadiszem na czele.

— BAJKA DLA DZIECI W „BAGATELI“. Dziś godz. 11 przedp. w „Bagateli“ wystawiona będzie przez szkołę baletową A. W. Wachsmanówny prześliczna bajka p. t. „Bajka o wróżce“.

— DZIŚ KONCERT SYMFONICZNY FILHARMONJI KRAKOWSKIEJ W STARYM TEATRZE pod dyrekcją prof Bolesława Wallek - Walewskiego. W programie: Pfitznera — Uwertura do baśni dramatycznej „Wieszczka Bożego Narodzenia“, Löwensteina „Tatry“ symfoniczna ballada (utwory poraz pierwszy w Krakowie wykonane), oraz Wallek - Walewski „Apokalipsa“, oratorjum na sola, chóry i orkiestrę.

— FRANCE ELLEGAARD, świetna pianistka duńska, solistka zagranicznych koncertów symfonicznych, wystąpi dziś w niedzielę 15 bm. o godz. 8 wiecz. w Starym Teatrze. Gra młodej pianistki, pełna bogatej techniki, nadzwyczajnej interpretacji oraz temperamentu i życia z każdem pojawieniem się na estradzie wywołuje wśród słuchaczy niezwykły entuzjazm. to też zrozumiałem jest, że koncerta jej cieszą się wszędzie wielkiem powodzeniem.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 14. 12. Akcje: Bank Polski 96.50—96. Tendencja utrzymana.

Papiery procentowe: 3 proc. premjowa pożbudowlana 40.— 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 53.50 7 proc. poż. stabilizacyjna 63.75—63.63. pięciosetki 64.13. Tendencja utrzymana.

Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego oraz Banku Rolnego bez zmiany.

Dewizy: Belgja 89.20 Holandja 358.75 Londyn 26.11 N. Jork tel. 5.29 5/8 Oslo 131.05 Paryż 35.01 Praga 21.98 Sztokhalm 134.68 Szwajcarja 171.85 Berlin 213.45. Tendencja niejednolita.

DOLAR W OBROTACH PRYWATNYCH W WARSZAWIE

Warszawa, 14. 12. W dniu dzisiejszym dolarem obracano po kursie 5.31 przy tendencji utrzymanej. W godzinach wieczorowych wymieniano orjentacyjnie kurs dolara w płaceniu 5.30 oraz 5.33 w towarze przy tendencji utrzymanej.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 14. 12. Dewizy: Paryż 20.38, Londyn 15.18½ Nowy Jork 3.08¼ Bruksela 51.97½ Madryt 42.22½ Amsterdam 208.80 Berlin 124 Wiedeń noty 56.70 Sztokholm 78.30 Oslo 76.30 Kopenhaga 67.30 Praga 12.79 Warszawa 58.20 Białogród 7.02 Ateny 2.90 Konstantynopol 2.45 Bukareszt 2.50 Helsinki 6.72 Japonja 88.50. Tendencja niejednolita.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie Ł. 88.—, w Paryżu Fr. fr. 1700, w Zurychu Dol. 63.50 przy tendencji utrzymanej.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 13. 12. Kursy otwarcia: Dillonowska 92, Stabilizacyjna 107 Dolarowa 78.25, Warszawska 70.25 Śląska 7.25. Tendencja utrzymana.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 14. 12. Cen tranzakcyjnych niema. Ceny orjentacyjne: pszenica cena bez zmiany, usposobienie spokojne. Reszta notowań bez zmiany. Ogólne usposobienie spokojne. Ogólny obrót: 2913,1, w tem żyta 1082, pszenicy 228, jęczmienia 398, owsa 170.

Okólnik ministra spraw wewn w sprawie cen

Warszawa, 14. 12. PAT. W związku z akcją rządową, zmierzającą do obniżenia cen na artykuły powszechnego użytku, p. minister spraw wewnętrznych wydał okólnik do wszystkich wojewodów, starostów i prezydentów miast o ujawnianiu i wyznaczaniu cen na artykuły powszechnego użytku. W okólniku tym zwrócona jest przedewszystkiem uwaga, że ujawnianie cen i cenników przedmiotów powszechnego użytku może w całej akcji obniżania cen odegrać doniosłą rolę i dlatego na obowiązek ten zwracać należy uwagę. Przystępując skolei do omawiania kwestji uregulowania cen przedmiotów powszechnego użytku, p. minister podkreśla, że tzw. wyznaczanie cen przez władze administracji ogólnej winno mieć miejsce *w tych wypadkach gdy ustalenie cen w drodze porozumienia się z przedstawicielami zainteresowanych gałęzi przemysłu i handlu okaże się niemożliwe.* W wypadku niedojścia do porozumienia, względnie nieprzestrzegania cen ustalonych w drodze porozumienia, należy wyznaczyć ceny z urzędu po uprzedniem zasięgnięciu opinji komisji do wyznaczania cen. Wreszcie p. minister przypomina, iż winnych przekroczenia cen wyznaczonych w trybie administracyjnym, należy pociągać do odpowiedzialności karno-administracyjnej, a nie, jak dotychczas, karno-sądowej.

* * *

Warszawa. 14. 12. (Sin.) W związku z obniżeniem opłat telefonicznych domagają się również sfery gospodarcze obniżenia opłat pocztowych, telegraficznych i za międzymiastowe rozmowy telefoniczne.

* * *

Warszawa. 14. 12. (Sin.) Na podstawie statystyki ustalono, że Polska posiada 400 tys. warsztatów rzemieślniczych.

Postulat rozszerzenia ram amnestji

wysuwają posłowie na komisji prawniczej Sejmu

Warszawa, 14. 12. (Sin). Dziś w ciągu całego dnia obradowała sejmowa komisja prawnicza nad projektem ustawy o amnestji. Na wstępie zabrał głos referent pos. Madejski, który przedstawił pokrótce motywy uchwalenia tego projektu, poczem rozpoczęła się dyskusja ogólna.

Głos zabrał *pos. Szczepański*, który podkreślił zbyt wąski zakres amnestji i przedstawił konieczność rozszerzenia ram amnestji na przestępców politycznych, zastosowania amnestji do kar najwyższych, jak kara śmierci, ograniczenia szeregu przestępstw, wyłączonych spod amnestji wymienionych w artykule 6. jedynie do najbardziej kardynalnych przekroczeń ustroju i porządku publicznego, a w szczególności domaga się zastosowania amnestji do zniesławień i wykroczeń z prawa czekowego.

Pos. dr. Sommerstein, analizując projekt i zestawiając go z poprzednimi projektami amnestyjnymi, wykazał, że projekt obecny bynajmniej nie jest najszerszy, a zwłaszcza, jeżeli chodzi o przestępstwa polityczne, należy wyraźnie — jak w poprzednich ustawach — mówić nie tylko o pobudkach politycznych, ale i społecznych, a szczególnie gospodarczo - społecznych wobec trwającego kryzysu i zaostrzonych walk nie tylko politycznych, ale i na tle społecznem. Amnestję należy zastosować także do najwyższych kar i kary te łagodzić o połowę. Należy — jak w poprzednich ustawach — zarówno w przestępstwach politycznych, jak i wojskowych *nie tylko łagodzić kary, ale także usunąć skutki skazania w dziedzinie praw obywatelskich i honorowych z chwilą odcierpienia kary.* Należy także traktować bez demagogji przestępstwa skarbowe i podatkowe, gdyż wielkie grzywny i kary pieniężne są naogół nieściągalne, wobec czego Skarb Państwa nie poniesie przez to szkody, a kary takie były dość często nakładane wskutek nieuregulowanego ustawodawstwa. O ile idzie o przestępstwa polityczne, *należy amnestję stosować także do tych osób, które się uchyliły od wykonania prawomocnego wyroku, ponieważ zjawisko emigracji politycznej, chociażby ono dotyczyło niewielu osób, jest ściśle związane z charakterem i podłożem przestępstw politycznych.* Przestępcy politycznemu trzeba dać możność poprawy bez względu na to, gdzie się znajduje.

Stanowisko pos. Sommersteina poparł poseł Zaklika, twierdząc, że w sprawie przestępców politycznych, ściganych listami gończemi, należy iść na kompromis, aby umożliwić im powrót do kraju i dlatego tym, którzy zgłoszą się do oznaczonego terminu, należy karę zmniejszyć. Mówca uważa natomiast, że ustawa jest zbyt szeroką w stosunku do przestępstw, popełnionych z chęci zysku.

Pos. Sioda domaga się zatarcia skazania przy przestępstwach politycznych i wskazuje na przyczyny przestępczości w dziedzinie karno-skarbowej. Następnie szereg posłów skarży się na zbyt słabe uwzględnienie przestępstw popełnianych na wsi, a pos. Olszewski uważa, że amnestja nie powinna dotknąć tych przywódców, którzy sami trzymają się w cieniu, a judzą — zwłaszcza młodzież — do różnych zaburzeń. W imieniu Ukraińców domaga się pos. Wytwicki amnestji dla akcyj sabotażowych.

Przewodniczący komisji wicemarszałek Podoski przeciwstawia się wszystkim poprawkom w kierunku rozszerzenia amnestji.

Kto wygrał na loterji?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 14. 12. (Sin). W trzecim dniu ciągnienia Trzeciej klasy Loterji Państw. padły większe wygrane na stępujące numery:

100.000 zł. — 29622, 74130, 97656.
50.000 zł. — 42930.
10.000 zł. — 15155, 644116, 182394.
5.000 zł. — 24280, 36252, 151016, 156232.
2000 zł. — 5453, 45666, 58318, 61282, 116163, 124781.
1000 zł. — 8561, 13089, 33942, 51344, 91132, 107016, 123732, 182937.

Burza przeciw rządowi angielskiemu trwa

Londyn, 14. 12. PAT. Po rozpoznaniu się z tekstem propozycyj paryskich, cała prasa angielska stwierdza, że *sprawozdania prasowe o tych propozycjach były naogół prawdziwe.* Tekst propozycyj był autentyczny i conajwyżej pomniejszał ogrom koncesyj, poczynionych Włochom.

„Daily Herald" nazywa usiłowania rządu przedstawienia wersyj prasowych jako nieścisłe — „nieuczciwym manewrem".

„Times" podkreśla, że *obecnie ogłoszone autentyczne propozycje nie są w stanie uspokoić oburzenia, lecz odwrotnie, jeszcze je zwiększają.*

Dzienniki prorządowe, nie znajdują innych argumentów, powołują się na oświadczenie Baldwina, że nie może on ujawnić wszystkiego i żądają, jak „Daily Mail", tajnego posiedzenia Izby Gmin, aby premjer mógł podać właściwe powody kroku brytyjskiego.

W każdym razie *burza się nie uspokoiła i świat polityczny Londynu z napięciem oczekuje czwartkowej debaty w Izbie gmin*

—o§o—

Potępiający wniosek w Izbie lordów

Londyn, 14. 12. PAT. Izba lordów będzie we środę obradowała nad wnioskiem lorda Daviesa, *potępiającym politykę, polegającą na przyznawaniu napastnikowi większych ustępstw, aniżeli mógłby je otrzymać w drodze rokowań pokojowych.*

„Gwałt nigdy nie prowadzi do pokoju"

Londyn, 14. 12. PAT. B. przywódca opozycji Lansbury oświadczył, że projekt Laval—Hoare proponuje Abisynji warunki, które byłyby ciężkie nawet w wypadku, gdyby zwycięzca narzucał je zwyciężonemu. Lansbury oświadczył się nie na rzecz sankcyj, które mogą doprowadzić do wojny, lecz na rzecz zawieszenia broni i wysiłków, zmierzających do pokojowego rozwiązania, przyczem powtórzył wielokrotnie wypowiadaną opinję, że *gwałt nigdy nie prowadzi do pokoju.*

—o§o—

Mussolini osobiście przygotowuje odpowiedź

Paryż. 14. 12. PAT. Agencja Havasa donosi, iż Mussolini osobiście przygotowuje odpowiedź na propozycje francusko - brytyjskie. Współpracują z nim rzeczoznawcy kolonjalni wojskowi i do spraw gospodarczych. Mussolini ma rzekomo zażądać wyjaśnień co do punktów, które są dla niego niedostatecznie jasne, jak np. atrybucje komisarza włoskiego, przewidzianego w drugiej części projektu.

Mussolini ma polecić Aloisiemu, by udzielił członkom Rady dodatkowych wyjaśnień. Aloisi weźmie więc udział w posiedzeniu Rady Ligi, poświęconem zbadaniu propozycyj francusko - angielskich.

Potanienie lin i drutu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 14. 12. (Sin.) Na ostatniej konferencji w Ministerstwie Przemysłu i Handlu po dokładnem zbadaniu sprawy postanowiono, że cena lin powinna być obniżona o 10 proc., a drutu stalowego o 20 proc. Są to artykuły nabywane przeważnie przez kopalnie nafty. W sprawie ceny kwasu siarkowego po stanowiono zażądać zniżki w wysokości ok. 20 proc.

* * *

Warszawa. 14. 12. (Sin.) Na podstawie noweli do dekretu o kartelach mają być wydane przez Ministerstwo Skarbu w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu przepisy, dotyczące opłat stemplowych pobieranych od karteli Opłaty stemplowe pobierane będą za wciąganie karteli do rejestru w Minist. Przem. i Handlu, za wyciągi z rejestru, itd.

Sensacyjne okradzenie misji fińskiej w pociągu Leningrad-Moskwa

Helsingfors, 14. 12. PAT. Onegdaj powróciła z ZSRR delegacja związku fińskiego przemysłowego, w której m. in. brał udział płk. von Wright, dyrektor działu metalowego związku przemysłowego. Między Leningradem a Moskwą delegacji skradziono 25-tys. marek fińskich. **Kradzieży dokonano podobno przy użyciu środków odurzających. Jak przypuszczają, chodziło w tym wypadku raczej o wydobycie notatek, które czynione być mogły przez członków delegacji podczas podróży po ZSRR.** Należy bowiem zaznaczyć, iż płk. Wright jest ściśle związany z fińską akcją mobilizacyjną przemysłu na wypadek wojny.

Po ustąpieniu Masaryka

Szlachetny apel do wszystkich obywateli

Masaryk wysuwa Benesza na następcę

Praga. 14. 12. PAT. Podczas aktu ustąpienia prezydenta Masaryka, szef kancelarji prezydenta Samal przeczytał następujące oświadczenie prezydenta:

„Ciężki i pełen odpowiedzialności jest **urząd prezydenta i wymaga dlatego pełni sił.** Czuję, że już temu zadaniu nie sprostam i dlatego ustępuję. Czterokrotnie byłem wybrany prezydentem naszej republiki. Upoważnia mnie to do proszenia was, **całego narodu czeskiego i współobywateli innych narodowości, abyście przy kierowaniu państwem pamiętali, że państwa utrzymują się dzięki ideom, z których powstały. Sam zawsze sobie to uświadamiałem. Trzeba nam dobrej polityki zagranicznej, a na wewnątrz sprawiedliwości wobec wszystkich obywateli jakiejkolwiek byliby narodowości. Radbym wam jeszcze po wiedzieć, że na swego następcę polecam Dra Benesza. Pracowałem z nim zagranicą i w kraju i znam go. Mam pełną wiarę, że wszystko pójdzie dobrze i da Bóg, jeszcze czas jakiś będę patrzył na was jak to prowadzicie.**

Premjer Hodża odpowiedział, że najlepszą podzięką dla ustępującego prezydenta jest utrzymanie tego co on **stworzył, utrzymanie państwa po wieczne czasy.**

Następnie krótkie przemówienia wygłosili przewodniczący obu Izb.

Ostatni akt Prezydenta -- oswobodziciela

Praga. 14. 12. PAT. Ostatnim aktem państwowym ustępującego prezydenta było podpisanie **amnestji dla przestępców politycznych.** Rozmiary tej amnestji nie są jeszcze znane. Według doniesień prasy, rząd uchwalił projekt ustawy, nadającej pierwszemu prezydentowi republiki czechosłowackiej **tytuł Prezydenta - Oswobodziciela oraz projekt ustawy o oddaniu prezydentowi Masarykowi w dożywotnie używanie zamku Lany, siedziby letniej prezydenta,** gdzie przebywał on stale w ostatnich czasach i gdzie odbył się akt ustąpienia.

Kto będzie prezydentem Czechosłowacji

Praga. 14. 12. PAT. Według konstytucji czechosłowackiej wybory prezydenta republiki odbyć się muszą najpóźniej w 14 dni po ustąpieniu prezydenta.

Prezydent wybierany jest przez Zgromadzenie Narodowe, liczące 450 członków (300 posłów i 150 senatorów). Do ważności wyborów potrzebna jest kwalifikowana większość 3/5 głosów przy obecności conajmniej połowy członków Zgromadzenia Narodowego. O ile w dwóch pierwszych głosowaniach żaden z kandydatów nie osiągnie wymaganej większości, następuje głosowanie trzecie, w którem wystarcza większość zwyczajna.

Według opinji tutejszej, sytuacja przedstawia się następująco: W łonie Zgromadzenia Narodowego zarysowują się dwa bloki, a mianowicie: **blok stronnictw lewicowych,** — składający się z socjal-demokratów i narodowych socjalistów czechosłowackich, socjaldemokratów niemieckich, komunistów i katolików czeskich. Do drugiego bloku należą stronnictwa centrowo - prawicowe. Siły obu bloków są zbliżone. Blok lewicowy niewątpliwie głosować będzie na **ministra Benesza.** — Nie wiadomo, jaką kandydaturę zamierzają wysunąć stronnictwa centrowo - prawicowe. Krążą pogłoski, że w pierwszem głosowaniu partja sudecko-niemiecka wysunie kandydaturę swego szefa Konrada Henleina. Partja ta rozporządza w Zgromadzeniu Narodowem 67 głosami.

Hoare radził Negusowi nie odrzucać propozycyj pokojowych

Londyn, 14. 12. PAT. Według Reutera jest *mało prawdopodobnem, by po ogłoszeniu Białej Księgi uległo zmianie ogólne wrażenie, wywołane przez proponowane warunki załatwienia konfliktu włosko-abisyńskiego.* Znaczną część tej księgi stanowią prawie identyczne co do swej treści depesze Hoare'a do ambasadora brytyjskiego w Rzymie i posła brytyjskiego w Addis Abebie. Zawierają one propozycje i zalecają poinformowanie Mussoliniego, że przed zebraniem komitetu osiemnastu 12 bm. rząd francuski i brytyjski, dążąc do jaknajszybszego zakończenia konfliktu przez układ pomiędzy stronami oraz w myśl wezwania z dn. 2 listopada ze strony licznych członków Ligi usiłowały w czasie niedawnych rozmów pomiędzy ministrem Hoare'm a premjerem Lavalem *opracować podstawy porozumienia.* Oba rządy licząc się z aspiracjami włoskiemi, w stopniu w jakim dadzą się one pogodzić z zasadami paktu i poszanowaniem suwerenności Abisynji oraz uważając, że projekt porozumienia powinien być opracowany pod kierunkiem komitetu pięciu, — postanowiły niezwłocznie skierować pewne propozycje do komitetu.

Laval i Hoare pragnęli się upewnić, iż Mussolini i cesarz Abisynji wyrażą swą zasadniczą zgodę na taką podstawę rokowań, nie przesądzając wyniku dyskusji w łonie tego komitetu. Dlatego też postanowili zakomunikować *ściśle poufnie* wszystkie propozycje, jakie rządy ich przedstawią komitetowi pięciu.

W depeszy podkreślono konieczność rychłej odpowiedzi, czy Mussolini i cesarz zgadzają się przystąpić do rokowań na tych podstawach w ścisłej współpracy z komitetem pięciu.

Druga depesza Hoare'a z 10 grudnia, adresowana do ministra brytyjskiego w Addis Abebie zawiera m. in. następujący ustęp: „Powinien pan użyć całego swego wpływu, by *skłonić cesarza do starannego i przychylnego rozpatrzenia propozycyj, których w żadnym razie nie powinien lekkomyślnie odrzucać.* Przeciwnie jestem przekonany, iż cesarz jeszcze raz złoży dowód swego doświadczenia, jako mąż stanu, zdając sobie sprawę z korzyści, jakie nastręcza możliwość rokowań, dzięki propozycjom i że potrafi to wykorzystać".

Chuligańska agitacja antyżydowska we Lwowie

Lwów. 14. 12. (O) Dziś rano rozrzucili nieznani sprawcy na terenie Lwowa ulotki o plugawej treści antyżydowskiej, wzywające do omijania sklepów żydowskich itd. Anonimowi „bohaterowie" głoszą, że zatrują towary w sklepach żydowskich, wobec czego ostrzega się przed kupnem u Żydów. Bezczelność tych osobników posunęła się do takich granic, że odważyli się wrzucać ulotki do skrzynek listowych na drzwiach prywatnych mieszkań i do wrzucania ich przez otwory w drzwiach mieszkań i sklepów frontowych.

Zawiadomiona o tem policja wszczęła dochodzenia.

Napad hitlerowców w Gdańsku

Gdańsk, 14. 12. Ż.A.T. *Do poczekalni teatru żydowskiego w Gdańsku wdarło się wieczorem 15 umundurowanych narodowych socjalistów, którzy napadli na obecnych w poczekalni Żydów. 6 osób brutalnie pobito. Bileter, który stawiał opór chuliganom, został pokłóty nożami.*

Całe zajście było widocznie planowo zorganizowane, gdyż trwało zaledwie kilka minut. Kiedy na miejsce przybyła zaalarmowana policja, chuliganie zdołali już umknąć.

Znowu aresztowanie działacza żydowskiego

Berlin. 14. 12. Ż.A.T. Rabin Frankfurtu nad Odrą, dr. Ignacy Maibaum, został wczoraj *aresztowany przez policję polityczną.* Nakaz aresztowania wydany został w związku z przemówieniem wygłoszonem przez rab. Maibauma na zgromadzeniu żydowskiem w Frankfurcie.

Rabin Maibaum należy do czołowych osobistości żydowskich w Niemczech i jest autorem licznych książek religijnych.

Zmiany w ministerstwie W. R. i O. P.

Warszawa, 14. 12. (Sin). Wczoraj podaliśmy wiadomość o ustąpieniu dyrektora departamentu Kawałkowskiego. Jak się obecnie dowiadujemy, ustępuje również naczelnik wydziału kultury i sztuki, *Zawistowski.*

W Ministerstwie WR i OP nastąpi jeszcze szereg innych zmian. M. in. ustępuje również *wiceminister Chyliński,* który wraca na stanowisko profesora. Krążą pogłoski, że na miejsce prof. Chylińskiego powołany zostanie prawdopodobnie płk. *Ulrych.*

Podatek od kilku uposażeń

Warszawa, 14. 12. (Sin). W chwili obecnej opracowywany jest projekt wprowadzenia w życie dodatkowych przepisów do wydanego ostatnio dekretu Prezydenta Rzplitej o t. zw. *podatku urzędniczym.* Przepisy te dotyczyłyby opodatkowania osób pobierających uposażenia lub tantjemy z kilku instytucyj i przedsiębiorstw państwowych.

Bunt wśród hitlerowców w Królewcu

Berlin. 14. 12. PAT. W Królewcu doszło w ostatnim czasie pomiędzy **przedstawicielami partji narodowo - socjalistycznej a delegatem rządu centralnego do ostrego zatargu, który w dalszym rozwoju nabrał charakteru konfliktu wewnętrzno - politycznego na terenie Prus Wschodnich.** Jak słychać z kół dobrze poinformowanych, złożeni zostali z urzędu w ostatnim czasie krajowy przywódca stanu chłopskiego oraz burmistrz miasta Królewca.

Pogłoski rozpowszechniane w prasie zagranicznej o rzekomem zachwianiu stanowiska nadprezydenta prowincji wchodnio-pruskiej Kocha, będącego zarazem przywódcą wschodnio - pruskiego okręgu partyjnego, nie znajdują potwierdzenia.

W Krakowie sporządzono bombę porzuconą przez mordercę śp. min. Pierackiego

Zeznania biegłych w procesie warszawskim

Warszawa, 13. 12. PAT. Dzisiejsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo śp. min. Pierackiego rozpoczęło się o godz. 10 min. 50.

Przed rozpoczęciem posiedzenia na ławę oskarżonych sprowadzono Stefana Banderę, który w dn. 5 bm. za awanturowanie się podczas rozprawy usunięty został postanowieniem Sądu z sali na czas badania świadków.

Przewodniczący streścił zeznania świadków zbadanych podczas 7-dniowej nieobecności osk. Bandery.

Następnie Sąd przystąpił do dalszego odczytywania zeznań świadków, którzy nie przybyli na rozprawę.

Jako pierwsze odczytane zostały zeznania świadka Onyszczuka. Zeznał on, że będąc jeszcze w gimnazjum, zajmował się kolportażem nielegalnej literatury O.U.N.

ŚWIADEK, KTÓRY SIEDZIAŁ W BEREZIE.

W organizacji wykonywał polecenia swych zwierzchników. M. in. z polecenia osk. Myhala jeździł kilkakrotnie do Jasiny, skąd przywoził literaturę nielegalną. Świadek został aresztowany i siedział w areszcie 2 tygodnie. Potem znowu zajmował się kolportażem literatury; został aresztowany i skazany wyrokiem sądowym na kilka miesięcy więzienia. Po wyjściu z więzienia objął kolportaż literatury na powiat kosowski. W tym czasie kontaktował się z osk. Hnatkiwską. Później świadeko został osadzony w obozie odosobnienia w Berezie Kartuskiej.

Z okazanych mu w czasie śledztwa fotografij szeregu działaczy O.U.N. rozpoznał osk. Banderę, Myhala i Hnatkiwską. Gdy go jednak skonfrontowano z Banderą, oświadczył, że nie poznaje go, natomiast później przed sędzią śledczym złożył dodatkowo zeznanie, iż skłamał, mówiąc, że nie poznał Bandery, którego zna dobrze z poprzedniej swej działalności.

KOLEGA MACIEJKI ZEZNAJE.

Następnie odczytano zeznania świadka Ołeksy Knysza, kolegi Grzegorza Maciejki, który zeznał, iż Maciejkę zna od 5 lata. Maciejko przebywał ze świadkiem w areszcie śledczym w Brygidkach. Swiadek widział Maciejkę we Lwowie w kilka tygodni po jego zniknięciu z domu.

Po krótkiej przerwie adw. Hankiewicz prosi, w związku z odczytanemi wczoraj zeznaniami świadka konsula Sztarka, o odczytanie znajdującej się w aktach sprawy notatki radcy ambasady R. P. w Berlinie Lubomirskiego.

Prokurator Żeleński wnosi o dodatkowe przesłuchanie zbadanego już świadka Hirnego z Urzędu śledczego we Lwowie, celem zadania mu dodatkowych pytań w sprawie Grzegorza Maciejki, a następnie o zbadanie w charakterze świadka porucznika Sztabu Głównego Mikołaja Telatyńskiego, który zezna dalsze szczegóły, dotyczące O.U.N. i źródeł dochodów tej organizacji, co w związku z oskarżeniem znajdujących się na ławie oskarżonych o udział w organizacji O.U.N. ma dla sprawy istotne znaczenie.

Po krótkiej naradzie sąd postanowił załączyć do materjału dowodowego dokument, o którym mówił adw. Hankiewicz z tem, że ujawnienie treści tego dokumentu nastąpi we właściwym czasie wraz z ujawnieniem treści innych dokumentów. Pozatem sąd, uwzględniając wnioski prokuratora, dopuścił dowód ze świadków Telatyńskiego i ponownie świadka Hirnego.

CO ZNALEZIONO W LABORATORJUM KRAKOWSKIEM.

Następnie zbadany został starszy majster wojskowy Antoni Sendur. Zeznaje on, iż brał udział w rewizji osk. Karpynca w Krakowie. Po sfotografowaniu wnętrza laboratorjum Karpyńca, świadek podczas tej rewizji przystąpił do określania części składowych tego laboratorjum w obecności Karpynca. Wśród probówek i rurek szklanych i mosiężnych, różnych narzędzi, gwintownic i ampułek z płynami świadek zwrócił uwagę na zegar ścienny dziwnej konstrukcji, w którym znalazł przyrząd zegarowy z naklejoną karteczką w języku ukraińskim. W piecu świadek znalazł formę do odlewania i dwie foremki, jakby do odlewania zapalników. Świadek wszystko zapakował i zawiózł do Urzędu śledczego. Wszystkie chemikalja zbadano następnie i laboratorjum. Po jakimś czasie wezwano świadka do Urzędu śledczego, gdzie zastał prokuratora Żeleńskiego i kilka innych osób. Prokurator okazał świadkowi blaszane wieczko pudełka, zawierającego bombę i zapytał go, czy nie znalazł czegoś podobnego u Karpynca. Świadek znalazł istotnie uzupełniające się blaszane części w laboratorjum Karpyńca. Wykaz wszystkich tych przedmiotów świadek złożył do akt śledztwa.

BOMBA I JEJ POCHODZENIE.

Na wniosek prokuratora Rudnickiego świadek wskazuje znajdujące się wśród dowodów rzeczowych poszczególne części blachy, znalezione u Karpynca, oraz części blachy, z której zrobiona była bomba, porzucona na ulicy przez sprawcę zabójstwa śp. min. Pierackiego. Świadek wyjaśnia, że blachę z tej bomby rozlutował, a następnie ręcznie rozprostował i przymierzył do części blachy znalezionej u Karpynca. Okazało się, że części te ściśle do siebie przylegają i że pochodzą z jednego i tego samego arkusza blachy.

Na wniosek prokuratora Rudnickiego świadek składa przed sądem na stole wymienione części blachy. Części te po złożeniu ściśle pasują do siebie i zawierają charakterystyczne wyżłobienie przy cięciu nożycami.

Prokurator Żeleński wnosi o zarządzenie kilkuminutowej przerwy, aby umożliwić obronie dokładne przyjrzenie się częściom blachy.

MACIEJKO JAKO SPORTOWIEC.

Po wznowieniu posiedzenia o godz. 15-ej Sąd przystąpił do zbadania świadka Jana Hirnego, przodownika służby śledczej we Lwowie. Świadek ustalił, że Maciejko do maja 1932 r. należał do ukraińskiego tow. sportowego „Łuh". Później Maciejko zapisał się do ukraińskiego robotniczego klubu sportowego. W klubie tym grał w piłkę nożną w latach 1932 i 1933 do jesieni, to jest do swego aresztowania. W więzieniu Maciejko siedział do połowy marca 1934 r. Czy po opuszczeniu więzienia Maciejko uprawiał sport świadek nie zdołał ustalić.

PIŁKARZ CZY HERLAK.

Adw. Szłapak w związku z zeznaniami św. Hirnego stawia wniosek o przesłuchanie w charakterze świadka dr. Pańczyszyna we Lwowie na stwierdzenie okoliczności, że Grzegorz Maciejko był bardzo poważnie chory na chorobę piersiową i na wyraźny zakaz tego lekarza nie brał na jakieś 8 miesięcy przed swem aresztowaniem udziału w żadnem towarzystwie sportowem.

Prok. Żeleński podkreśla, że wniosek ten jest demonstracyjny.

Po naradzie przewodniczący ogłosił postanowienie pozostawiające wniosek obrony o wezwanie dr. Pańczyszyna bez uwzględnienia.

OBROŃCA SKAZANY NA GRZYWNĘ.

Sąd postanowił za uchybienie powadze sądu skazać adw. Hankiewicza na 100 zł. grzywny.

Lekarz i pirotechnicy stają przed sądem

CO BYŁO PRZYCZYNĄ ŚMIERCI ŚP. MIN. PIERACKIEGO.

Skolei Sąd wysłuchuje orzeczenia eksperta prof. Grzywo-Dąbrowskiego, który oglądał zwłoki śp. min. Pierackiego. Biegły wydaje orzeczenie na podstawie swych oględzin i oględzin innych lekarzy oraz dokumentów. Minister Pieracki otrzymał dwa strzały: jeden trafił go w lewą skroń tylnej części czaszki. Kula przeszła skośnie ku górze, uszkodziła mózg i utkwiła tuż pod skórą, skąd została wyjęta w czasie operacji. Uszkodzenie to należy uznać za bezwarunkowo śmiertelne. Drugie uszkodzenie natury postrzałowej nastąpiło w obrębie prawej muszli usznej i wewnątrz w postaci draśnięcia. To uszkodzenie było powierzchowne. Zarówno jedno jak i drugie uszkodzenie nie miało cech strzałów zbliska, gdyż nie było znaku sadzy ani prochu, co powinno było nastąpić przy strzale zbliska.

PIROTECHNICY ZEZNAJĄ.

Po przesłuchaniu tego biegłego sąd przystąpił do ekspertyzy pirotechnicznych.

Opinja biegłych stwierdza, że wszystkie części bomby zostały bezwzględnie zrobione z materjałów znalezionych w mieszkaniu Karpynca.

Biegły por. Weiss opisuje doświadczenia, których dokonał z trzema bombami wzorowanemi na bombie oryginalnej, porzuconej przez sprawcę zamachu na min. Pierackiego.

Na pytanie prok. Rudnickiego biegły wyjaśnia, że przy sile uderzeniu tłoka o kamień bomba mogła eksplodować, natomiast nie mógł wybuch nastąpić od przewracania bomby np. w walizce.

DLACZEGO BOMBA NIE WYBUCHŁA.

Skolei zadaje szereg pytań adw. Szłapak. Na pytanie, jak wytłumaczyć, że mimo usiłowań bomba niewybuchła, biegły wyjaśnia, że po rozładowaniu zapalnika mógł stwierdzić, że nie nastąpiło działanie bomby, bo nie została zgnieciona ampułka. Ten, kto robił bombę, nie wykonał jej dość solidnie.

Drugi biegły kpt. Dygon podtrzymuje całkowicie opinję, wyrażoną przez biegłego por. Weissa. Na pytanie prok. Rudnickiego biegły podaje, że siła wybuchu bomby, o której mowa w sprawie, mogła mieć śmiertelne następstwa w promieniu od 5 do 10 mtr. Siła bomby równała się sile 5 granatów.

Przewodniczący o godz. 17.45 zarządził przerwę w rozprawie do dziś godz. 10-ej rano.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Abisynja żąda dyskusji na forum Ligi Nar.

Genewa. 13. 12. PAT. Generalny sekretarz Ligi Narodów otrzymał notę wystosowaną przez posła Abisynji w Paryżu, a będącą od powiedzią na propozycje paryskie.

Rząd abisyński żąda zwołania Ligi Narodów i publicznej dyskusji nad kwestją włosko-abisyńską. Zdaniem Abisynji propozycje paryskie oddają Włochom połowę Abisynji, oraz kontrolę nad drugą połową.

Rząd abisyński, nauczony okrutnem doświadczeniem, sprzeciwia się wszelkim tajnym rokowaniom.

Ruch antyjapoński w Chinach wzmaga się

Szanghaj, 13. 12. PAT. Protesty studentów pekińskich przeciw autonomistom w Chinach północnych wywołały głęboki oddźwięk w wielu miastach. W Han-Kou odbył się wiec protestacyjny uczniów 30 szkół, w Hang-Czou — wiec 10.000 uczniów. w Szanghaju wiec ogólno-studencki z udziałem profesorów i robotników zamienił się na wielką demonstrację uliczną z udziałem 80.000 ludzi. Również i w Kantonie odbyły się takie wiece. W odpowiedzi na to Japończycy wysłali z Hong-Kongu do Kantonu kanonjerkę dla obrony obywateli japońskich.

Pierwsza sobota — kiedy sklepy mogą być otwarte do 9-tej

Warszawa, 13. 12. (Sin). W dniu jutrzejszym znajdzie po raz pierwszy zastosowanie ostatnio uchwalony dekret Prezydenta Rzplitej nowelizujący ustawę o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych przez przedłużenie godzin w handlu w soboty i dnie przedświąteczne do godziny 21-ej. Zarządzenie to wywołało zaniepokojenie pracowników handlowych, którzy obawiają się przedłużenia czasu pracy ponad ustawową ilość godzin. W tej sprawie zwołane zostało nawet na dzień 15 grudnia bm. zgromadzenie wszystkich pracowników handlowych.

Nowy dekret budzi też różne poważne zastrzeżenia ze strony organizacyj kupieckich. Tak np. Stowarzyszenie Kupców Polskich wyraża opinję, że korzyści, jakie wypłyną z przedłużenia godzin handlu będą niewspółmiernie z dużym wzrostem kosztów handlowych. Z tych względów Stowarzyszenie ma zamiar zwrócić się w najbliższej przyszłości z odpowiednim dezyderatem do wicepremjera Kwiatkowskiego. Podobno ze strony kupców polskich podnosi się, że na zmianie skorzystają tylko kupcy żydowscy, którzy dotąd spowodu soboty mieli sklepy zamknięte.

Kartel drutu i gwoździ obniża ceny

Warszawa. 13. 12. PAT. Na podstawie porozumienia pomiędzy p. min. przemysłu i handlu a biurem sprzedaży zjednoczonych fabryk drutu i gwoździ, obejmującem 19 fabryk, została dokonana obniżka cen na drut i gwoździe przeciętnie o 10 procent z tem, że nowy cennik będzie ogłoszony do 20 grudnia b. r.

Telefony potanieją — ale nie w Krakowie

Warszawa, 13. 12. (Sin). Ministerstwo Poczt i Telegrafów po dłuższych pertraktacjach zaakceptowało zniżkę opłat abonamentowych licznikowych na sieciach eksploatowanych przez PAST. Zmiany te wejdą w życie od 1 stycznia 1936.

Od tej pory na sieci w Warszawie, Łodzi i Lwowie w taryfie A opłata zostanie zmniejszona z 15 do 13 zł. miesięcznie. W taryfie B opłaty stałe będą zmniejszone z 22 do 20 zł. Na sieciach telefonicznych w Lublinie, Bydgoszczy, Borysławiu i Drohobyczu opłaty stałe będą zmniejszone z 13 do 11 zł., przy pozostawieniu dotychczasowego kontyngentu.

Artykuły kolonialne zwyżkują

Warszawa, 13. 12. (Sin). W okresie przedświątecznym nastąpiła znaczna zwyżka cen niektórych artykułów kolonjalnych. Niektóre gatunki herbaty zdrożały o 40 procent, kawa przeciętnie o 20 procent, migdały o 50 procent, kakao o 20 procent. Za przyczynę wzrostu cen uważane jest podrożenie frachtów morskich wskutek wojny włosko-abisyńskiej oraz zmniejszenia kontyngentów przywozowych, ponieważ zamieszanie na rynku wywołały antywłoskie sankcje gospodarcze. Wskutek tak wielkiej zwyżki cen, obroty wymienionymi artykułami zmalały w stosunku do ubiegłego roku o 50 proc.

W listach do Niemiec nie wolno wysyłać banknotów

Warszawa, 13. 12. (Sin). Niemieckie władze pocztowe zawiadomiły Ministerstwo Poczt i Telegrafów w Polsce, że wobec nowych przepisów dewizowych nie wolno wysyłać w listach przeznaczonych do Niemiec żadnych banknotów w walucie niemieckiej. Przesyłki do Niemiec podlegają rewizji na zasadzie przepisów dewizowych Ewentualne przesyłki banknotów niemieckich w listach do Rzeszy będą konfiskowane przez niemieckie władze kontrolne. Tylko osoby posiadające w niemieckich instytucjach finansowych t. zw. Notensperrkonto mogą wysyłać w listach banknoty niemieckie, pod adresem wspomnianych instytucyj.

Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy wysyłkę naszego pisma.

Uczeni Szwecji, Norwegji i Danji

protestują przeciw wyrokom sądów hitlerowskich

Sztokholm. 13. 12. PAT. Szwedzka Agencja Telegraficzna donosi iż 30 wybitnych profesorów literatów, lekarzy i artystów podpisało list otwarty do konclerza Hitlera z protestem przeciw skazaniu na śmierć Rudolfa Klausa i Alberta Kaysera. Są to pierwsi skazani na mocy ustawy z 28 czerwca 1935 r. o ochronie państwa niemieckiego. Poselstwo Rzeszy niemieckiej nie przyjęło delegacji, która chciała doręczyć ten protest.

Analogiczne protesty uchwalono w Oslo i Kopenhadze.

W sprawie protestu grona szwedzkich uczonych i literatów miarodajne koła niemieckie oświadczają, że skazani są obywatelami niemieckimi i działaczami komunistycznymi, których przynależność partyjną potwierdzono na publicznem zebraniu 7-go kongresu Kominternu w Moskwie. Jeżeli chodzi o protesty, względnie prośby ze strony zagranicy, to sądownictwo niemieckie żadnym postronnym wpływom nie ulegnie i kierować się będzie jedynie zasadami prawa niemieckiego.

Co zawiera nota Francji i Anglji złożona Mussoliniemu

Rzym. 13. 12. PAT. Agencja Stefani podaje następujący tekst noty, złożonej Mussoliniemu 12 bm. przez ambasadorów W. Brytanji i Francji.

„Przed przewidzianem na dz. 12 grudnia zebraniem komitetu 18-tu, rządy brytyjski i francuski dążąc do najszybszego zakończenia w interesie ogólnym w drodze polubownej zatargu włosko - abisyńskiego oraz zgodnie z wezwaniem uczynionem pod ich adresem w Genewie w dn. 2 listopada przez przedstawicieli wielu państw — członków Ligi Narodów, podjęły starania, aby podczas wymiany poglądów pomiędzy premjerem Lavalem a min. Hoare w Paryżu znaleźć i ustalić podstawy układu.

Premjer Laval i min. Hoare postanowili zakomunikować Mussoliniemu już obecnie w drodze ściśle poufnej całokształt propozycyj jakie rządy ich miałyby zamiar przedstawić Komitetowi Pięciu.

Rząd W. Brytanji i rząd francuski doszły do porozumienia, aby zalecić rządowi abisyńskiemu zgodę na następującą wymianę terytorjów z Włochami:

a) Ustąpienie Włochom wschodniej części prowincji Tigre, ograniczonej w przybliżeniu na południu przez rzekę Gheva, na zachodzie przez linję, przechodzącą z północy na południe między Aksum a Aduą. Aksum pozostanie przy Abisynji. Adua — przyłączona zostanie do Włoch.

b) Rektyfikacja granicy pomiędzy krajem Danakilów a Erytreą, pozostawiająca na południe od Aussa przestrzeń terytorjum erytrejskiego, konieczną dla zapewnienia Abisynji dostępu do morza, który zostanie określony dalej.

c) Rektyfikacja granicy pomiędzy Ogadenem a Somali włoskiem, wychodząc z punktu zetknięcia się trzech granic: abisyńskiej, Kenia i Somali włoskiego, nowa granica włosko-abisyńska zostałaby wytknięta według ogólnej linji, która na poółnocy przecięłaby rzekę Webi-Szebeli w Iddidole, pozostawiając Gorrahei na wschodzie, a Ouzandab na zachodzie.

Abisynja otrzyma całkowicie własny dostęp do morza. Ten dostęp byłby najkorzystniej zrealizowany przez ustąpienie za zgodą Włoch portu Assab i pasa terytorjum, zapewniającego połączenie z tym portem wzdłuż granicy północnej od strony Somali francuskiego,

Rząd W. Brytanji i Francji postara się otrzymać od rządu abisyńskiego gwarancje, dotyczące wykonania na uzyskanych terytorjach zobowiązań w sprawie niewolnictwa i handlu bronią.

Rządy W. Brytanji i Francji użyją swego wpływu w Addis Abebie i Genewie, by skłonić cesarza Abisynji do przyjęcia, a Ligę Narodów do zatwierdzenia projektu stworzenia w południowej Abisynji strefy ekspansji gospodarczej i emigracyjnej zarezerwowanej dla Włoch.

Wewnątrz tej strefy, stanowiącej integralną część Abisynji, Włochy korzystałyby z wyłącznych praw ekonomicznych, wykonywanych przez towarzystwa uprzywilejowane lub podobne instytucje. Kontrola admin. abisyńskiej w tej strefie byłaby wykonywana pod suw. władzą cesarza przez organizację, przewidzianą w planie pomocy dla Abisynji, opracowanym przez Ligę Narodów.

Rządy W. Brytanji i Francji przyczynią się chętnie do tego, by organizacja ta, której szczegóły winny być opracowane przez Ligę Narodów, zapewniała całkowicie interesy Włoch na tych obszarach.

Straszny czyn zredukowanego laboranta

Nowy Jork, 13. 12. PAT. Rosjanin Wiktor Kusow, liczący 55 lat, zastrzelił wczoraj z rewolweru 2 profesorów chirurgji dentystycznej w Uniwersytecie Columbia, a trzeciego z nich ranił, poczem popełnił samobójstwo.

Kusow był jednym z niższych funkcjonarjuszów w uniwersytecie. Zrana miał jakieś zajście z jednym ze swych kolegów, rzucił się na niego i chciał go zadusić. Za ten napad wydalono go ze służby. Popołudniu Kusow wtargnął z rewolwerem w ręku do sali wydziału dentystyki i tam dokonał krwawego dzieła dzikiej zemsty za zwolnienie go z posady, poczem popełnił samobójstwo.

Warszawa. 13. 12. (Sin.) Na dworcu towarowym dostał się pod pociąg kolejarz, Michał Mościcki, ponosząc śmierć na miejscu. Koła wagonów poszarpały jego ciało w kawałki.

Warszawa. 13. 12. (Sin.) W dniu dzisiejszym rozpoczął się proces hr. Zamoyskiego przeciw „Expressowi Porannemu". Świadek wicemarsz. Bogusław Miedziński, który mimo wezwania nie stawił się na rozprawę, został skazany na 20 zł grzywny.

— KOŁO L.O.P.P. DLA DZIELNICY VII i VIII komunikuje, że począwszy od poniedziałku 17 bm. deleguje do ludności tych dzielnic młodzież celem werbowania członków. Ze względu na doniosłość sprawy winno społeczeństwo żydowskie akcję powyższą jak najsilniej poprzeć.

Kronika krakowska

WYSTAWA OBRAZÓW ZRZESZENIA ŻYD. ART. MAL.

w Żyd. Domu Akad. Przemyska 3. zawiera cały szereg cennych eksponatów znanych plastyków żydowskich. Leon Lewkowicz występujący obecnie z pokazem swych dzieł zbiorowych, w pracach rodzajowych, scenach z życia cyganów i portretach, daje bogaty przegląd swych wartościowych płócien. Ponadto biorą udział w wystawie: W. Grünberg, Matzner - Abelesowa, S. Müller, J. Pfefferberg, E. Schinagel i E. Weintraub. Wystawa otwarta codziennie od godz. 11 — 3. Wstęp dla członków wolny.

AKADEMJA JUBILEUSZOWA „JEHUDY"

Z okazji 25-lecia istnienia organizacji młodzieży sjonistycznej „Jehuda" w Krakowie odbędzie się w dn. 21. bm. pod protektoratem p. Dra Ozjasza Thona uroczysta akademji jubileuszowa, połączona z poświęceniem sztandaru.

Bliższe szczegóły zostaną podane w najbliższych dniach.

WAGONY WEEKENDOWE Z MIEJSCAMI DO LEŻENIA.

Dyrekcja Okręg. Kolei Państwowych w Krakowie zawiadamia, że od dnia dzisiejszego zostaną wprowadzone bezpośrednie wagony 3 klasy z miejscami numerowanemi do leżenia (po 6 osób w przedziale), które kursować będą w dnie przed świąteczne dla udogodnienia turystyki weekendowej: Z Warszawy do Zwardonia 1 wagon, z Warszawy do Zakopanego 1 wagon, z Warszawy do Sławska 1 wagon, z Warszawy do Ławocznego 1 wagon, z Warszawy do Worochty 1 wagon, z Krakowa do Zakopanego 1 wagon. Wagon ten będzie kursował na linji Kraków—Zakopane pociągami nr. 521 odjeżdżającym z Krakowa w soboty oraz dnie przedświąteczne o godz 0.45 z soboty na niedzielę i z Zakopanego poc. nr. 524 odjeżdżającym o godz. 23.50 w niedzielę. Wagony te będą zaopatrzone w materace oraz pościel. Z wagonów powyższych może korzystać każdy podróżny, któ ry oprócz kolejowego biletu na przejazd, nabędzie odpowiedni bilet Międzynar. Tow. Wagonów Syp. i Ekspresów Europ. Wagon - Lits. na miejsce numerowane do leżenia.

Ceny biletów na miejsca do leżenia ustalone zostały jak następuje: 1) przy przejeździe: a) z Krakowa do Zakopanego lub z Zakopanego do Krakowa (tylko w jedną stronę zł 4.—, b) z Krakowa do Zakopanego i spowrotem zł 5.50.

Do cen tych Biura podróży mają prawo doliczać z przedsprzedaży po 0.50 zł, od każdego biletu.

„POSTRACH LIBIĄŻA" PRZED SĄDEM KRAKOWSKIM

(or) Okolice Libiąża teroryzowała od dłuższego czasu groźna szajka bandycka. Mieszkańcy tych stron żyli pod terorem zw. „Postrachem Libiąża", który, stojąc na czele swej bandy, dokonywał śmiałych napadów.

Ostatnim z nich był napad na szosie pod Libiążem. Przejeżdżającego tamtędy Franciszka Grabca napadło trzech bandytów, którzy poranili go dotkliwie i obrabowali.

W pościgu policyjnym zginął jeden z napastników, niejaki Jan Cygan. Został on zastrzelony. Dwaj spólnicy, Piotr Bogacz z Żarek i Franciszek Szafran, zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych przed sądem krakowskim.

Bogacz, karany już czteroletniem więzieniem za bandytyzm, nosił właśnie groźne miano „Postracha Libiąża". On był hersztem zbójeckiej szajki i prowadził ją na rozboje.

Rozprawa wczorajsza nie została jednak ukończona, gdyż sąd dopuścił szereg wniosków dowodowych.

NAGŁY ZGON

Wzoraj rano wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Berka Joselewicza 4, gdzie zmarła 29-letnia Marja Nowak, służąca. Lekarz stwierdził zgon naskutek udaru serca.

ARESZTOWANIE SPRAWCY WŁAMANIA DO BIUR PISCHINGERA

(or) Wczoraj donosiliśmy o włamaniu kasowem do firmy Pischinger, przy ul. Kącik 22. Jak się dowiadujemy, policja aresztowała pod zarzutem dokonania tego włamania, 34-letniego Andrzeja Rogalę, wyrobnika, zam. przy ul. Gęsiej 8.

Syn oskarża matkę o utopienie brata

Sensacyjny incydent w procesie przed sądem krakowskim

(or) W krakowskim sądzie przysięgłych toczył się wczoraj w dalszym ciągu proces przeciw Honoracie Bieleckiej oraz Stanisławowi i Anieli Curyłom. Rozprawa trwała przez cały dzień i przeciągnęła się do późnych godzin nocnych.

Oczekiwane z zainteresowaniem zeznania głuchoniemego Bieleckiego, który dokonał podpalenia za namową żony, a następnie nie został omal z jej namowy zamordowany, nie doszły do skutku. Jak się okazało, z nadesłanej relacji, Bielecki przebywa obecnie w zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie.

Niemniej sensacyjnie wypadły zeznania świadka Franciszka Słomczyńskiego. Jest to osobnik do którego zwróciła się żona Bieleckiego, proponując mu zamordowanie męża za nagrodą 200 zł. Słomczyński potwierdził na rozprawie, iż Bielecka zwracała się do niego z tą propozycją. Otrzymał nawet a conto tej sumy 5 zł., które jednak przepił. Gdy wytrzeźwiał, nie myślał naturalnie o dokonaniu morderstwa.

Niemniejszą sensację wywołują na sali zeznania świadka Franciszka Michalskiego, opiekuna dzieci Bieleckiej. Podaje on, iż Bielecka odeszła pewnego dnia ze wsi, zabierając obu swych synów. Po jakimś czasie powróciła z jednem tylko dzieckiem. We wsi mówiła, iż drugiego syna zostawiła u swej matki.

Ponieważ dziecko, które wróciło, ubrane było w ubranko brata, świadkowi wydawało się, to podejrzane.. Zapytał chłopca, co stało się z jego bratem, a wówczas ten odpowiedział, iż matka utopiła go w stawie.

W tem miejscu prokurator domaga się zaprotokołowania zeznań świadka, zapowiadając wdrożenie dochodzeń przeciw osk. Bieleckiej.

Przesłuchanie całej serji świadków wykazało, iż głuchoniemy Bielecki umiał porozumiewać się z otoczeniem i znał się na niektórych rzeczach, był jednak pod wpływem swej żony.

Po zamknięciu przewodu sądowego i przemówieniach stron sędziowie przysięgli udali się na naradę, poczem ogłoszony został werdykt.

W chwili zamknięcia numeru wyroku nie ogłoszono.

POBITY PRZEZ NOŻOWNIKA NA PL. SERKOWSKIEGO

(or). Okolica mostu podgórskiego była wczoraj popołudniu widownią krwawego napadu. Na przechodzącego placem Serkowskiego 32-letniego Władysława Stankiewicza, bezrobotnego murarza, napadł jakiś osobnik i uderzył go nożem zadając mu kilka ran.

Rannego opatrzył lekarz Pogotowia Ratunkowego. Jak zapodaje Stankiewicz, napastnikiem jest niejaki Kuleja. Tło napadu nie zostało narazie wyjaśnione.

BIŻUTERJA ZMIENIŁA WŁAŚCICIELA

Krüger Mojżesz, zam. przy ul. Kalwaryjskiej L. 28zgłosił organom PP., że nieznany sprawca zapomocą dobranego klucza dostał się do jego mieszkania, skąd skradł z szafy zegarek męski i zegarek damski złoty z łańcuszkiem, 2 pierścionki złote oraz kwotę 100 zł. łącznej wartości 500 zł.

OKRADŁ MATKĘ I KUPIŁ STRASZAK

Zatrzymano Budzinę Bronisława, (lat 21) robotnika z Borku Fałęckiego za kradzież 400 zł. na szkodę swej matki, za co kupił sobie i niejakiemu Stasiakowi Bolesławowi ubranie. Obaj zaopatrzyli się w straszaki i naboje do nich. Resztę pieniędzy w ilości 72 zł. zdołano odebrać.

—oXo—

KRONIKA PRZEMYSKA

NIEZWYKŁA AFERA OSZUKAŃCZA W PRZEMYŚLU. W ostatnich dniach ujawniono w Przemyślu ciekawą aferę oszukańczą, której bohaterami są znani w kołach tut. „złotej młodzieży" Marjan Wojnarowski i Zenon Bylina. Ten ostatni znany jest skądinąd władzom sprawiedliwości z głośnej sprawy „profesora" Amela - Melnyka, który w swoim czasie założył wspólnie z Byliną w Przemyślu i we Lwowie biuro dla opracowania referatów konkursowych dla nauczycieli. Ostatnio zaprzyjaźnił się Bylina z Wojnarowskim i celem uzyskania gotówki wpadli obaj na następujący pomysł. Oto Bylina sporządził dokument, treścią którego kwatermistrz jednego z tut. pułków powierza rzekomo Wojnarowskiemu wykonanie niwelacji placu pułkowego, o powierzchni 1200 m kw. Następnie Wojnarowski, wykazując się podrobionym dokumentem zawarł umowę z przedsiębiorcą Szajną, któremu oddał powyższe „roboty" zaś na zabezpieczenie obowiązku ukończenia robót w terminie pobrał u tegoż kaucję w kwocie 250 zł. Szajna, zadowolony z dobrego „interesu" odstąpił ze swej strony robotę innemu majstrowi, a gdy ten zjawił się wraz z czeladnikami na placu pułkowym, oświadczając zdumionemu kwatermistrzowi że przybyli rozkopać teren, wyszło na jaw oszustwo Wojnarowskiego i Byliny. Obu osadzono w więzieniu śledczem.

PRZED LICYTACJĄ DOMU ROBOTNICZEGO. Wbrew energicznym zaprzeczeniom ze strony lokalnego organu PPS. dowiadujemy się, że istotnie wdrożono egzekucję przez licytację Domu Robotniczego. Objekt został oszacowany na przeszło 300.000 zł. Termin licytacyjny wyznaczono na marzec 1936 r.

CZĘŚCIOWE UMORZENIE ZALEGŁOŚCI PODATKU WODOCIĄGOWEGO. Na ostatniem posiedzeniu Magistratu uchwalono częściową amnestję podatkową dla właścicieli realności, zalegających z podatkiem i opłatami wodociągowemi. Zasady uchwalonych ulg są następujące: Umarza się 50 proc. zaległości i odsetki w całości za okres po 31/3 1933, oraz 25 proc. zaległego podatku i pełne odsetki za okres 1933-34 tj. po dzień 31. 3. 1934 pod warunkiem, iż resztę zaległości po dzień 1. 4. 1934 wyrówna się w 2 ratach płatnych 31. 3. i 30. 6. 1936. Za czas po 1. 4. 1934 nie są przewidziane żadne ulgi i zaległości późniejsze muszą być spłacane w całości pod rygorem egzekucyjnym. Możliwem jest jednak rozłożenie tych zaległości na raty miesięczne. Z kół zainteresowanych zwracają uwagę, iż dla większości właścicieli, których zaległości rosły będą te ulgi iluzoryczne, gdyż nietylko będą w stnie spłacić w 2 ratach resztę zaległości, jak wymaga wspomniana uchwała Magistratu

NOWY ZWROT W PROJEKTACH ELEKTRYFIKACJI PRZEMYŚLA. W powodzi projektów, dotyczących uregulowania dostawy prądu elektrycznego dla Przemyśla, o których donosiliśmy zaszła ostatnio decydująca zmiana. Oto pod naciskiem opinji publicznej porzucono plan wydzierżawienia tutejszej elektrowni Podkarpackiemu Towarzystwu Elektryfikacyjnemu. Najprawdopodobniej dojdzie do skutku umowa zZakładami elektr. we Lwowie w przedmiocie dostawy prądu dla Przemyśla.



Poczta pod wodą

Ameryka jest niewyczerpaną kopalnią ekscentrycznych pomysłów, do których urzeczywistnienia pomaga doskonałość techniki i możność pozwalania sobie na najdroższe inwestycje. Jednym z takich fantastycznych pomysłów jest zainstalowanie w raju miljonerów, w Palmbeach, poczty... podwodnej. Zarząd kasyna w tej miejscowości, chcąc przysporzyć wybrednym i snobowatym kąpielowiczom rozrywki niebylejakiej, zainstalował pod wodą urząd pocztowy. Ani mniej, ani więcej. Jest to więc szklana kamera, w której siedzi urzędniczka, przyjmująca do wysłania listy i opatrują ca je specjalnym stemplem. Do urzędu podwodnego można wejść oczywiście tylko w ubraniu nurka. Ale kasyno wynajmuje skafandry nurków każdemu, kto chce sobie pozwolić na dowcip wysłania listu z podwodnej poczty. Za ostemplowanie i wysłanie listu z tej osobliwej poczty pobiera zarząd kasyna opłatę w wysokości 50 dolarów. Ale wysoka opłata nie odstrasza bynajmniej nikogo, gdyż goście, którzy bawią w Palmbeach nie oglądają się na takie błabostki, jak papierek 50-dolarowy. Rzecz prosta, iż filateliści też zyskują na tym ekscentrycznym pomyśle, albowiem znaczki pocztowe ze stemplem poczty podwodnej są bardzo poszukiwane i cenione.

Zulejki nad Atlantykiem

Miljonerki amerykańskie lansują teraz nową modę, która czyni spustoszenia na Rivierze amerykańskiej, na wybrzeżach słonecznej Florydy. W Palmbeach, gdzie koncentruje się świat elegancki, zapanował styl... haremowy. Kostjumy przedpołudniowe pań są całkowicie w stylu starotureckim: panie noszą więc szerokie, bufiaste spodnie w jaskrawych kolorach, bluzę zaś zastępuje rodzaj bolera ze złotemi i srebrnemi haftami. Na szyi obowiązkowa kolja ze złotych cekinów. Suknie wieczorowe są również w stylu z czasów Abdul - Hamida, z ciężkich materyj zahaftowanych złotem, srebrem i drogimi kamieniami. Tak więc nad brzegiem amerykańskiego Atlantyku pojawiły się nagle roje Zulejek w strojach dam z haremów paszów tureckich.

ZAKOPANE. Pełnokomfortowy Pensjonat „WOŁODYJOWKA“ ul. Sienkiewicza tel. 779 nowy zarząd Flory SINGEROWEJ. Wszystkie pokoje BIEŻĄCĄ zimną, gorącą WODĄ i CENTRALNEM OGRZEWANIEM. Pierwszorzędne położenie opodal toru zimowych WYŚCIGÓW konnych i ŚLIZGAWKI. Bliskość terenów narciarskich. Doborowe towarzystwo. Wykwintna kuchnia. Do 20 grudnia ZŁ. 6. dziennie. Uprasza się o wcześniejsze rezerwowanie pokoi. Prospekty na życzenie.

ZAKOPANE „OAZA“ droga do Białego, telefon 289. Pełnokomfortowy pensjonat. Poleca pokoje na sezon zimowy. 6542kr

ZAKOPANE — pierwszorzędny pensjonat „Zawory“ Droga do Białego Borzykowskiej, Krantówny i Hanemanówny poleca pokoje komfortowe. centralne ogrzewanie bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach. — Tel 249. 6456kr

ZAKOPANE. Marja Bärenbaum - Hochbergerowa (dawniej Oaza) prowadzi obecnie wraz z matką pensjonat „IGMAR“ Droga do Białego. Tel. 293. Przyjmuje zamówienia na święta. 6548kr

ZAKOPANE pensjonat „JANUSZEK“ F. STORCHOWEJ, ul. Chałubińskiego, tel. 772, poleca słoneczne dobrze umeblowane pokoje z wykwintnem rytualnem utrzymaniem po cenach b. niskich. Doborowe towarzystwo. Pełny komfort Radjo i patefon instruktor sportów zimowych w willi. — 6200kr

ZAKOPANE. Zawiadamiam uprzejmie, że po przeprowadzeniu gruntownego remontu prowadzę nadal pensjonat „NAŁĘCZ“ — (droga do Białego, — telef. 691). Willa murowana — komfortowo urządzona — blisko skoczni — wśród terenów narciarskich. Pokoje słoneczne z bieżącą ciepłą i zimną wodą — tarasy — Balkony — Radjo — Fortepjan — Salon bridge'owy — Centralne ogrzewanie — Garaż — Kuchnia wykwintna, na żądanie djetetyczna. Ceny niskie. Proszę uprzejmie o wcześniejsze zamawianie pokoi. Jadwiga Kurland - Denisenkowa. 6541kr

KOLONJA ZIMOWA dla uczniów (nic) w ZAKOPANEM pod kierownictwem PROF REDERA. Zgłoszenia Dietla 97/15. 6589kr



ZAKOPANE. Pensjonat pełnokomfortowy „Obrochtówka“ Zamojskiego, dla ograniczonej ilości młodzieży szkolnej pod kierownictwem K Reinholda, nauczyciela szkoły „Mizrachi“. Zgłoszenia Starowiślna 60/7. 4362g

ZAKOPANE „PALACE“ Reprezentacyjny nowoczesny hotel - pensjonat. Wszystkie pokoje słoneczne, z balkonami. — Apartamenty z łazienkami. Bieżąca zimna i gorąca woda w pokojach. Centralne ogrzewanie. Bezkonkurencyjnie wykwintna kuchnia. Telefon 651. Prospekty na życzenie. 6347kr

ZAKOPANE. Znany pełnokomfortowy pensjonat „Granit“ po zarządem Mandelbaumowej i Melzerowej z bieżącą ciepłą, zimną wodą w pokojach. Kuchnia wykwintna, rytualna. — Telefon 278. 6552kr

ZAKOPANE — pensjonat „WRZOS“ ul. Chałubińskiego — pod zarządem Drowej Lauterbachowej: Pokoje słoneczne z balkonami. Doskonała kuchnia domowa. Taras — łazienka — radjo — tel. 502. 6571kr.

ZAKOPANE pensjonat „Częstochówka“ Zamojskiego Parcele, obok terenów narciarskich, komfort, centralne ogrzewanie, — woda bieżąca w każdym pokoju pod zarz. Drowej Czesławy Lilienowej. Kuchnia wykwintna. Ceny przystępne. 6534kr

ZAKOPANE — pensjonat „ADELA“ w Białem. Drowej Bodensteinowej poleca pokoje z tarasami, z bieżącą wodą ciepłą i zimną w pokojach — centralne ogrzewanie Kuchnia wykwintna. obfita. Telefon 557. 6479kr

Zdrojowiska

DO ZAKOPANEGO na ferje szkolne zabiorę jeszcze kilkoro dzieci. Mifelew, Jasna 10. 4350g

RABKA — ZNANY PENSJONAT KUNSTLICHA WE WILLI „UCIECHA“ poleca na sezon zimowy pokoje komfortowo urządzone. — Bieżąca woda. Radjo. Dla kolonji znaczna zniżka. 6630kr

ZAKOPANE. Pensjonat „TRZY RÓŻE“ — obok „Stamary“ Tel. 586 pod zarządem CH. STERNA (w ubiegłym sezonie zimowym prowadził „Granit“) poleca pełnokomfortowe pokoje z ciepłą, zimną wodą bieżącą w pokojach. Centralne ogrzewanie. Radjo. Wykwintna kuchnia rytualna. — 6553kr

ZAKOPANE. Pensjonat „PORANEK“ A. Silberów, Droga do Białego, tel. 499, poleca się PT. Gościom. W pokojach ciepła i zimna woda. Centralne ogrzewanie. 6551kr

ZAKOPANE. Znany pełnokomfortowy pensjonat „Śnieżka“ ul. Witkiewicza (centrum Zakopanego) tel. 828 pod zarządem Loli Herzogowej już otwarty. Poleca słoneczne pokoje z balkonami. bieżąca zimna i ciepła woda. Kuchnia wykwintna i ryt. TOWARZYSTWO DOBOROWE. Informacji udziela H. Safier, Kraków. Dietla 51, Tel. 169-48 kawiarnia. 4376g

RABKA. Pierwszy pełnokomfortowy rytualny pensjonat „ROKITNA“ bieżąca gorąca zimna woda, poleca wszystkie pokoje słoneczne z balkonami. przyjmuje dzieci. — kolonje, obozy narciarskie znaczne zniżki. Geldzähler Vogelsinger. 4383g

ZAKOPANE. — Miły i przyjemny pobyt zapewnia ZNANY PENSJONAT „JURAND“ CHAŁUBIŃSKIEGO tel. 423. — Pensjonat gruntownie odnowiony, pokoje słoneczne z balkonami. kuchnia wykwintna rytualna. CENY PRZYSTĘPNE.

ZAKOPANE Pierwszorzędny Pensjonat
„PRZYSTAN“ telefon Nr 273 (droga do Białego)
pod zarządem **AMALJI WEINDLINGOWEJ**
przyjmuje zamówienia na wakacje i sezon zimowy.
Na żądanie wysyłamy prospekta. Ceny przystępne.

Pierwszorzędny pensjonat komfortowy
ZAKOPANE „SWIT“
ulica ZAMOJSKIEGO, tel. 455.
pod zarządem: **H. SCHERERA i J. BEIMA**
Przyjmuje zamówienia na wakacje i SEZON ZIMOWY. — Na żądanie wysyłamy prospekty. — CENY PRZYSTĘPNE.

RABKA Znany komfortowy pensjonat **„Świt“** — telefon 218 —
pod zarz. **HENRYKA BECKA**
po gruntownym remoncie **już otwarty.**
Uprasza się o wcześniejsze zamówienia 6469kr

ZAKOPANE
PENSJONAT „DIANA“
ul. Zamojskiego, tel. 489
pod zarządem p. M. ABRUTINOWEJ i B. FINKIELSTEINOWEJ
(b. dzierż. willi „Tuberoza“)
Komfortowa willa. Bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach — łazienki. centralne ogrzewanie. Wykwintna kuchnia. (Na żądanie djetetyczna). CENY PRZYSTĘPNE. Wiadomość w Zakopanem pensjonat: „D i a n a“. 6451kr

Interesy handlowe

POSZUKUJE SIĘ spólnika do starego, dobrze zaprowadzonego interesu branży żelaznej, przy najruchliwszej ulicy Krakowa w centrum miasta. — Zgłoszenia N. Dziennik pod „Potrzebna gotówka 10.000“. — 4334g

Sprzedaż

OKAZYJNE i nowe meble najkorzystniej, najtaniej zakupisz Anna Siudel, Kraków, Mostowa 3. tel. 15191 6610kr

KAMIENICĘ nową — sprzedam lub zamienię na mniejszą. Zgłoszenia „Ruch“, Kraków, Rynek pod „Korzystnie“. 6641kr

POSZUKUJĘ spólnika (czki) do powiększenia zaprowadzonej pracowni trykotarskiej. — Fachowcy mają pierwszeństwo Zatrudnienie zapewnione. Zgłoszenia N Dziennik „Swetry“. 6640kr

ALBUMY AMATORSKIE
najtańsza wytwórnia
S. RAUCHER
Kraków
KRAKOWSKA 29
Telefon 154-67

MEBLE własnego wyrobu, gwarantowane najtaniej do nabycia w składzie mebli Aureli Wrześniak, Budynek Szulca, Kalwarja Rynek. 4365g

SKLEP obuwia przy najruchliwszej ulicy w śródmieściu spowodów rodzinnych z towarem do sprzedania Zgłoszenia pod „Okazja“ Nowy Dziennik 4353g

TRAN NAJLEPSZY. zbiór 1935 nadszedł Cena konkurencyjna: Drogerja SCHAPSENSOHNA. Kraków, Pl. Nowy. 6031kr

KALENDARZ Wieczny! — niezbędny dla Szkół, Urzędów, Banków, Adwokatów. — Biur i t. d. Cena 60 gr. 10 sztuk zł. 4.85 A. Weissman, Kraków Rękawka. 4378g

BARDZO tanio, spowodu choroby sprzeda zaraz sklep owocowo - mleczarski, luksusowo urządzony towar. Długa 46 (Alma). 6636kr

NADZWYCZAJNA OKAZJA. DOM nowy pełnokomfortowy 19 ubikacyj dochód netto 13 procent, cena 47.000 złotych, gotówką 37.000 złotych. — DOM nowy, nowoczesny komfort Zwierzyniec, dochód roczny 8.340 zł., cena 81.000 w cenie pożyczka Banku Gospodarstwa Krajowego 21.000 zł. DOM nowy 3-piętrowy (Park Krakowski) dochód roczny 9.300 zł. cena 84.000 gotówką 55.000. Kupno sprzedaż nieruchomości przeprowadza fachowo, solidnie, dyskretnie, jedynie Biuro RUBINA, Kraków. Wielopole 26. Tel. 171-78. 6637kr

Koktajły roślinny poleca Palais des Fleurs
Wiślna 2 Tel. 155-77
wł. ARTUR SPIRA

WYSPRZEDAŻ kryształy, figury ceramiki serwisy poleca firma Helpern, Kraków Wolnica 8. 5848kr

MEBLE nowoczesne, szafy kombinowane, sypialnie, jadalnie, najtaniej, Kraków, BRACKA 13.

SREBRNE przedmioty reperuje i odnawia, oraz przerabia na nowe fasony wytwórnia Herzog, Berka Joselewicza 2. tel. 163-07.

SINGERA specjalne maszyny plisówki, mereżkarki okrętki dziurkarki, kompletne urządzenie motorowe do wyrobu bielizny okazyjnie poleca: „Secondhandmachine“ Katowice, Gliwicka 24

JADALNIE z drzew egzotycznych najnowsze projekty własne. — Fabryka Mebli „STYL“ Kraków, Wiślna 8. — Ceny fabryczne zniżone. 5938kr

WIECZNE PIÓRA
NAJTANIEJ
W. MANNE
KRAKOWSKA 1

FABRYKA GUZIKÓW i KLAMER z galalitu F. Tomaschek i M. Grüse, Kraków XXII, Parkowa 11 urządza wyprzedaż wszystkich artykułów po najniższych cenach do 15 grudnia 1935 spowodu przeniesienia przedsiębiorstwa na ul. Kalwaryjską 6. —



ECHO

PZT
POD KONTROLĄ SEP WYKONANIE PRZEPISOWE

RADJOODBIORNIKI WYSOKIEJ KLASY W NISKIEJ CENIE — NA DOGODNE RATY

2 i 3 lampowe — na prąd zmienny, stały i bateryjne.
Zaopatrzone w gwarancję — znak S. E. P.
Specjalne warunki sprzedaży za Pożyczkę Narodową.
Nieobowiązujące demonstracje. — Wszystkie większe sklepy radjowe oraz

PZT Państwowe Zakłady Tele- i Radjotechniczne

w WARSZAWIE, ulica Grochowska 26/34.

SWETRY NARCIARSKIE

OLBRZYMI WYBÓR
E. HOROWITZ Szewska 11 narożnik Szczepańskiej

PRACOWNIĘ cukierniczą z urządzeniem tanio sprzedam lub wydzierżawię. — Wiadomość: Podgórze, Kącik 2, u dozorcy. 4337g

RESZTKI TYLKO RESZTKI!!! Wełniane i jedwabne wprost za bezcen wyprzedaje ELZA LEIMAN, — KRAKÓW, Rynek Gł. 12, tel. 170-38.

Maszyny do pisania olbrzymi wybór najtaniej
M. LÖWENSTEIN, Zwierzyniecka 11

STANIOLE, celofany w różnych kolorach, oraz artykuły świąteczne poleca Teitelbaum, Kraków, Dietla 39. —

PLANDEKI, płótno nieprzemakalne MANSFELD, Katowice. Młyńska 25 6571kr.

NARCIARSKIE sportowe obuwie najtaniej w źródle Zuckermann Bożego Ciała 22. —

BIELIZNA DAMSKA luksusowa, czysto jedwabna, kombinacje ręcznie haftowane 7.50, nocne 11.50, batystowe dzienne 1.80, batystowe nocne 2.80. Również dziecinna bielizna we wielkim wyborze po cenach reklamowych. ELZA LEIMAN KRAKÓW, Rynek Gł. 12. Telefon 170-38. 6006kr

Ważne dla wytwórni firanek!

Siatki filetowe oraz kordonki perłowe i do szydełkowania w wielkim wyborze po cenach najniższych poleca:
T. i J. ORENBACH
Kraków, STRADOM 9, I. piętro

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W KRAKOWIE ogłosiła w Monitorze Polskim Nr. 284. 11. XII. 1935 roku PRZETARG PUBLICZNY na dostawę w okresie rocznym MATERJAŁÓW KANCELARYJNYCH, CZYŚCICIELSKICH I LITOGRAFICZNYCH z terminem składania ofert do dnia 9 stycznia 1936 r. 6623kr

Firma „ŁUCJA“

KRAKÓW — SUKIENNICE
oznajmia, że Józefa i Stefanja reklamujące się jako pracownice tej firmy, **były tylko sprzedawczyniami, które z wyrobem gorsetów nic wspólnego nie miały.** 6579kr

Kolonje zimowe i obozy narciarskie Żyd. Tow. Krajoznawczego

Żydowskie Tow. Krajoznawcze (Warszawa, Królewska 51) uruchamia w roku bieżącym, wzorem lat ubiegłych, kolonję zimową oraz obozy narciarskie w Zakopanem, które będą czynne od 15 grudnia b. r.

Kolonja i obozy mieszczą się w Jaszczurówce, przepięknej miejscowości, leżącej na drodze do Morskiego Oka, w doskonałym punkcie wypadowym dla wycieczek narciarskich i turystycznych. Budynki kolonijne są obszerne, skanalizowane, o pokojach 2 i 3 osobowych. Kierownikiem kolonji jest p. L. Pines, wieloletni kierownik Domu Wycieczkowego Z. T. K. w Jaszczurówce.
Kursy narciarskie będą prowadzone przez dyplomowanych instruktorów P. Z. N., wycieczki zaś turystyczne — przez wytrawnych taterników.

Na miejscu czytelnia pism i tygodników, radjo gry towarzyskie.

Najbliższe grupy obozowe i kolonijne wyruszają z Warszawy dn. 21 i 23 grudnia. Zapisy i informacje w Sekretarjacie Z. T. K. (Warszawa, Królewska 51). Tel. 262-61.

Zamiejscowi przysyłają znaczek za 25 gr. na odpowiedź. 6602Kr.

Reklama dźwignią handlu

SPÓLNIKA do istniejącej rentownej fabryki z 15—20.000 poszukuję. Zgłoszenia „Kawa“ Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 6616kr

DENTYSTA SPINER Kraków, MIKOŁAJSKA 5, tel. 171-93. — Nowoczesne prace techniczno - dentystyczne. 6588kr

Lokale

POKOJU osobnego, umeblowanego szukam (wzgl. jako drugi) — śródmieście, — planty. — Zgłoszenia: „Elegancki“ do Nowego Dziennika. — 4374g

POKÓJ z osobnem wejściem przy inteligentnej rodzinie z utrzymaniem lub bez natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Koletek L. 5, II. p. m. 6. 6547kr

NA STOWARZYSZENIE, biuro, pracownię ambulatorjum lekarskie, mieszkanie 5 pokoi z łazienką i kuchenką II p. Stolarska 9. (Wejście także z Rynku) za 170 zł. zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Rynek Gł. 33/11. 6607kr

LOKALE fabryczne w Podgórzu do wynajęcia. Zgłoszenia: Telefon 147-34. 6615kr

PRZYJMĘ inteligentną panią lub pannę na mieszkanie z całem lub częściowem utrzymaniem. Szlak 63, m. 16. 4367g

POKÓJ komfortowy z osobnem wejściem przy inteligentnej rodzinie Bonerowska 7 m. 2. 4384g

LOKAL parterowy na przemysł, biuro, rękodzieło od stycznia. — Oglądać 12—1 Kraków, Poselska 17. —

HEBRAJSKIEGO nauczam TURYSTÓW ułatwioną metodą. — Konwerzacja telefon 122-19 godz. 1-30—2-30. 4386g

WIEDENKA z wykształceniem uniwersyteckiem udziela lekcyj niemieckiego. — Zgłoszenia „66“ Nowy Dziennik“. 4254g

WPISY NA KONCESJONOWANE PRZEZ KURATORJUM Kursa Zawodowe Krawiectwa damskiego i dziecinnego. — Kursa dają wykształcenie mistrzowskie w Kroju modelowaniu i szyciu. Krój oceniony przez komisję fachowców Urzędu Starszych m. Warszawy i Krakowa. Po ukończeniu świadectwa. Informacje codziennie, prospekty na żądanie. Kl. Bobrowska Swałtek Kraków, ul. Felicjanek 1, m. 7. tel. 174-55 Kurs rozpocznie się 2 stycznia. 6612kr

22 GRUDNIA rozpoczynamy pod kierunkiem „Makkabi“ — Bielsko Kursy narciarskie. Cena (utrzymanie, pościel) zł. 5.— dziennie. Kursy trwają cały sezon. Zgłoszenia: Pensjonat Goldberg, Milówka. 6567kr

INSERATÓW DROBNYCH nie przyjmuje się telefonicznie tylko wprost w Administracji i wyłącznie ZA GOTÓWKĘ.

Wolne posady

UBEZPIECZENIOWYCH agentów, rutynowanych dla nowowprowadzonego działu ubezpieczeń poszukujemy. Zgłoszenia 10—12 Kraków, Grodzka 26/1.

Posad poszukują

PRAWNIK we Wiedniu obejmie tamże admin. domów za skromną prowizją. Za czynsz i nadwyżki złoży gwarancję. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Wiedeńczyk“.

PIELĘGNIARKI KWALIFIKOWANE do chorych w miejscu i na wyjazd na warunkach przystępnych poleca Stowarzyszenie Pielęgniarek Kraków, Dunajewskiego 7, telefon 181-99. Dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna.

▲▲▲▲▲▲▲▲

TAPICER wykwalifikowany poszukuje posady prywatnie Kraków Miodowa 21. m. 11. 6611kr

„RIGO“ usuwa niezawodnie ODCISKI. 50 groszy. Drogerja SCHAPSENSOHNA, Plac Nowy. 5315kr

HAFTUJĘ, szyję bieliznę, wyprawy ślubne. Szycie bluzek, pyjam, szlafroków. Stockowa, Dietla 50, II. p. 4379g

WIEDEŃSKA pracownia kuśnierska wykonuje wszelkie roboty Ceny przystępne. — Sinnreich Łobzowska 8. 6644kr

UMEBLOWANY pokój z kuchnią komfort na dłuższy czas do wynajęcia. Krakowska 31, m. 21. — 4339kr

Różne

OGRODNICTWO CMENTARZA ŻYD. w Krakowie ul. Miodowa przypomina konieczność zgłoszenia w kancelarji robót na okres zimowy, gdyż inaczej nie będą mogły być wykonane.

NAJTAŃSZE oprawy OBRAZÓW oraz KARNISZE stylowe wykonuje KLIPSTEIN Kraków, Dietla 87 — (Róg Starowiślnej). — Tel. 176-45. 6608kr

FORTEPIANY, PIANINA STROI NAJTANIEJ ROM, BOŻEGO CIAŁA L. 10, TELEFON 166-20.

POKÓJ do wynajęcia dla studenta we Wiedniu w XX obwodzie przy int. żyd. rodzinie. Czynsz skromny. Zgłoszenia N. Dziennik pod „Wiedeńczyk“.

LOKAL dla stowarzyszenia 1—2 pokoi poszukiwany. — Oferty: pod „Oświata“ Nowy Dziennik. 4376g

Nauka i wychowanie

KRÓJ-MODELOWANIE. Nauka kroju, — modelowania i szycia według najnowszego systemu wiedeńskiego Elwira Halpern - Süsserowa, absolwentka Moden-Akademie we Wiedniu, Kraków, Krupnicza 14. Zgłoszenia godz. 9—12 i 3—6. 4749kr

STENOGRAFJI POLSKIEJ niemieckiej uproszczoną NAJNOWSZĄ metodą wyucza ZOFJA SCHÖNGUTÓWNA WW. Świętych 8, I p. m. 7. Zbiorowo zł. 5. miesięcznie. 4170g

UDZIELAM lekcyj, korepetycyj w domu, poza domem, zakres szkoła powszechna, gimnazjum, handlowa hebrajskie, stenografja. Egzaminy, matura. Spiż, Sołtyka 11.

Matrymonjalne

ROZWÓDKA bezdzietna miłej powierzchowności, wysokich walorach duchowych, posiadająca ziemską realność wartości 60 tys. zł. pozna kulturalnego pana na odpowiedniem stanowisku lat 40—45 cel matrymonialny. Oferty „Rega“ Kozłów k. Miechowa, Poste-restante. 4322g

KAWALER 35-letni poślubi intel. pannę zdolną do prowadzenia prosperującego sklepu spożywczego. Zgłoszenia: „Nadzwyczajna egzystencja“ Adm. N. Dziennika. 4364g

Kupno

WINDA CIĘŻAROWA wisząca o rozmiarze cca 120x120 cm. poszukiwana. Zgłoszenia „Winda“ N. Dziennik.

PRENUMERATA: w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
i z przesyłką pocztową . . . . . . miesięcz. „ 4·30 kwart. zł. 12·90
Zagranicą z przesyłką pocz. . . „ „ 7·50 „ „ 22·50

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona w tekście i nadesłanem na łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 milimetr. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 15 słów

CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·10 gr. Dla poszukujących pracy 0·05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy Zł. 5·—. Ogłoszenia miejsca dolicza się 25% Zł. 10·—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. ślubne i zaręczynowe dry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20·—. Za zastrzeżenie 10·—. Nekrologi (klepsy za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK“ wychodzi codziennie, także w poniedziałki i dni poświąt

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarząd. Maksymiljana Feldmanna.